



SUPRAŃSKI RAPTULARZ

6

**PUBLICZNA SZKOŁA Powszechna
w SUPRAŚLU
w OKRESIE II RZECZYPOSPOLITEJ**

Marek Tołoczko



Marek Tołoczko

Publiczna Szkoła Powszechna
w Supraślu
w okresie II Rzeczypospolitej

Raptularz Supraski

6

o



Marek Tołoczko

Publiczna Szkoła Powszechna
w Supraślu
w okresie II Rzeczypospolitej

Supraśl 2015

Recenzent
prof. dr hab. Mariusz Zemło

Projekt okładki
Collegium Suprasliense

Korekta
Teresa Jabłońska

Skład
Rafał Brzozowski

Wydany dzięki pomocy
Urzędu Miasta i Gminy Supraśl
Collegium Suprasliense

© Copyright by Marek Tołoczko 2015

ISBN 978-83-936392-7-4

Wydawnictwo PRYMAT
Mariusz Śliwowski

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
Z DZIEJÓW SUPRAŚLA	15
RYS HISTORYCZNY OŚWIATY W SUPRAŚLU	27
Początki oświaty w Supraślu w dobie Rzeczypospolitej Obojga Narodów	27
Pod zaborami	30
„...w Polsce nie było szkół, a w Supraślu była szkoła” .	38
Zasługi baronowej Józefiny Zachert	43
Za okupacji niemieckiej w latach I wojny światowej (1914-1919)	60
SZKOŁA W LATACH 1919-1939	65
Przekształcenie prywatnej w publiczną szkołę powszechną. Pierwsze lata działalności	65
Ferdynand Marecki kierownikiem szkoły od 1928 r.	82
Szkoła w środowisku i społeczności miasta	100
„Jeżeli wróg napadnie na naszą Ojczyznę...”	118

NAUCZYCIELE PUBLICZNEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ W SUPRAŚLU Z LAT 1919-1939 (BIOGRAMY)	125
SZKOŁA PO 1939 ROKU. TERAŹNIEJSZOŚĆ	
I TRADYCJE	149
100-lecie polskiej oświaty w naszym mieście	149
Losy sztandaru	152
Przywracanie pamięci	161
O szkolnych budynkach	178
ZAKOŃCZENIE	183
ANEKS	189
Wywiad p. Stanisławy Rećko	192
Rozwój szkolnictwa w Supraślu do roku 1941	198
Fragment wspomnień H. Ołdytowskiego dotyczący szkoły przedwojennej	208
Referat Jana Źmojdy	226
BIBLIOGRAFIA	233
Źródła	233
Literatura	234
Relacje i przekazy ustne	242

WSTĘP

Celem niniejszej pracy jest ukazanie funkcjonowania oświaty szczebla podstawowego w Supraślu w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Lata międzywojnia to wyjątkowy historyczny czas. Dwudziestolecie, jak chyba żadne inne w czasach najnowszych, obfitujące zapałem, entuzjazmem Polaków i wytężoną pracą, bo Polskę na nowo trzeba było tworzyć, zostawiło przyszłym pokoleniom (zapewne zupełnie o tym nie myśląc) wzorce nieprzemijające. Potomni mogą zapominać o nich i o ludziach te wzorce tworzących, nie umieć czerpać z ich owoców – lecz to w niczym nie umniejsza wartości depozytu. Po długim czasie zaborów zadaniem oświaty szczebla podstawowego było wychowanie obywateli niepodległego państwa, wzmocnienie ich jedności i poczucia wspólnoty, a najpierw eliminowanie powszechnego analfabetyzmu i rozwój polskiej kultury. Mimo wielkich trudności społecznych, gospodarczych i politycznych, z jakimi borykały się władze odrodzonego państwa, proces odtwarzania powszechnego szkolnictwa postępował i wraz z upływem lat był także poddawany zmianom i reformom. Ważną rolą opracowania – sądzę – jest ukazanie współczesnemu pokoleniu realiów działania takiej placówki oświatowej w małym mia-

steczku Białostocczyzny i w miarę możliwości udokumentowania źródłowego. Tym bardziej staje się to ważne, że zacierają się ślady świadczące o naszej przeszłości, a pokolenie absolwentów szkoły z tamtego okresu jest coraz mniej liczne. Warto zwrócić uwagę i na fakt, że literatura dotycząca historii Supraśla, aczkolwiek stosunkowo bogata, do tej pory nie obejmuje całościowo zagadnień związanych z oświatą szczebla podstawowego. Dotychczasowe opracowania monografii miasta¹ jedynie szczątkowo dotyczyły wątków związanych z oświatą, postawami kadry pedagogicznej i uczniów, absolwentów szkoły z okresu dwudziestolecia międzywojennego. A przecież efekty działalności szkoły jako instytucji państwowej w latach odrodzonej Polski owocowały w latach II wojny światowej i czasach powojennych. Można, poznawszy okres dwudziestu lat funkcjonowania podstawowej szkoły powszechnej w Supraślu postawić tezę, że wielki trud pracy administracji i kadry nauczycielskiej pobudził i utrwalił postawy młodych mieszkańców Supraśla w poczuciu patriotyzmu, umiłowaniu ojczyzny, poświęceniu dla Polski.

W tworzeniu niniejszego opracowania wielce pomocne okazały się źródła i literatura stworzone przez mieszkańców Supraśla, pasjonatów historii lokalnej, działaczy stowarzyszeń, dziennikarzy prasy lokalnej. Należą do tych materiałów wspomnienia starszych osób drukowane w piśmie społecznym „Nazukos”, opracowania publikowane w serii „Acta Collegii Suprasliensis”, w „Raptularzu Supraskim” (która to inicjatywa wydawnicza jest wyłączną autorską zasługą Woj-

¹ K. P. Woźniak, *Supraśl 500 lat. Zarys dziejów 1500-2000*, Supraśl 2000; J. Maroszek, *Monografia miasta i gminy Supraśl*, Supraśl 2013.

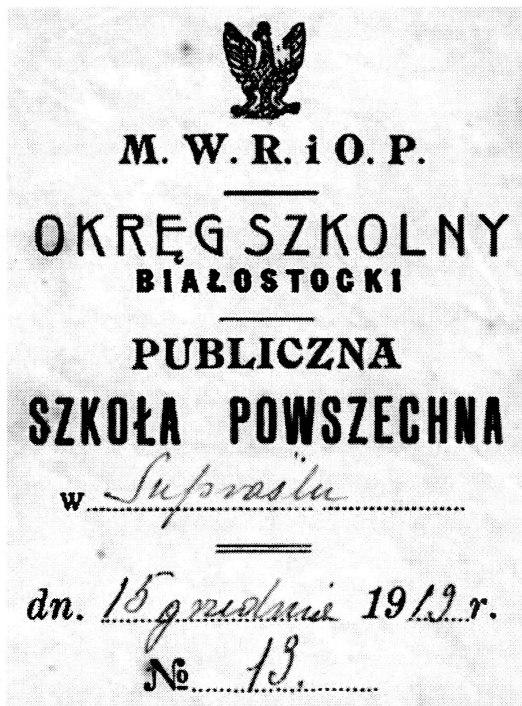
ciecha Załęskiego), liczne wydawnictwa mówiące o przeszłości miasta. Wiele z nich znajduje się w zbiorach archiwalnych Stowarzyszenia Kulturalnego Collegium Suprasliensis i zbiorach Towarzystwa Przyjaciół Supraśla. Dzięki wytrwałej, żmudnej, za to prowadzonej z pasją i przekonaniem co do jej przydatności pracy działaczy tych organizacji i godnych podziwu postaw mieszkańców udało się zachować od zniszczenia liczne dokumenty, świadectwa, fotografie, pamiątki, przedmioty i – co trudno byłoby przecenić – utrwalić relacje i wspomnienia najstarszych mieszkańców tej ziemi. Część informacji wykorzystanych w książce pochodzi z kroniki szkolnej², wprawdzie prowadzonej dopiero od 1944 roku, lecz zawierającej pośród innych danych również kilka fotografii szkoły przedwojennej. Kwartalnik „Białostoczczyzna” dostarczył niemało wiedzy istotnej dla tematu książki. Stosunkowo skąpe lub trudno dostępne okazały się inne źródła dotyczące oświaty w latach 1919-1939. Kwerenda zaowocowała jednak kilkoma cennymi dokumentami z Archiwum Państwowego w Białymstoku, Książnicy Podlaskiej, Archiwum Archidiecezji Białostockiej, archiwum Parafii Rzymskokatolickiej pw. Św. Trójcy w Supraślu.

Tematykę oświaty w Supraślu podejmowano w dwóch pracach magisterskich. Rozwój szkolnictwa w Supraślu, autorstwa Magdaleny Piekarskiej³, ujmuje całościowo zarys szkolnictwa wszystkich szczebli od powstania pierwszej

² *Kronika Szkoły Podstawowej im. Walerego Wróblewskiego w Supraślu.*

³ M. Piekarska, *Rozwój szkolnictwa w Supraślu*, praca magisterska, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2002.

szkoły, aż do 2002 roku⁴. W odniesieniu do niniejszego opracowania, przedmiotem którego jest analiza wybranej placówki szkolnej, praca Magdaleny Piekarskiej daje możliwość dość dokładnego poznania dziejów i dorobku Publicznej Szkoły Powszechnej w Supraślu w latach 1919-1939.



Il 1. Nagłówek „Cenzury” szkolnej (świadectwa) z 1919 r. Dokument ze zbiorów Collegium Suprasliense

⁴ Cezurą był rok obrony w/w pracy magisterskiej.

Z kolei *Życie i działalność baronowej Józefiny Zachert (1845-1924)*⁵, praca, której autorką jest Marta Popławska, w znacznej mierze pozwala poznać historię prywatnej placówki oświatowej z lat 1907-1918. Ta społeczna inicjatywa wdowy po baronie Wilhelmie Zachercie, Józefiny Teofili Aleksandry Zachert stała się podwaliną szkoły powszechnej powstałej w wolnej Polsce. Oba opracowaniom niniejsza publikacja ma wiele do zawdzięczenia.

Uzupełnienie tematyki było możliwe dzięki informacjom pozyskanym podczas analiz i badań źródłowych.



Il 2. Pieczęć na piśmie Inspektora Szkolnego Okręgu Białostockiego. W podpisie czytelne nazwisko: Pajko. Ze zbiorów Collegium Suprasliense

W podjęciu tematu Publicznej Szkoły Powszechnej w Supraślu z lat 1919-1939 nie bez znaczenia był fakt osobistych zainteresowań historią Supraśla i regionu. Jako rodowity mieszkaniec miasta, a ponadto należąc do Stowarzyszenia

⁵ M. Popławska, *Życie i działalność baronowej Józefiny Zachert (1845-1924)*, praca magisterska, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2003.

Kulturalnego Collegium Suprasliense i do osób współredagujących pismo „Supraśl Nazukos” (prowadzone przez Wojciecha Załęskiego), przy okazji różnorodnej tematyki dotyczącej Supraśla wielokrotnie stykałem się z informacjami na temat supraskiej oświaty.



Il. 3. Fragment świadectwa z pieczęcią szkolną i podpisami F. Mareckiego i J. Leszczyńskiego. Ze zbiorów Collegium Suprasliense

Temat książki jest mi zaś wyjątkowo bliski ze względu na fakt, że sam byłem uczniem Szkoły Podstawowej w Supraślu, a od 1998 roku pracuję jako nauczyciel geografii i historii w Zespole Szkół Sportowych w Supraślu (szkoła podstawowa i gimnazjum). Placówka ta jest bowiem kontynuacją Publicznej Szkoły Powszechnej z lat 1919-1939. Prócz przedmiotu geografii w ostatnim dziesięcioleciu prowadziłem, według programu autorskiego, przedmiot „edukacja regionalna – dziedzictwo kulturowe w regionie”. Przydatne okazało się ukończenie studiów podyplomowych w Instytucie Historii Uniwersytetu w Białymstoku, kierunek: Ochrona i promocja dziedzictwa kulturowego. Niniejsza książka jest wynikiem kolejnych studiów, na kierunku historii, zakończono-

nych w 2012 roku obroną pracy dyplomowej: „Publiczna Szkoła Powszechna w Supraślu w okresie dwudziestolecia międzywojennego”, napisanej pod kierunkiem dr hab. Joanny Sadowskiej, profesor Uniwersytetu w Białymstoku. Omawiane treści udało się przez ostatnie trzy lata poszerzyć i rozwinąć na podstawie kolejnych źródeł.

Wyrażam nadzieję, że dzięki tej publikacji ukazującej się w ramach wydawnictw Stowarzyszenia Kulturalnego Collegium Suprasliense, czytelnicy, miłośnicy historii lokalnej i mieszkańcy regionu będą mieli możliwość dosyć dokładnego poznania dziejów jednej szkoły w dwudziestoleciu międzywojennym, w Supraślu – małym miasteczku z wielkimi tradycjami, niezwykle bogatą historią, nade wszystko – ze wspaniałymi ludźmi, prawdziwie oddanymi pracy nauczycielskiej i formowaniu młodych Polaków na ludzi godnych tego miana.

Z DZIEJÓW SUPRAŚLA

Supraśl – miasteczko położone 15 km na północny wschód od Białegostoku, obecnie liczy około 5 tys. mieszkańców i jest siedzibą gminy miejsko-wiejskiej. Bogata historia Supraśla sięga przełomu XV i XVI wieku. Związana jest z lokalizacją prawosławnego klasztoru fundacji Aleksandra Chodkiewicza w 1498 roku. W dogodnym miejscu, blisko Gródka, rodowej siedziby fundatora, mnisi Zakonu Świętego Bazylego Wielkiego (*Ordo Sancti Basili Magni*) sprowadzeni z Pieczerskiej Ławry w Kijowie założyli swoją siedzibę. W uroczysku Suchy Hrud na wysokim lewym brzegu rzeki Supraśl rozpoczęli kilka wieków trwającą działalność. Najbardziej okazałą budowlę, cerkiew pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Marii Pannie, wybudowano w latach 1503-1511. Gotycko-bizantyjski styl architektoniczny świątyni wskazywał na przenikające się na tym terenie wpływy kultury zachodniej i wschodniej Europy. Z upływem lat zabudowaniom klasztornym przybywały kolejne obiekty religijne i gospodarcze, stanowiące załóżek do powstania w przyszłości osady przyklasztornej i miasta. W kilka lat po zawarciu Unii Brzeskiej (1596) klasztor supraski stał się jednym z głównych ośrodków Kościoła unickiego na terenach

Rzeczypospolitej. Rolę taką pełnił aż do 1839 roku, kiedy ukazem carskim zamieniono go na prawosławny.

W szerzenie oświaty i upowszechnianie kultury polskiej ogromny wkład wniosła bazylikańska oficyna wydawnicza, od 1695 roku drukująca książki o tematyce religijnej, pisma i książki propagujące idee oświecenia. Oficyna ojców bazylianów współpracując z Komisją Edukacji Narodowej wydawała także podręczniki¹. Z jej druków korzystano w seminariach i szkołach Korony (Warszawy i Krakowa). Istniejące w owym czasie w Białymstoku: Szkoła Wyższej Inżynierii Wojskowej i Budownictwa oraz Szkoła Położnych zamawiały u bazylianów druk swoich podręczników². Drukarnia klasztorna supraskich bazylianów przetrwała do 1803 roku.

Po trzecim rozbiore Rzeczypospolitej, w latach 1795-1807 Supraśl znajdował się w zaborze pruskim, wchodził w skład prowincji Prus Nowowschodnich. Mienie klasztorne zostało skonfiskowane, a bazylianie utrzymywali się z wyznaczonego przez władze pruskie funduszu rządowego. W ten sposób zlikwidowano niezależność finansową klasztoru, a taki sam sposób finansowania utrzymano w 1807 roku, gdy w ramach postanowień traktatu w Tylży obwód białostocki przeszedł pod panowanie Rosji. W trudnym okresie przełomu XVIII i XIX wieku Supraśl stał się siedzibą diecezji greckokatolickiej – stolicą biskupią. W dokumencie bulli papieża Piusa VI „Susceptum a Nobis” z 1798 roku osadę

¹ M. Zalewski, *Dawny Supraśl*, Warszawa-Supraśl 2006, s. 15.

² H. Ołdytowski, *Historia Supraśla*, [w:] *Supraśl. Z dziejów miasta i okolic*, maszynopis Towarzystwa Przyjaciół Supraśla, [brw], s. 32-33.

klasztorną po raz pierwszy nazwano miastem³. Choć takie określenie nie znalazło potwierdzenia w żadnym oficjalnym dokumencie ówczesnych władz, zapewne wzrosło znaczenie Supraśla jako stolicy biskupiej.

Obwód białostocki, przynależąc w dalszych latach do zaboru rosyjskiego, przeżywał różne koleje losu. Do roku 1831 folwark Supraśl był dzierżawiony przez bazylianów. Zakonnicy poczynili wiele gospodarczych inwestycji stanowiących załączek produkcji przemysłowej⁴, nie byli jednak w stanie sprostać zbyt wielkim obciążeniom wiążącym się z utrzymaniem nowo wybudowanych urządzeń. Kres istnieniu Zakonu Bazylego Wielkiego w Supraślu położyło w 1839 roku urzędowe zlikwidowanie przez władze carskie Kościoła unickiego w zaborze rosyjskim. Klasztor zdegradowany w swej kościelnej randze, podporządkowano Cerkwi prawosławnej.

Po upadku w 1831 roku Powstania Listopadowego, w nowych okolicznościach gospodarczych, będących m. in. wyni-

³ A. Szot, *Dzieje diecezji greckokatolickiej w Supraślu (1798-1807)*, „Zeszyt Historyczny 1999”, nr 1, Towarzystwo Przyjaciół Supraśla.

⁴ ak pisze Radosław Dobrowolski: „Zmodernizowany folwark, dzierżawiony osobiście (w latach 1819-1831) przez biskupa Jaworowskiego, stał się idealnym podłożem dla dalszego rozwoju zarówno miasteczka w obecnym kształcie, jak i przemysłu włókienniczego. Gdyby nie inwestycje prowadzone na terenie Supraśla z myślą m. in. zapewnienia zaplecza finansowego pod niedoszlą stolicę diecezji brzeskiej, najprawdopodobniej nie pojawiliby się w Supraślu późniejsi niemieccy dzierżawcy (Guffert, Rotter oraz Zachert), którzy na bazie dzierżawionych przez biskupa Jaworowskiego odremontowanych i nowo wybudowanych urządzeń folwarcznych (młyny, browar, tartak, folusze, papiernie) rozwinęli przemysł włókienniczy”, R. Dobrowolski, *Początki miejskości Supraśla*, [w:] *Małe Miasta. Przestrzenie*, Acta Collegii Suprasliensis, t. 3, M. Zemło (red.), Supraśl 2003, s. 338-339.

kiem popowstaniowych represji carskich wobec Królestwa Polskiego, wzrosło zainteresowanie fabrykantów możliwością intratnej produkcji bezpośrednio na terenie cesarstwa rosyjskiego. Obwód białostocki i Supraśl, jako dogodnie położone, w największym stopniu spełniały oczekiwania fabrykantów. Rozpoczął się rozwój osady klasztornej (liczącej do tychczas nieco ponad 300 mieszkańców) przekształcającej się szybko w ośrodek przemysłowy. Jako pierwsi pojawili się z zamiarem lokowania tu swoich interesów Rotter, Guffert i Zachert. Powiodło się Zachertowi, a wkrótce dużą rolę pod względem nadawania Supraślowi charakteru fabrycznego miasteczka odegrali kolejni przemysłowcy: Buchholtz, Alt, Jansen, którzy rozwijali przemysł włókienniczy. W następnych latach liczba mieszkańców Supraśla wzrastała dynamicznie, osiągając ok. 3 tys. osób. Liczną grupę nowo osiadłych supraślan stanowili majstrzy ze Zgierza i Łodzi, sprowadzeni wraz z rodzinami. W krótkim czasie wybudowano dla przybyszów kościół katolicki, protestancki i bożnicę, a ludność była nie tylko wieloreligijna, lecz również wielonarodowościowa. Już w 1857 r. Supraśl liczył 3450 obywateli. Najliczniejsi pod względem konfesji byli katolicy (2086), następnie ewangelicy (790), w dalszej kolejności prawosławni (327) i żydzi (227)⁵. Miasto znacznie wyludniła I wojna światowa. Liczebność przedwojenną Supraśl osiągnął dopiero na początku lat trzydziestych XX wieku⁶. Według danych

⁵ *Historia Supraśla*, <http://www.suprasl.pl/strony/historia-suprasla> [dostęp 15.04.2012].

⁶ K. P. Woźniak, *Supraśl 500 lat. Zarys dziejów 1500-2000*, Supraśl 2000, s. 72.

z 1931 roku, w Supraślu mieszkało 3100 osób, w tym: 2437 Polaków, 286 Żydów, 250 Niemców, 101 Rosjan, 70 Białorusinów. Pod względem wyznania statystyki zanotowały: 2006 katolików, 286 osób wyznania mojżeszowego, 492 prawosławnych, 281 ewangelików, 39 baptystów⁷.



Mapa 1. Podział administracyjny Polski. Źródło: *Podział administracyjny Rzeczypospolitej Polskiej w 1937 r. – mapa nr 12*, M. Kallas, *Historia ustroju Polski...*, s. 332

Pod koniec okresu międzywojennego Supraśl liczył 3250 mieszkańców⁸. Był drugim po Białymstoku ośrodkiem prze-

⁷ St. Piotrowski, „...który umiłował człowieka”, Białystok 1995, s. 53.

⁸ Jak dane ludnościowe przedstawia Henryk Ołdytowski: „Z podanej liczby 3250 Polacy-katolicy stanowili 50 %, Polacy-prawosławni 18%, Pola-

mysłu włókienniczego co do wielkości produkcji. Rozwinał się wówczas także przemysł drzewny. Inną ważną rolę spełniał Supraśl jako miejscowość letniskowa i miejsce wypoczynku mieszkańców Białegostoku. Powstawały obiekty sanatoryjne i rekreacyjne: Pawilon Leśny, kąpielisko, Sanatorium Srebrnego Krzyża, willa doktora Lewitto, Dom Ludowy, dom kolonijny, stadion miejski... Działały amatorskie teatry, występowały zespoły muzyczne, funkcjonowały kawiarnie, kina, organizacje społeczne.

W okresie II Rzeczypospolitej Supraśl należał do grona 98 miast, miasteczek i osad miejskich w woj. białostockim. W 1919 roku ukazało się w „Monitorze Polskim” zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w którym: „zatwierdza się jako miasto skupienie Supraśl wraz z wsiami: Nowa, Nowy Świat i Klasztor”⁹.

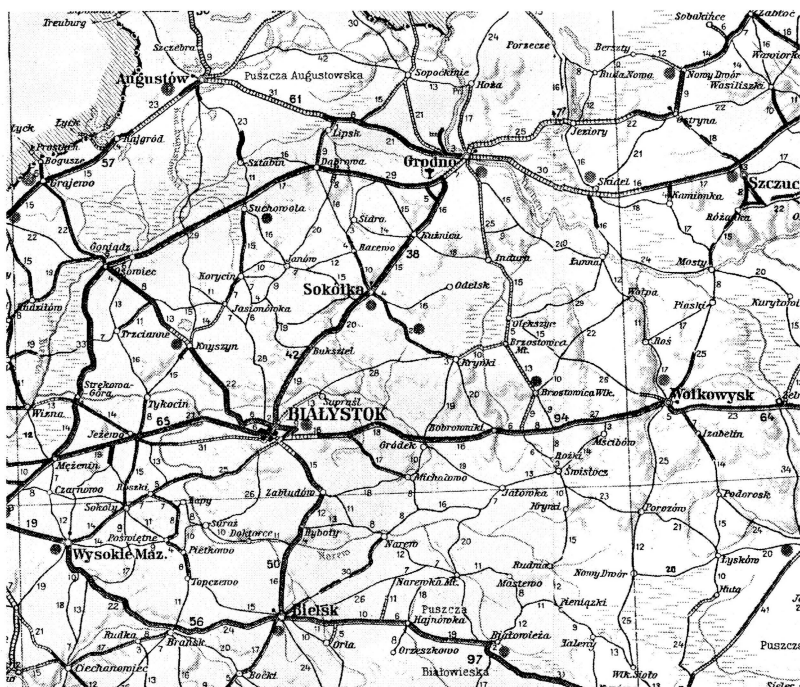
cy-ewangelicy 12,5%, Żydzi 18% i inni 1,5% (w owym czasie nie podawano narodowości obcej; jeśli językiem domowym był język polski, uważano takiego obywatela za Polaka)”. H. Ołdytowski, *Historia Supraśla*, s. 77.

⁹ Informuje o tym następująca notatka: „Miasta w powiecie białostockim. W numerze Monitora Polskiego ogłoszono zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w przedmiocie zatwierdzenia charakteru miast dla pewnych miejscowości w pow. białostockim. Rozporządzenie na mocy obowiązującego dekretu o samorządzie miejskim z dn.4 lutego 1919 r. Na mocy uchwały sejmu ustawodawczego z dn. 22 lipca 1919 r. w sprawie miast we wschodnich powiatach zarządza się co następuje: Zatwierdza się jako miasta w powiecie białostockim następujące skupienia 1. Wasilków wraz z wsiami Sochonie, Woroszyły, Jakim, Dąbrówki 2. Supraśl wraz z wsiami: Nowa, Nowy Świat, Klasztor 3. Choroszcz wraz z dworem Rogowo i wsiami Rogówek, Nowosiółki, Ruszczany, Zastawa 4. Zabłudowo (...) Na mocy powyższego rozporządzenia wkrótce w miejscowościach uznanych za miasta, będą zarządzane wybory do Rad Miejskich na takich samych zasadach jak w wielkim Białymstoku. Miasta na zasa-



Mapa 2. Województwo białostockie do 1939 roku. Zostało utworzone 14 sierpnia 1919 roku. Powiaty grodzieński, włocławski i białowiecki zostały przyłączone 19 lutego 1921 roku. Źródła: <http://kresy.info.pl/component/content/article/21-biaostockie/23-woj-biaostockie>, <http://www.radzi-ma.net/pl/wojewodztwo/bialostockie.html> [dostęp 15.04.2012]

dzie owego rozporządzenia, otrzymały zupełny samorząd miejski, będą się rządzić same. Oto nowe dobrodziejstwo jakie na te miejscowości spada w następstwie, złączenia z dawną kongresówką.” *Dziennik Białostocki* nr 148, z 3 października 1919 r., s. 3, za: W. Załęski, *Supraśl czas miniony*, Supraśl-Białystok 2012.



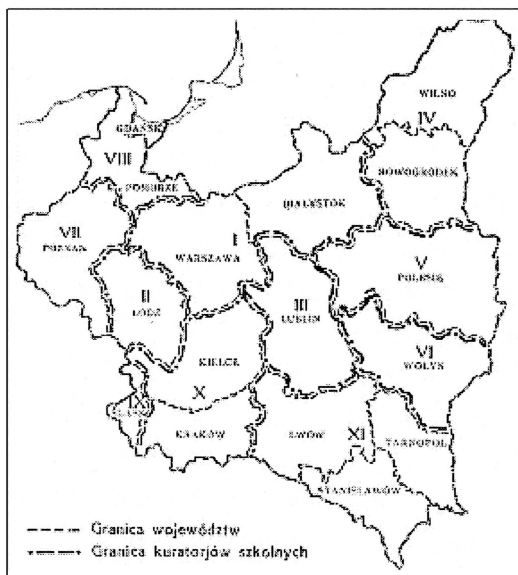
Mapa 3. Supraśl na mapie samochodowej stanu dróg Polski z 1937 r.
<http://pbc.biaman.pl/dlibra/doccontent?id=5282&dirids=1> [dostęp 25. 04. 2012]

Administracyjnie Supraśl wchodził w skład powiatu białostockiego¹⁰. Zaliczenie Supraśla w poczet miast potwierdzono w 1924 roku¹¹. Wymienione powyżej dokumenty to jedyne akty bezpośrednio pozwalające na używanie tytułu

¹⁰ W zestawieniu czytamy: „Stan ludności: na 30 czerwca 1921 roku (niezależnie od statusu jednostki w 1921 roku) liczba mieszkańców wynosiła 2322”, *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. V, *Województwo Białostockie*, Warszawa 1924.

¹¹ Tamże.

„miasta”. Ostatecznie prawa miejskie zostały oficjalnie potwierdzone w 1975 r.¹²



Mapa 4. Okręgi szkolne w 1929 r. Źródło: <http://www.adrianzandberg.pl/dwudziestolecie/mapy.php> [dostęp 15. 04.2012]

W II Rzeczypospolitej obowiązywał podział na okręgi szkolne. Supraśl (wraz z całym powiatem białostockim) należał kolejno do:

- Okręgu Szkolnego Białostockiego z siedzibą Kuratorium w Białymstoku w latach 1922-1927¹³.

¹² K. P. Woźniak, *Supraśl 500 lat. Zarys dziejów 1500-2000*, s. 62.

¹³ Jak pisze I. Grochowska: „(...) okręg szkolny białostocki utworzono przez rozporządzenie Ministra Wyznań religijnych i Oświecenia Publicz-

- Okręgu Szkolnego Warszawskiego z siedzibą Kuratorium w Warszawie w latach 1927-1932.
- Okręgu Szkolnego Brzeskiego z siedzibą Kuratorium w Brześciu, 1932-1939)¹⁴.

Fakt stosunkowo częstych zmian administracyjnych okręgów szkolnych dokonywanych w tamtym okresie sprawił, że obecnie trudno jest dotrzeć do w miarę wiarygodnych źródeł na temat historii szkoły w Supraślu. Trudno również w związku z tym ustalić, jakie znaczenie w funkcjonowaniu szkoły miała wprowadzona w 1932 roku reforma oświaty tzw. Jędrzejewiczowska.

W roku 1944 Supraśl został zniszczony przez wycofujące się wojska niemieckie. Ogromną, nie do oszacowania stratą były zniszczenia zabudowań klasztornych, w tym wysadzenie w powietrze wielowiekowej unickiej świątyni, przed 1939 rokiem pełniącej funkcję kościoła pw. Zwiastowania Najświętszej Marii Panny (zwanego przez supraślan „bazyliką”). W wyniku poniesionych strat miasto nie odzyskało już rangi ośrodka przemysłowego. Jeszcze w okresie PRL funkcjonowała w mieście mała fabryka włókiennicza, Meblarska Spółdzielnia Pracy i tartak. Po przemianach politycznych i gospodarczych 1989 roku ten ostatni – Tartak Supraśl, Spółka Pracownicza – przetrwał jako jedyny wytrzymując presję konkurencji. Czynnikiem w naturalny sposób sprzyja-

nego z 3 maja 1922 r.”, I. Grochowska, *Wstęp do inwentarza: Akta szkół – grupa Zespołów /1898/1919-1939/1960*, Archiwum Państwowe w Białymstoku, s. 2.

¹⁴ I. Grochowska, *Wstęp do inwentarza: Akta szkół – grupa Zespołów /1898/1919-1939/1960*, Archiwum Państwowe w Białymstoku, s. 2.

jącym rozwojowi tego działu przemysłu drzewnego jest dogodne położenie miasta w środku Puszczy Knyszyńskiej.

Współcześnie większość mieszkańców Supraśla dojeżdża do Białegostoku, znajduje tam zatrudnienie lub możliwości kontynuowania nauki w szkołach średnich i na wyższych uczelniach. Liczba ludności utrzymuje się w granicach ok. 4,5 tys. osób, nawet z tendencją spadkową. Młodzi ludzie decydują się często na emigrację krajową lub zagraniczną.

Obecnie Supraśl w aglomeracji białostockiej stara się rozwijać sieć usług powiązanych z turystyką. Czynniki sprzyjającymi tej drodze rozwoju są walory przyrodnicze, krajoznawcze i kulturowe. One to pozwoliły w efekcie starań włodarzy miejsca na zdobycie przez miasto statusu uzdrowiska. Właśnie w okresie międzywojennym do Supraśla jako uzdrowiska zjeżdżali białostoczanie na wywczasy i kuracje¹⁵. Supraśl rozwijał tradycje oświatowe, kontynuując szkolnictwo szczebla podstawowego i stając się ośrodkiem oświaty szkół średnich, a w pewnych latach także szkół wyższych¹⁶. Z pożogi wojennej ocalały budynki szkoły powszechnej, co umożliwiło naukę supraskim dzieciom i młodzieży w ich murach aż do 1962 roku¹⁷. Budynki te znalazły odtąd innych gospodarzy.

¹⁵ Zob. W. Załęski, *Supraśla czas miniony*, Supraśl-Białystok 2012.

¹⁶ Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego i Turystyki w Supraślu funkcjonowała w latach 2001-2008, następnie przeniesiona została do Białegostoku <http://www.wswfit.com.pl/uczelnia/historia/> [dostęp z 12. 06. 2015 r.]; Szkoła Podoficerska Państwowej Straży Pożarnej w Supraślu działała od lat 90-tych XX wieku do 2003 roku [przyp. autora].

¹⁷ 10 listopada 1962 r. otwarto nową szkołę - Pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego nr 506 w Supraślu.

RYS HISTORYCZNY OŚWIATY W SUPRAŚLU

POCZĄTKI OŚWIATY W SUPRAŚLU W DOBIE RZECZYPOSPOLITEJ OBOJGA NARODÓW

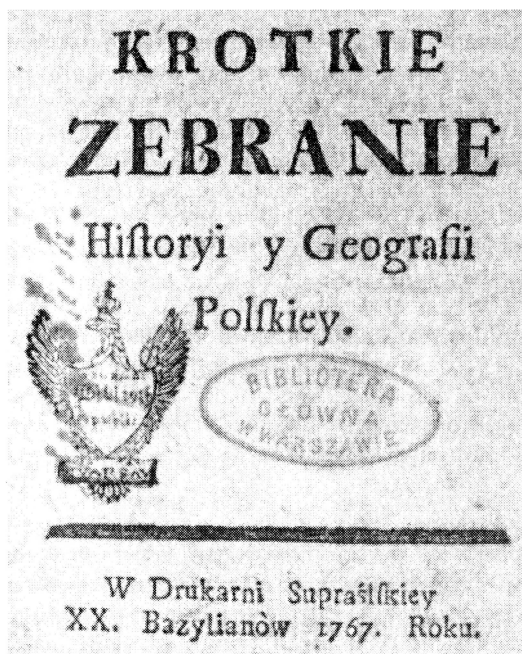
Pierwsze informacje o placówce oświatowej pochodzą z 1609 roku, w którym została otwarta szkoła kształcąca mnichów. Wśród 30-osobowej społeczności zakonnej wymieniano m. in.: „2 profesorów wykładających w szkole klasztornej i 2 uczących ludność przybywającą na nabożeństwa”¹. Po 1645 roku istniała szkoła elementarna założona przez archimandrytę Aleksego Dubowicza: „dla uczenia się ruszczyzny”².

Kolejne świadectwa historyczne funkcjonowania zakonnej uczelni przy klasztorze ojców bazylianów w Supraślu pochodzą z II połowy XVIII wieku.

¹ M. Zalewski, *Supraśl 500 lat dziejów klasztoru i miasta*, Warszawa-Supraśl 2005, s. 22.

² P. P. Gach, *Bazylikański monaster w Supraślu w XVIII-XIX wieku*, [w:] *Małe Miasta. Gospodarka*, M. Zemło (red.), Lublin-Supraśl 2007, s. 351.

Borysławski i ks. Melecjusz Ossuchowski”⁴. W tym czasie swój rozkwit przeżywała Drukarnia „Suprańska XX. Bazylianów”⁵.



Il 4. Druk bazyliński z okresu Oświecenia. Karta tytułowa podręcznika pijara Teodora Wagi, M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Dziedzictwo Unii Brzeskiej. Z dziejów oficyny wydawniczej OO. Bazylianów w Supraślu (1695-1803)*, Warszawa-Białystok 2007, s. 37

⁴ Tamże.

⁵ M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Dziedzictwo Unii Brzeskiej. Z dziejów oficyny wydawniczej OO. Bazylianów w Supraślu (1695-1803)*, Warszawa-Białystok 2007, s. 36.

POD ZABORAMI

Po trzecim rozbiórze Rzeczypospolitej, w latach 1795-1807 Supraśl znajdował się w zaborze pruskim, wchodził w skład prowincji Prus Nowowschodnich. W tym trudnym czasie wielkim orędownikiem oświaty powszechnej był biskup Leon Jaworowski, sprawujący kolejno funkcje zwierzchnika klasztoru, diecezji i biskupstwa supraskiego. Leon Jaworowski założył pierwszą w historii Supraśla szkołę parafialną⁶. W 1796 roku w suplice bazylianów supraskich do króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II czytamy o utrzymaniu: „dwóch też professorów dla edukacji młodzi zakonnej i dwóch kaznodziejów dla nauk i kazań ludowi w święta i niedziele zgromadzającemu się (...)”⁷.

W 1804 roku rozpoczęło działalność seminarium duchowne. Oficjalnie jako kurs nauk seminaryjnego nauczania. Wiadomo o kilku uczniach w pierwszym roku funkcjonowania i profesorze sprowadzonym z Łomży. Przetrwało jednak tylko do 1809 roku. O istnieniu seminarium wspomina archimandryta Mikołaj Dałmatow w kronice supraskiego klasztoru spisanej przez niego w 1892 roku⁸. W 1807 roku, na mocy

⁶ R. Dobrowolski, *Opat supraski...*, s. 12.

⁷ Tamże, s. 168.

⁸ Kronikarz M. Dałmatow podaje: „na ustanowienie seminarium władze zgodziły się i w tym 1804 roku, w miesiącu październiku, otwarto kurs nauk seminaryjnego nauczania. Uczniów w pierwotnym okresie przyjęto trzech, a na nauczyciela wyznaczono wezwanego z miasta Łomży niejakiemu Michała Danilewicz, jedzenie dla uczniów i nauczyciela-profesora

postanowień traktatu w Tylży, obwód białostocki przeszedł pod panowanie Rosji. Decyzja o likwidacji seminarium nadeszła wraz z kasatą diecezji supraskiej ukazem cara Aleksandra I⁹. Mimo że ta najstarsza szkoła wyższa w Supraślu istniała tylko pięć lat, do dziś zachowały się dokumenty archiwalne zawierające nazwiska seminarzystów i profesorów¹⁰.

W 1827 roku kolegia katolickie próbowały założyć w Supraślu szkołę dla mnichów obrządku grecko-słowiańskiego¹¹. Podobnie biskup Jaworowski pod koniec życia (zmarł w 1833 r.) w liście do zwierzchników duchownych nalegał, „by przy klasztorze utworzono unicką szkołę powiatową, przeznaczoną dla 20 uczniów z obwodu białostockiego”¹².

– wyznaczone było ze stołu biskupiego. Wynagrodzenie dla profesora wyznaczono rocznie po tysiąc złotych”. Za: M. Piekarska, *Rozwój szkolnictwa w Supraślu*, s. 41-42.

⁹ O realiach funkcjonowania, a następnie likwidacji pisze Radosław Dobrowolski: „W październiku 1804 r. otworzono w Supraślu pierwszy kurs nauk seminaryjnych (...) Na regensa powołano rektora kolegium pijarskiego z Łomży – ks. Michała Daniłowicza, łacinnika (...) Likwidacja seminarium diecezjalnego w Supraślu nastąpiła dnia 14 lutego 1809 r. z chwilą kasaty diecezji supraskiej ukazem cara Aleksandra I”, R. Dobrowolski, *Seminarium duchowne w Supraślu* „Supraśl Nazukos” 2007, nr 7, s. 1-2.

¹⁰ R. Dobrowolski, *Seminarium duchowne w Supraślu*, „Supraśl Nazukos” 2007, nr 7, s. 3.

¹¹ Jak pisze Henryk Ołdytowski: „(...) w szkole tej kandydaci na duchownych mieli zdobywać wiedzę z zakresu języka starocerkiewno-słowiańskiego, prawa kościelnego, śpiewu cerkiewnego, umiejętności bogusłużenia i innych przedmiotów wykładanych w seminariach rosyjskich. Jednak powstanie listopadowe i kasata zakonu unickiego przerwały na zawsze prowadzoną przez trzysta lat działalność bazylianów supraskich”, H. Ołdytowski, *Historia Supraśla*, s. 39.

¹² R. Dobrowolski, *Opat supraski...*, s. 13.

Z pewnością przeszkodą w realizacji prośby były decyzje związane z planowaną likwidacją unii kościelnej. Już w 1832 roku wprowadzono: „(...) zakaz nauczania dzieci unitów przez księży łacińskich oraz przechodzenia z obrządku grekokatolickiego na łaciński”¹³.

Następcą opata Jaworowskiego został Nikodem Marciniowski, któremu udało się otworzyć przy supraskim klasztorze „duchowną zaoczną uczelnię”. Tak opisuje początek funkcjonowania szkoły kronikarz M. Dałmatow: „Nauczanie rozpoczęło się od 1-go września 1834 r. Pierwszym przełożonym owej był hieronim Ignacy Zelowski. (...) W tym okresie klasztor utrzymywał na swoim wickie od 18 do 20 uczniów”¹⁴. Placówka działająca od 1834 roku dotrwała do roku 1853, kiedy to została przeniesiona do Grodna¹⁵. Na-

¹³ R. Dobrowolski, *Spółeczeństwo Supraśla od połowy XVIII wieku do lat sześćdziesiątych XIX wieku*, [w:] *Małe Miasta. Historia i współczesność*, M. Zemło (red.), Supraśl. 2001, s. 91.

¹⁴ M. Piekarska, *Rozwój szkolnictwa w Supraślu*, s. 43-44.

¹⁵ Potwierdzają to zapisy z kroniki Dałmatowa: „Budynki supraskiego klasztoru są na tyle nieznaczące w swoich rozmiarach i pojemności, że należy się dziwić, jak można w nich przez tyle lat, oprócz niezbędnych pomieszczeń dla braci, pomieścić 4-ro klasową uczelnię. W mniejszym skrzydle, gdzie mieli mieszkania wykładowcy, mieściły się również klasy, liczącym raptem 15 cel i jedną dużą salę, gdzie mieszkali monastyrscy uczniowie, pensjonaci. Przy klasztorze i uczelni powinni być i służący, ale gdzie oni mogli mieć pomieszczenie, to teraz trudno powiedzieć, ponieważ oddzielnego domu dla służby nie było. Z powodu takiej ciasnoty pomieszczeń, w 1853 roku, w następstwie rozporządzenia diecezjalnego władz, supraska uczelnia została przeniesiona do miasta Grodno, do budynku wikariusza biskupa Brzeskiego, tylko co pozyskanego przez zakup od hrabiego Walickiego, gdzie rozmieszczone jest na trzech kondygnacjach głównego korpusu. Przemieszczenie nastąpiło 28 lipca 1853 r., od 1 września rozpoczęły się lecyjne zajęcia”. Za: M. Piekarska, *Rozwój szkolnictwa...*, s. 44.

uczanie w seminarium było oparte na programie rosyjskich zaocznych szkół duchownych.

Jak wspomniano, Białostoczczyzna po upadku Powstania Listopadowego odgradzona kordonem celnym od ziem Królestwa Polskiego, znalazła się w kręgu zainteresowania przemysłowców pragnących wysyłać swoje wyroby włókiennicze na Wschód bez konieczności ponoszenia opłat celnych. Supraśl z siedziby klasztornej przeistaczał się w osadę przemysłową i nabierał coraz więcej cech fabrycznego miasteczka. W tym okresie prawdopodobnie funkcjonowała pierwsza świecka placówka oświatowa: „Tworząc swoje supraskie przedsiębiorstwo Zachert sprowadził ok. 200 zatrudnionych uprzednio u siebie w Zgierzu włókniarzy wraz z rodzinami. W trosce o wykształcenie dzieci załogi swego przedsiębiorstwa około 1834 roku Zachert otworzył jednoklasową szkołę, w której rozpoczęło wówczas naukę 80 dzieci”¹⁶.

Brak obecnie, poza cytowanym, innych dokumentów poświadczających funkcjonowanie szkoły tego supraskiego przedsiębiorcy.

Rusyfikacyjna polityka zaborcy po zdławieniu Powstania Styczniowego miała za cel upowszechnianie szkolnictwa świeckiego o wyraźnie niepolskim charakterze. Mikołaj Dałmatow zapisał, że w 1866 r. „otwarto w budynkach klasztoru ludową szkołę przeniesioną z siola Nowa Wola. Klasztor udostępnił pomieszczenie dla klasy i wykładowcy z ogrzewaniem, oświetleniem i służbą, pozwolił wykładowcy korzystać ze stołowania braci zakonnych”¹⁷.

¹⁶ K. P. Woźniak, *Supraśl 500 lat. Zarys dziejów 1500-2000*, s. 42.

¹⁷ M. Piekarska, *Rozwój szkolnictwa...*, s. 45.

Nasilenia procesów rusyfikacji i prześladowania za wysiłki trwania przy polskości dowodzą liczne informacje o masowej likwidacji nielegalnych szkół w okolicach Białegostoku. Raporty ze śledztwa prowadzonego w latach 1867 i 1868 informują o nielegalnej polskiej szkole w Supraślu „w domie mieszczki Anny Langen”¹⁸. Rodziców uczniów skazano na zapłacenie grzywny w wysokości 5 rubli, a właścicielka domu zapłaciła 100 rubli. O realiach takiej nielegalnej działalności z okolic Białegostoku i Sokółki dowiadujemy się z pamiętnika Leonardy Jelskiej, znajdującego się w zbiorach archiwalnych Collegium Suprasliense (kserokopia maszynopisu z 1991 r.):

„Chodziło się trochę na naukę czytania i pisania, ale trudno to nazwać szkołą. Pisało się rysikiem na tabliczce i to jeszcze nie każdy miał. Czytać uczyliśmy się na wszystkim gdzie były polskie litery, a były to bardzo stare książki do nabożeństwa. Było też kilka elementarzy też bardzo starych, ale wyglądały zupełnie inaczej niż terazniejsze, nie było tam żadnych obrazków, a były tak maleńkie jak dzieci mają teraz dzienniczki, na pierwszej stronie było abecadło, po ko-

¹⁸ Jak podaje Wojciech Załęski: „Wśród policyjnych raportów składanych w kancelarii grodzieńskiego Gubernatora jest informacja o nielegalnej szkole, poprzedzającej założenie szkoły legalnej, którą dla mieszkańców Supraśla wywalczyła Józefina Zachert (...) na trop przestępstwa wpadł oficer. Śledztwo trwało od 7 stycznia 1867 roku do 20 kwietnia roku 1868. Ustalono, że do szkoły uczęszczało najpierw 11, a potem 17 dzieci”. W. Załęski, *Pamięć o likwidacji unii brzeskiej zachowana w świadomości mieszkańców północnego Podlasia*, [w:] *Małe Miasta Między tradycją a wyzwaniem przyszłości*, M. Zemło (red.), Supraśl 2002, s. 153.

lei i na wrywki. Potem trzeba było składać sylaby. Elementarzy było mało, jeden na kilkoro dzieci. (...) Trama to taka deska gruba przymocowana do belek wystających z sufitu, tam kładło się książki do nabożeństwa, jakieś ważne papiery, stały tam kapciuchy z tabaką i tam kładł nauczyciel linijkę, kredę i stawiał kałamarz z atramentem. Mieliśmy tablicę wiszącą na ścianie na gwoździu, jak tylko dali znać, że ktoś obcy jest we wsi, to się tablicę odwracało i był obraz, jak się nauka kończyła mówiliśmy modlitwę: Pobłogosław Boże nas i tą naukę, abyśmy oświeceni mogli Ciebie wielbić, wychwalać i aby była dla nas pożytkiem doczesnym i wiecznym. Amen”¹⁹.

Carskim urzędnikom łatwiej było ścigać nauczanie dzieci po polsku niż finansować rosyjskie szkoły. Potwierdzają to źródła z 1886 roku. Czytamy tam o narzekaniach miejscowych władz na trudności z zatrudnieniem nauczycieli ze względu na oferowane niskie wynagrodzenie: „sumę nędznych 30 rubli za cały rok szkolny. (...) Z powodu wyżej wyłożonych okoliczności, zwracamy spojrzenie na najbliższe klasztory, grodzieński, borysławski i supraski”²⁰.

¹⁹ W. Załęski, *Pamięć o likwidacji unii brzeskiej zachowana w świadomości mieszkańców północnego Podlasia*, [w:] *Małe Miasta Między tradycją a wyzwaniem przyszłości*, M. Zemło (red.), Supraśl 2002, s. 154.

²⁰ Wojciech Załęski przytacza notatkę korespondenta pisma: *Litovskije Eparchialnyje Wiedomosti z 1886 roku*: „może tam znajdą się wolni nowicjusze zakonnicy, którym można by pozwolić tym zajmować się zimą, choćby w niektórych przyklasztornych i parafialnych szkołach. Zajmowałiby się nauczaniem chłopców czytania w słowiańskim języku i cerkiewnych śpiewów. Z czasem, gdy chłopcy będą w stanie czytać i śpiewać w chorze cerkiewnym nietrudno będzie znaleźć wśród nich nauczy-

Z kolei korespondenta wydawanego w Wilnie pisma: „Litowskije Eparchialnnyje Wiedomosti”, jak pisał: „(...) boli, że wierni, dawni unicy, w cerkwi modlą się z polskich książek. Nauczywszy się za młodu modlić po polsku prawosławni chrześcijanie nie widzą potrzeby, by uczyć się modlitw w języku słowiańskim, którym bez przyzwyczajenia trudno mówić”²¹.

Zgodnie z wytycznymi antypolskiej polityki rządu rosyjskiego specjalny nacisk kładziono na pomnażanie liczby i rozwój cerkiewnych szkółek parafialnych oraz tępienie nielegalnych szkół polskich; działania te stanowiły główne filary rusyfikacji. Ponieważ szkoły cerkiewne narzucano parafiom katolickim, następował wśród Polaków „rozkwit” tajnego nauczania w języku ojczystym²².

W II połowie XIX wieku funkcjonowała w Supraślu dwuletnia cerkiewna szkoła dla chłopców. Z czasem została za-

cieli dla szkół (...)” dalej wyjaśnia autor: „Czego uczyły szkoły przyklasztorne? W dzienniku lekcyjnym przyklasztornej szkoły supraskiej odnotowane są następujące przedmioty: czytanie, arytmetyka, sławiańskij, grammatyka, czistopisanie”. Tamże, s. 160-161.

²¹ W. Załęski, *Pamięć o likwidacji unii brzeskiej zachowana w świadomości mieszkańców północnego Podlasia*, [w:] *Małe Miasta Między tradycją a wyzwaniem przyszłości*, M. Zemło (red.), Supraśl 2002, s. 160.

²² Wojciech Załęski pisze: „(...) obok więc szkół rosyjskich istniała cała sieć tajnego nauczania polskiego. Chociaż bez odpowiednich środków materialnych i naukowych, jakimi rozporządzały szkoły rządowe, przewyższała je treścią duchową, atmosferą pracy i poziomem ideowym (...) Władze rosyjskie zaniepokojone rozmiarami tajnego nauczania otrzymały rozkaz śledzenia tego ruchu. Wydano zarządzenie zabraniające, pod karą grzywny 300 rubli i aresztu, prowadzenia tajnego nauczania i posyłania na te nauki dzieci”, „Dziennik Białostocki” nr 37 5/6 XII 1937 r., za: W. Załęski, *Tajne nauczanie*, „Nazukos Supraśl” 2011, nr 7, s. 10.

mieniona na placówkę koedukacyjną. Około 1880 roku utworzono na terenie miasta oddzielną szkołę dla dziewcząt. Ostatecznie obie szkoły, i koedukacyjna, i żeńska przeszły pod nadzór szkolnych władz carskich jako jedno *Supraskoje Prychodzkaje Uczyliszcze Grodzieńskiej Gubernii*²³.

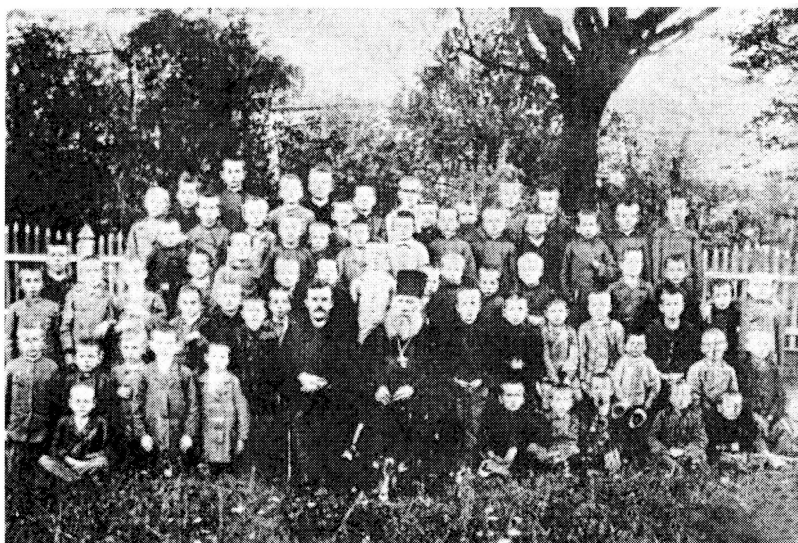
Na przełomie XIX i XX wieku wraz z rozwojem miasteczka pojawiało się coraz więcej oficjalnych, rosyjskojęzycznych placówek oświatowych. Przetrwała wśród ludzi pamięć i strzępy dokumentów o działającej przy klasztorze szkole dla chłopców z rosyjskim językiem nauczania²⁴

Zachowała się fotografia tej szkoły pochodząca prawdopodobnie sprzed 1906 roku. Uwidoczniony na zdjęciu Mikołaj Dałmatow zmarł 31 stycznia 1906 r.²⁵

²³ „(...) W roku 1839 po kasacie unii, klasztorowi ostatecznie narzucono prawosławie i zmieniono go na „monastyr Błahowieszczeńskij”. Oczywiście, utworzono tu cerkiewną szkołę rosyjską, a sam klasztor stał się bazą rusyfikacyjną. Obsada personalna zakonu i szkoły rekrutowała się teraz z zagorzałych zwolenników przeistoczenia miejscowej ludności w rdzennych Rosjan. W dwuletniej cerkiewnej szkole uczyli wyłącznie mnisi, z biegiem jednak lat wprowadzono naukę przedmiotów świeckich i dopuszczono do nauczania nauczycieli świeckich. Początkowo była to szkółka przeznaczona wyłącznie dla chłopców, później stała się koedukacyjną, zaś około roku 1880 utworzono na terenie miasta oddzielną dwuletnią szkołę żeńską dla dziewcząt (obecny dom Pula). Ostatecznie obie te szkoły przeszły pod nadzór szkolnych władz carskich i nadano im nazwę – Supraskoje Prychodzkaje Uczyliszcze Grodzieńskiej Gubernii (Herbowa pieczęć szkolna z roku 1905). Ostatnim zakonnym dyrektorem szkoły był Grigorij Bonifacewicz Zdanowicz – rok 1905. „Rozwój szkolnictwa w Supraślu do roku 1941” z: *Kronika Szkoły Podstawowej im. Walerego Wróblewskiego w Supraślu*, rozdz. V, s. 31-42.

²⁴ H. Ołdytowski, *Historia Supraśla*, s. 64.

²⁵ J. Maroszek, *Straty dziedzictwa kulturalnego klasztoru OO. Bazylianów w Supraślu w latach 1794-1915*, „Białostoczczyzna” 1994, nr 2, wznowienie z okazji 500 lat Supraśla, Białystok 1998, s. 49, 52.



Il 5. Zdjęcie pochodzi sprzed 1906 r. W. Załęski, *Szkoła baronessy i bp Władymyr*, „Nazukos Supraśl” 2011, nr 7, s. 5

„...W POLSCE NIE BYŁO SZKÓŁ, A W SUPRAŚLU BYŁA SZKOŁA”

O szkole tej we wspomnieniach tak mówili najstarsi mieszkańcy Supraśla:

„W 1905 roku skończyłem szkołę w klasztorze i poszedłem do terminu. Rzeźnikiem pracowałem. Szkoła była w klasztorze. Wtenczas przełożonym klasztoru był Dałmatow, archimandryt. Bardzo porządny człowiek, na niego nic nie można powiedzieć. My katolicy

też musieliśmy się uczyć religii. Przychodził monach z klasztoru i uczył nas. Jak w niedziele do cerkwi nie poszedł, to w poniedziałek do szkoły nie przychodził. Jak ja kończył szkołę, to budowała się ta szkoła drewniana koło kirchy. To już ostatni mój rok był w 1905. A już w drugim roku inny nauczyciel był. To jednoklasowa szkoła była, jak na wioskach i w małych miasteczkach. A od 1906 roku u nas powstała polska szkoła. Tam po rosyjsku uczyli się i po polsku. Byli nauczycielki ruskie, naturalnie, i byli nauczycielki polskie.

Baronowa duże zasługi położyła, dlatego że w Polsce nie było szkół, a w Supraślu była szkoła. Bo baronowej siostra, pani Klajmer, była prima balerina w Peterburgu u cara i ona tam wielki wpływ miała. Tak, że w Supraślu pozwolono było... Ale ten Dałmatow umarł, a przyjechał drugi, Władimir archimandryta. Później jego na biskupa wyświęcili i na okręg białostocki na arcybiskupa. Tylko, że ja już za jego do szkoły nie chodził. W tej szkole w klasztorze było do stu dzieci. Zimo było sto, ale wiosno przychodziło siedemdziesiąt procent albo połowę. Z katolików dopuszczali do nauki tylko jednego. My z bratem Michałem mogliby zdawać egzamin w jednym roku. Ale jednego roku musiał on, a drugiego ja zdawał. Uczył wtedy nauczyciel Zdanowicz. Ale on ostatni rok był. Jak ja szkołę skończył, to on odeszedł, a drugi powstał Balejko. I już on zaczął uczyć w tej drewnianej szkole. Ja sobie przypomniałem nazwiska nauczycieli, co uczyli

w moich czasach. W pierwszym roku, jak chodziłem, był: Kalinin, Rosjanin, oficer, potem był Wiwiec, potem Wasiluk i ostatni Zdanowicz”²⁶.

Podobnie o rosyjskiej szkole opowiadała Antonina z Marciszewskich²⁷.

W 1905 roku wybudowano drewniany budynek z przeznaczeniem na szkołę na działce od północy przylegającej bezpośrednio do kościoła ewangelickiego²⁸. Od 1906 r. do tego budynku przeniesiono szkołę klasztorną i żeńską. Według tego samego źródła w 1910 roku szkołę dodatkowo rozbudowano. Wiadomo też, że kierownikiem prywatnej ekipy budowlanej był Stanisław Gwoździej, wykonawca wielu obiektów publicznych i domów mieszkalnych o konstrukcji drewnianej. Dzięki dwóm innym źródłom można potwier-

²⁶ Wywiad z Karolem Dobrowolskim i z Antoniną z Marciszewskich z maja 1974 roku, przeprowadził Leszek Krygier, W. Załęski, *Pomiedzy Wladimirem a Józefiną Zachert*, http://www.suprasl.org/dok/Pomiedzy_Wladimirem_a_Jozefina_Zachert.pdf [dostęp 16. 04. 2012]

²⁷ Według wspomnień: „(...) Rosyjska parafialna szkoła... była ona u Smoktunowicza na Cieliczańskiej ulicy. Potem przenieśli ją do budynku Bucholtza fabrykanta tego. A potem było niemożliwe, to przenieśli do domu Wende na ul. Posterunkowej. U Wendów był koniec. Tam skończyła się szkoła”. Wywiad z Karolem Dobrowolskim i z Antoniną z Marciszewskich z maja 1974 roku, przeprowadził Leszek Krygier, W. Załęski, *Pomiedzy Wladimirem a Józefiną Zachert*, http://www.suprasl.org/dok/Pomiedzy_Wladimirem_a_Jozefina_Zachert.pdf [dostęp 16. 04. 2012]

²⁸ Poświadczają to zapisy: „(...) W roku 1905 przystąpiono do budowy nowej drewnianej szkoły przy ul. Kościuszki. W roku 1906 przeniesiono szkołę z klasztoru oraz szkołę żeńską do nowego budynku szkolnego. Nastąpiło więc zjednoczenie rozbitych szkół i podniesiono system organizacyjny do pięciu klas. Rusyfikacja działy w tej szkole planowo i konsekwentnie była prowadzona pod hasłem „Boże cara chrań”, „Rozwój szkolnictwa w Supraślu do roku 1941” [z:] *Kronika Szkoły Podstawowej im. Walerego Wróblewskiego w Supraślu*, rozdz. V, s. 31-42.

dzić datę budowy tego obiektu, to jest 1905 rok. Pierwszym z nich jest wspomnienie K. Dobrowolskiego²⁹. O drugim pisze H. Ołdytowski kreśląc życiorys Stanisława Gwoździeja³⁰.

Przy klasztorze męskim powstało Bractwo Prawosławne, oddział grodzieńskich kursów śpiewu cerkiewnego³¹.

Dziewiętnastowieczny rozwój przemysłowego Supraśla zaowocował zwiększeniem liczby mieszkańców, reprezentujących również inne narodowości i religie. Dużą część stanowiła ludność niemieckiego pochodzenia, upatrująca na Białostoczczyźnie nowych możliwości zdobycia pracy, osiedlenia się i zagospodarowania. Według wspomnień najstarszych supraślan: „istniała tu również od 1865 roku 2-letnia szkoła niemiecka. Uczyło w niej początkowo dwóch nauczycieli: Niemiec Lange i Rosjanin Rudniak. Była to szkoła również prywatna, opłata roczna od ucznia wynosiła 12 rubli. Utrzymywała się ona w Supraślu do roku 1915, a mieściła się w bu-

²⁹ Wywiad z Karolem Dobrowolskim: „Jak ja kończył szkołę, to budowała się ta szkoła drewniana koło kirchy. To już ostatni mój rok był w 1905.” W. Załęski, *Pomiędzy Władimirem a Józefiną Zachert*, http://www.suprasl.org/dok/Pomiedzy_Wladimirem_a_Jozefina_Zachert.pdf [dostęp 16. 04. 2012]

³⁰ „Stanisław Gwoździej przez ponad 60 lat budował i wykonywał roboty stolarskie, jako kierownik prywatnej brygady budowlanej wybudował w Supraślu i okolicy szereg domów mieszkalnych i o funkcjach publicznych: starą szkołę przy ulicy Piłsudskiego”, H. Ołdytowski, *Stanisław Gwoździej 1879-1965 r., kino „U Gwoździeja”*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1995, nr 8, s. 10.

³¹ H. Ołdytowski, *Wspólnoty wyznaniowe w Supraślu w XIX i XX w.*, „Białostoczczyzna” 1994, nr 2, wznowienie z okazji 500 lat Supraśla, Białystok 1998, s. 74.

dynku za restauracją (obecna własność prywatna Karola Kulikowskiego)³².

Potwierdzenie tych informacji znajdujemy w kalendarium wspólnoty ewangelicko-augsburskiej: „Według spisu z 1904 roku w Supraślu zanotowano 506 wiernych wyznania ewangelickiego (119 rodzin), stąd też działalność szkoły ewangelickiej, do której uczęszczało w 1910 roku 50 dzieci. Szkoła mieściła się w drewnianym budynku na działce sąsiadującej ze zborem ewangelicko-augsburskim pw. Zmartwychwstania Pańskiego. W 1919 r. z końcem okupacji niemieckiej, władze polskie przejęły majątki szkół ewangelickich. Supraska szkoła ewangelicka wspólnie z sąsiadującą prywatną szkołą Józefiny Zachert zostały scalone w ramach nowo utworzonej (polskiej) Szkoły Powszechnej w Supraślu”³³.

Podane w powyższym dokumencie informacje mówią o funkcjonowaniu w 1910 roku szkoły ewangelickiej w drewnianym budynku. Chodzi prawdopodobnie o budynek stojący od strony zachodniej (przy obecnej ulicy Dolnej), bezpośrednio przylegający do kościoła ewangelickiego, wybudowany przez Stanisława Gwoździeja. Później obiekt przeszedł na własność supraskiej rodziny niemieckiego pochodzenia o nazwisku Leopold. Wiadomo też, że szkołę przenoszono, m. in. do budynku Kulikowskiego, obok bramy

³² „Rozwój szkolnictwa w Supraślu do roku 1941”, z: *Kronika Szkoły Podstawowej im. Walerego Wróblewskiego w Supraślu*, rozdz. V, s. 31-42.

³³ Dobrowolski R., *Kalendarium wspólnoty ewangelicko - augsburskiej w Supraślu & Parafii Rzymskokatolickiej pw. Matki Bożej Królowej Polski w Supraślu*, http://www.suprasl.org/dok/Kalendarium_Kosciola_p.w._MBKP_w_Supraclu.pdf, s. 2-3 [dostęp 01.04.2012].

wjazdowej do Pałacu Buchholtza. Jak dotąd, obok relacji kronikarskiej, zapis z kalendarium wspólnoty ewangelicko-augsburskiej pozostaje jedynym dokumentem poświadczającym funkcjonowanie przez ok. pół wieku w Supraślu niemieckiej szkoły prywatnej.

ZASŁUGI BARONOWEJ JÓZEFINY ZACHERT

Wdowa po fabrykancie Wilhelmie Fryderyku Zachercie, zmarłym w 1885 roku, baronowa Józefina Zachert, bardzo się zasłużyła dla rozwoju oświaty w Supraślu. Jej nazwisko pojawia się w notach o żeńskiej szkole czteroklasowej w Białymstoku, którą prawdopodobnie wspierała finansowo³⁴. W 1900 roku Józefina Zachert podarowała plac przy ul. Kościelnej w Supraślu pod budowę żeńskiej szkoły ewangelickiej³⁵. Akt ten został jednak unieważniony. Kolejnym krokiem, uczynionym już w 1901 roku przez baronową było złożenie u notariusza białostockiego aktu oddania Dyrekcji Państwowych Szkół Guberni Grodzieńskiej placu o powierzchni i granicach szczegółowo określonych we wspomnianym akcie pod budowę projektowanej szkoły żeńskiej w miasteczku Supraśl³⁶. Prawdopodobnie wybrano lepszą lokalizację, przy

³⁴ K. P. Woźniak, *Zgierskie i supraskie inwestycje przemysłowe rodziny Zachertów*, s. 79.

³⁵ Tamże.

³⁶ M. Popławska, *Główne aspekty społecznej działalności baronowej Józefiny Zachert w Supraślu*, s. 228.

ul. Leśnej, w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła ewangelickiego.

Inspektorat przejął nieruchomość trzy lata później, jednak do otwarcia szkoły jeszcze nie doszło. Dopiero ukazy carskie po rewolucji 1905 roku spowodowały pewną liberalizację w przepisach oświatowych, z czego skwapliwie skorzystała Józefina Zachert. W roku 1907 zwróciła się do Narodowego Ministerstwa Okręgu Wileńskiego z zapytaniem, czy może uzyskać pozwolenie na założenie i prowadzenie dwuklasowej szkoły w Supraślu. To miała być prywatna szkoła dla chłopców i dziewcząt wyznania rzymskokatolickiego. Kurator wileński wyraził zgodę. Szkoła prywatna dla dziewcząt „Czastnoje Dwuchklasnoje Ucziliszcze” wielmożnej pani Baronowej Zachert zaczęła funkcjonować we wrześniu 1907 roku³⁷. Czy będzie możliwe dokładne ustalenie daty rozpoczęcia jej działalności? Tak oto wspominali ją najstarsi mieszkańcy Supraśla udzielający wywiadów do kroniki szkolnej: „W roku 1906 zorganizowała prywatną 3-klasową szkołę, która rozpoczęła naukę w budynku drewnianym, istniejącym do dnia dzisiejszego przy ul. 1 Maja, (mieszkanie obecnie Ks. Mularczyka, proboszcza parafii prawosławnej)³⁸.

Pierwszą przełożoną była Bisikierska, starsza już nauczycielka z Wilna. Z nią razem początkowo uczyły jeszcze dwie

³⁷ K. P. Woźniak, *Zgierskie i supraskie inwestycje przemysłowe rodziny Zachertów*, s. 78.

³⁸ „Rozwój szkolnictwa w Supraślu do roku 1941”, z: *Kronika Szkoły Podstawowej im. Walerego Wróblewskiego w Supraślu*, rozdz. V, s. 31-42.

nauczycielki. Uczniowie rekrutowali się przeważnie z carskiej szkoły żeńskiej. Szkoła ta była finansowana przez założycielkę Józefinę Zachert. Okrągła pieczęć szkoły miała napis – »Czastnoje 2-klasnoje Uczyliszcze w Supraślu Baroniessy Zachert«. (...) Klasy były bardzo liczne – dochodzące do 40 uczniów. Uczono na dwie zmiany: klasy I, II, III przychodziły w godzinach rannych, zaś klasy IV, V miały zajęcia po godz. 11.00³⁹.

Początkowo szkoła mieściła się przy ul. Głównej (dzisiejsza ul. 3 Maja), nauczycielką była pani Bisikierska, a językiem wykładowym rosyjski⁴⁰. Dzięki swym rozległym znajomościom baronowa Zachert uzyskała w 1908 roku pozwolenie na naukę czytania i pisanie w języku polskim. W tym też polskim języku katolicki ksiądz nauczał odtąd katechizmu, a przy okazji dziejów ojczystych. „Historia Polski” i „literatura” pozostały przedmiotami wykładanymi nielegalnie. Józefina Zachert wniosła swoim nakładem nowy murowany budynek, wyposażając go w niezbędne sprzęty i pomoce dydaktyczne.

Inne źródło podaje, że: „ze względu na napływ większej ilości uczniów baronowa rozpoczęła budowę nowej szkoły. Do byłej karczmy, zajmowanej przez administratora, Niemca, Maruszewskiego, kazała dobudować 4 sale lekcyjne. W roku 1907 budynek został oddany do użytku i zorganizowano tu 5 klas”⁴¹.

³⁹ „Rozwój szkolnictwa...”, s. 31-42.

⁴⁰ M. Popławska, *Główne aspekty...*, s. 229.

⁴¹ „Rozwój szkolnictwa...”, s. 31-42.

Nauka w nowej szkole rozpoczęła się w październiku 1909 r.⁴² Jeszcze zatem w czasie rosyjskiej niewoli Józefina założyła w Supraślu szkołę o całkowicie polskim charakterze, co stało się zarzewiem konfliktów z przeorem prawosławnego zakonu, Władimirem. Do tej pory bowiem jedyną placówką oświatową w Supraślu była przyklasztorna szkołka, w której kształcenie warunkowało uczęszczanie na cerkiewne nabożeństwa.

O początkach szkoły pisze Wojciech Załęski: „Działalność edukacyjna baronowej spędzała sen z powiek opiekuna przyklasztornej szkoły, Władimira, przeora supraskiego klasztoru i założyciela supraskiego oddziału nacjonalistycznej organizacji „Sojeddinnienie Ruskowo Naroda”, szkodził więc wszelkimi sposobami, słał skargi i donosy do władz administracyjnych i policyjnych. Mimo to baronowa uzyskała pozwolenie na wybudowanie solidnego, murowanego budynku szkolnego. Pomysł swój zrealizowała w 1908 roku. Supraśl otrzymał pierwszą na Podlasiu, z prawdziwego zdarze-

⁴² Jak podaje K. P. Woźniak: „(...) baronowa zaangażowała do pracy cztery wynagradzane przez siebie nauczycielki. Pokrywała też $\frac{3}{4}$ czesnego, ustalonego na 5 rubli od jednego dziecka rocznie. Fundatorka interesowała się wynikami uczniów. Najzdolniejszym absolwentom przyznawała stypendia. W 1911 r. wysłała siedem najzdolniejszych wychowanek na trzyletnie kursy pedagogiczne. Po ich ukończeniu dziewczęta te podjęły prace jako polonistki w wiejskich szkołach Podlasia. Inni stypendyści kierowani byli na dwuletnie kursy rachunkowości, trzyletnie kursy gospodarczo – rękodzielnicze prowadzone przez siostry szarytki w Wilanowie, do seminarium wychowawczyń w Wilnie. Supraska szkoła Józefiny Zachert funkcjonowała jako prywatna placówka do 1918 r., po odzyskaniu niepodległości została upaństwowiona i przekształcona w siedmioklasową szkołę powszechną”. K. P. Woźniak, *Zgierskie i supraskie inwestycje przemysłowe rodziny Zachertów*, s. 78.

nia polską szkołę. Dookoła karano za otwarcie przy wspólnym stole modlitewnika, a tu, w klasie wstępnej, uczono: j. polskiego, j. rosyjskiego, matematyki, kaligrafii i robót ręcznych. W drugim oddziale dochodziły przedmioty: j. niemiecki albo francuski, geografia, historia powszechna, historia Rosji, nauki przyrodnicze, rysunek, śpiew i gimnastyka. Jak na dwuletnią szkołę to wcale nie- mało. Zakład prowadziła Jadwiga Kulikowska wraz z nauczycielkami W. Bielską, Marią Tomaszewską i Heleną Tausen. W roku 1914, w którym to car wystosował odezwę do Polaków, nauczycielki supraskiej szkoły baronowej Zachert wypisywały dzieciom świadectwa po polsku, a język rosyjski był tylko na pieczęci szkolnej⁴³.

Zapisy w kronice szkolnej dodają do tych informacji nowe, nie mniej pochlebne fakty, o działalności pani Jadwigi Kulikowskiej: „Następna przełożona Jadwiga Kulikowska wykazała wiele inicjatywy w unowocześnieniu tej szkoły. Zorganizowała wzorową pracownię zajęć ręcznych (szcze-

⁴³ Wojciech Załęski informuje ponadto: „Baronową w dziele pracy dla ojczyzny wspiera administrator majątku Jan Świerzyński (jego syn, Edward, jeden z założycieli białostockiego harcerstwa, poległ w obronie Lwowa) i Antonina Skępska – pełniąca funkcję damy do towarzystwa, a w zasadzie serdeczna przyjaciółka Józefiny Zachert. Z porady Świerzyńskiego i Skępskiej w 1911 roku baronowa na swój koszt wysłała do Warszawy na trzyletnie kursy pedagogiczne siedem najzdolniejszych wychowanek Supraskiej szkoły: Franciszkę Szczęsnowicz, Józefinę Misiewicz, Aleksandrę Różycką, Stanisławę Jelską, Marię Zontak, Stanisławę Recko i Józefę Lisowską. Dziewczęta są kształcone na polonistki. Wiedziała baronowa, że w odradzającej się Rzeczypospolitej będą potrzebne robotnice pielęgnujące w polskiej mowie ruskie chwasty”. W. Załęski, *Źródłowe konteksty pocztówki z 1914 r.*, „Bibliotekarz Podlaski” 2001, nr 3, s. 78-79.

gólnie dla dziewcząt), unowocześniła sprzęt szkolny, wprowadziła ławki dwuosobowe. Książki otrzymywali uczniowie bezpłatnie. Dzieci rodziców zamożniejszych wpłacały na szkołę 3 rubli rocznie. W roku 1912 uczyło już tu 6 nauczycieli: Maria Tomaszewska, Jadwiga Kosińska, Walentyna Benklewska, Aleksandra Kozicka Zajdel, Helena Jandzenówna. Pobory kierowniczkę wynosiły 40 rubli miesięcznie, nauczycielskie od 20 do 30 rubli. Oprócz tego nauczyciele korzystali z pewnych świadczeń w naturze: mieszkania, opał, mleko”⁴⁴.

List zamieszczony w „Dzienniku Białostockim” nr 272 z 17 grudnia 1920 roku rzuca światło na faktyczne okoliczności postępowania baronowej Zachert w odniesieniu do supraskiej oświaty, wobec treści, do których nawiązuje nadawca listu⁴⁵:

„W 333 numerze »Gazety Warszawskiej«, której jestem stałym czytelnikiem wyczytałem. CERKIEW PRAWOSŁAWNA W POLSCE, gdzie jest powiedziane, że zarządzającym prawosławną cerkwią w Polsce będzie episkop Władimir, były episkop białostocki. Otóż niech szanowna redakcja ogłosi list niniejszy, aby cała Polska wiedziała, kto to jest episkop Władimir. W roku 1905znaczony zostałem do Supraśla na proboszcza miasteczka fabrycznego. Była tam szkoła rosyjska dla chłopców i dla dziewcząt. Musiałem lekcji katechizmu uczyć w języku rosyjskim nim Mikołaj

⁴⁴ „Rozwój szkolnictwa...”, s. 31-42.

⁴⁵ W latach 1905-1912 proboszczem w Supraślu był ks. Józef Tarasiewicz (informacja z danych archiwalnych Collegium Suprasliense).

II pozwolił uczyć po polsku. Do tej szkoły chodziło jakieś może czterdzieści dzieci, a setki dzieci włóczyło się po ulicach i psuło się. Bolało mnie serce patrząc na to, zacząłem tedy starać się, żeby założyć szkołę specjalną dla dzieci polskich. Namówiłem, by do tego przyłożyła swą rękę baronowa Zachert, dziedziczka Supraśla.

Pani Zachert przystała na to chętnie. Dała budynek, dała wszystkie utensylia szkolne i po długich naszych staraniach pozwolono otworzyć szkołę trzyklasową, polską dla dzieci katolickich. W owym czasie do byłego klasztoru bazylińskiego na archimandrytę był przysłany archimandryta Władimir. Szkołę naszą znalazł już zdaje się czynną i nie mógł nam jej zamknąć, bo przez rząd była zatwierdzona. Ale zaraz założył Sojuz Ruskocho Naroda, zaczął piorunować na tych prawosławnych co przyjęli katolicyzm. Potem wyświęcili go na wikarialnego episkopa białoruskiego. Zaczął działać jeszcze śmieiej, pozakładał kramiki, sam w ten interes włożył pokaźną sumę, a prawosławnych ludzi w miasteczku była liczba bardzo mała, katolików było pięć razy więcej. Namówiłem katolików, by i oni otworzyli sklepik kooperatywny, ale archirej tak wpłynął, że nam nie pozwolono. Wtedy ja znalazłem odpowiedniego człowieka i ten na własną rękę otworzył sklepkatolicki.

Poszło mu dobrze, a archirej zbankrutował. Wtedy wywarł on złość na mnie i oskarżył mnie, że łąję prawosławnych, że dużą liczbę wiernych mu odebrałem, że

go »kacapem» nazwałem, słowem postarał się znaleźć argumenty na mnie. Wskutek tego mnie w 1912 roku wygnano z Supraśla administracyjną drogą, bez żadnego sądu pozbawiono prawa pozostać gdzieś wikariuszem, słowem jak mówią: puścił mnie z wilczym biletem. Kupiłem tedy budę w Białymstoku na przedmieściu i osiadłem. I tak przebywałem lat trzy. Dopiero po upadku Rosji i powstaniu Polski zostałem Prefektem Szkół Powszechnych w Białymstoku”⁴⁶.

Znaczenie tej szkoły oceniono po latach w przekazach rodzinnych spisanych przez Leonarda Dobrowolskiego:

„(...) Opatrzność sprawiła, że w tak ważnych dla ojczyzny latach w Supraślu proboszczami byli wspaniali kapłani: od 1905 ks. Józef Tarasiewicz i po nim od 1912 r. do odzyskania niepodległości ks. Mieczysław Akrajc. Prócz posługi kapłańskiej, korzystając z rozluźnionych przepisów o tolerancji, wskrzeszają polską kulturę i tradycję. Nie szczędzili na to czasu i środków, włączając w swoją działalność co inteligentniejszą młodzież Supraśla. Z kolei w Szkole Polskiej baronowej J. Zachert lekcje religii uważane były za najważniejsze ze względu na silne oddziaływanie repolonizacyjne. (...) Dzięki tej szkole odzyskiwaliśmy poczucie narodowej siły i godności. (...) Z przekazów rodziców i innych osób wiem, że administrator Świerżyński doprowadził do rejentalnego przekazania budynku szkol-

⁴⁶ *Episkop Władimir*, za: W. Załęski, *Miasteczko Supraśl w przedwojennej prasie białostockiej*, s. 3-4, http://www.suprasl.org/dok/Suprasl_w_przedwojennej_prasie.pdf [dostęp 01.04.2012]

nego i sprowadził do tej placówki trzy nauczycielki, w tym kierowniczkę, panią Bielicką. Z jego inicjatywy i za namową pani Skępskiej, postanowiła pani baronowa Zachert wysłać w 1911 roku do Warszawy osiem supraskich, najzdolniejszych dziewcząt do prywatnej, trzyletniej szkoły nauczycielskiej. Koszt kształcenia i utrzymania pokryła kasa pani baronowej⁴⁷.

Uczennica tej szkoły, późniejsza jej wieloletnia nauczycielka, Stanisława Rećko, wymienia kadrę pedagogiczną: „Przełożoną szkoły była p. Jadwiga Kulikowska. Inne nauczycielki to: p. Jadwiga Kosińska, p. Maria Tomaszewska, p. Aleksandra Kosicka i Bisikierska”⁴⁸.

W kolejnych wspomnieniach późniejszej nauczycielki poznajemy okoliczności początków budowy nowej szkoły murywanej: „(...) jeszcze mnie dziś tkwi w pamięci podpisywanie nazwisk przy zakładaniu fundamentów pod obecną szkołę. Każda siadała za katedrę i na pergaminie, na papierze takim podpisywała. Potem to zostało zawinięte w kółko i do butelki, butelka zalakowana i myśmy wszyscy z ciekawością patrzyli jak tę butelkę замуrowali. I nam nauczycielka co potem przyjechała, Kulikowska Jadwiga mówiła: po ilu by

⁴⁷ Warto wspomnieć, że syn Jana Świerżyńskiego, Edmund, był jednym z pierwszych białostockich skautów, poległ w wojnie polsko-sowieckiej. Jego nazwisko zostało uwidocznione w Pomniku Niepodległości, wybudowanym w dziesiątą rocznicę „Cudu nad Wisłą” w parku miejskim Supraśla. L. Dobrowolski, *Przekazy rodzinne*, „Nazukos. Wiadomości Suprańskie” 1995, nr 6, s. 10.

⁴⁸ W. Załęski, *Pomiędzy Władimirem a Józefiną Zachert*, http://www.suprasl.org/dok/Pomiedzy_Wladimirem_a_Jozefina_Zachert.pdf [dostęp 16.04.2012].

latach szkoła została zburzona, to kto znajdzie tą butelkę, będzie wiedział, kto się w tej szkole początkowo uczył”⁴⁹.



Il 6. Dwuklasowa szkoła baronowej Józefiny Zachert w 1915 r. To do tej szkoły chodziła pani Stanisława Rećko. Ze zbiorów archiwalnych Collegium Suprasliense, teczka: Szkoła

O problemach szkoły z tego okresu, nieprawdziwych a upowszechnianych informacjach mówi również list zamieszczony na łamach „Gazety Białostockiej” z XI 1913 r.:

„Szanowny Panie Redaktorze! W ostatnim numerze »Gazety Białostockiej« zamieszczono korespondencję z Supraśla, mijającą się z prawdą od początku do końca. Zapewne zechce Szanowny Pan Redaktor prawdę w wyżej wymienionej gazecie umieścić. (...) Pani baronowa Zachert utrzymuje szkołę

⁴⁹ W. Załęski, *Rozmowa cieni*, „Nazukos Supraśl” 2006, nr 11, s. 7-8.

na 150 dzieci w specjalnie przez nią wybudowanym domu. Opłata szkolna, wnoszona przez rodziców uczących się, tylko w 1/4 pokrywa wydatki na szkołę z czterema nauczycielkami. Reszta, tj. 3/4 utrzymania ponosi sama pani baronowa. (...) Tak się przedstawia ta sprawa, a nie jak ją podał korespondent, który widocznie nie był obecny na zebraniu – skoro tak mylnie ją przedstawił. (...) Supraśl 19 XI 1913 r. Z szacunkiem Wacław Świerzyński”⁵⁰.

Ważnym materiałem źródłowym dokumentującym proces rozwoju szkoły „Szkoły Wp Bar. Zachert w Supraślu” są dwa świadectwa, przedrukowane w czasopiśmie „Supraśl Nazukos”, pierwsze z 1913, a drugie z 1915 roku.

Po upływie dwóch kolejnych lat, w roku 1915, świadectwo wypełniono już w języku polskim (przygotowane w drukarni A. Szustera w Warszawie). Z pewnością przyczyną takiej zmiany była trwająca I wojna światowa i złagodzenie polityki rusyfikacji.

Od początku działalności zmorą szkoły stały się liczne kontrole i wizytacje. Były one wynikiem antypolskich zachowań rosyjskich nacjonalistów. Baronowa odsyłała komisje kontrolne do swego administratora, Wacława Świerzyńskiego, który z kolei łapówką lub prezentem oddalał wątpliwe podejrzenia i bezpodstawne zarzuty do pracy szkoły⁵¹. W krótkim czasie szkoła przeniosła się z ul. Głównej do nowego murowanego budynku, a właścicielka wyposażyła go we

⁵⁰ W. Załęski, *Miasteczko Supraśl w przedwojennej prasie białostockiej*, s. 3. http://www.suprasl.org/dok/Suprasl_w_przedwojennej_prasie.pdf [dostęp. 01.04.2012].

⁵¹ M. Popławska, *Główne aspekty...*, s. 229.

wszelkie pomoce szkolne i dydaktyczne. Zatrudniła też dwie nauczycielki (w rzeczywistości cztery nauczycielki - M.T.) polskiego pochodzenia. Pani Zachertowa bardzo interesowała się wynikami uczniów, a najbardziej utalentowane uczennice wysyłała na trzyletnie kursy pedagogiczne.



Il 7. Świadectwo szkolne w języku rosyjskim Marii Nietupskiej. Starsza nauczycielka – Jadwiga Kulikowska, podpisy pozostałych nauczycieli: Baranowska, Maria Tomaszewska, Helena Tausen. Supraśl 23 czerwca 1913 r. (tłumaczenie własne autora), za: W. Załęski, *Szkola baronessy i bp Władimir*, „Nazukos Supraśl” 2011, nr 7, s. 8

Kilkadziesiąt lat później w jednym z opracowań historii miasta, w odniesieniu do dobroczynnej i oświatowej działalności Józefiny Zachert czytamy:

CENZURA

Zofii Grabowskiej

Uczeń klasy [] oddziału 1^o

Szkola Wpł. Bar. Zachert
w Supraślu

przy Piłności *Zachert* Uwadze *Zachert*
Sporządzaniu się *uczeń* Porządku *Zachert*
w ciągu [] kwartału 1913/4 roku szkolnego

Otrzymała następujące postępy w naukach:

1. Religii	4
2. Języku Polskim	3
3. . . . Rosyjskim	2
4. . . . Niemieckim	2
5. . . . Francuskim	2
6. Matematyce	2
7. Geografii	2
8. Historii Powszechnej	2
9. Historii Rosji	2
10. Naukach Przyrodniczych	2
11. Kaligrafji	2
12. Rysunkach	2
13. Gimnastyce	2
14. Śpiewie	2
15. Robotach Ręcznych	5

Opuścił godzin []

Na zesłanie takich postępów *obowiązująca porównanie*
17 czerwca 1913 roku.

Przełożona Zakładu *W. Kulikowska*

Uwaga: Lekcje rozpoczną się *17 czerwca*

Podpis Rodziców i Opiekunów

Znaczenie stopni: 5—wzorowe, 4—dobre, 3—dostateczne, 2—niezadowolające, 1—nie-
wystarczające

Druk. K. Sienicki, Warszawa.

Il 8. Oceny na świadectwie z pięciu przedmiotów szkolnych Zofii Grabowskiej, uczennicy klasy pierwszej. W. Załęski, *Szkola baronessy i bp Władymyr*, „Nazukos Supraśl” 2011, nr 7, s. 9

„W 1908 r. baronowa Zachertowa założyła w pobudowanym własnym kosztem budynku szkołę polską dla dziewcząt. Budynek ten stał się głównym pomieszczeniem 7-mioklasowej Publicznej Szkoły Powszechnej w Supraślu w latach 1918-1939 i Szkoły Podstawowej w latach 1944-1962. Dzisiaj mieści się tam Ośrodek Doskonalenia Kadr Urzędu Wojewódzkiego⁵². Szkoła ta, 2-klasowa, prywatna, stanowiła załóżek przyszłych kadr nauczycielskich po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku”⁵³.

Autor opracowania, Henryk Ołdytowski, podaje w swoim opracowaniu, że: „Wolą testamentu z 1921 roku ustanowiła fundusz stypendialny, na który przeznaczyła 100 tys. marek polskich, potwierdziła także darowiznę na rzecz szkoły. Pani Józefina Zachert umarła bezpotomnie w 1924 roku, została pochowana na cmentarzu ewangelickim w Supraślu u boku swego męża. O spełnianiu woli wyrażonej w testamencie świadczy notatka z gazety „Fama” nr 4 z 9 października 1937 r.: STYPENDIUM IM. BARONA ZACHERTA DLA UCZNIA RODEM Z SUPRAŚLA. Ministerstwo Oświaty ogłosiło konkurs na jedno stypendium im. Wilhelma barona Zacherta dla pochodzących z miasta Supraśla w powiecie białostockim ucznia lub uczennicy zakładów naukowych państwowych lub prywatnych wszelkich stopni i typów, na-

⁵² H. Ołdytowski, *Historia Supraśla*, s. 63.

⁵³ Tamże, s. 64. Według H. Ołdytowskiego: „Uczennice supraskiej szkoły elementarnej baronowej Zachert osiągały wysoki poziom wykształcenia, tak że kiedy w 1918 r. zaczęto otwierać szkoły polskie w całym województwie, one tworzyły kadrę nauczycielską, uzupełniając zaocznie wykształcenie w zakresie seminarium nauczycielskiego”.

rodowości polskiej, wyznania rzymskokatolickiego lub ewangelickiego. Podania kandydatów ubiegających się o stypendium, wraz z metrykami urodzenia, świadectwami szkolnymi, wykazem ocen z poszczególnych przedmiotów i sprawozdania za pierwsze półrocze 1937/38 winny być składane do dnia 30 grudnia r. b. w Ministerstwie Oświaty”⁵⁴.

Przypomnieć należy, że w okresie rozpoczynającym działalność szkoły baronowej Zachert jedyną możliwością pobierania nauki przez chłopców była rosyjska szkoła przyklasztorna⁵⁵. Wkrótce powstała szkoła ewangelicka, o której jednak zachowały się bardzo skąpe informacje⁵⁶. Warte uwagi są wyniki porównań informacji o szkołach działających w 1910, w 1914 i 1915 roku w Supraślu, znajdujące się w aktach Komitetu Statystycznego guberni grodzieńskiej i dwu publikacjach: *Pamiętna książka grodzieńskiej guberni na 1910 god*⁵⁷ i *Pamiętna książka grodzieńskiej guberni na*

⁵⁴ W. Załęski, *Miasteczko Supraśl w przedwojennej prasie białostockiej*, s. 4. http://www.suprasl.org/dok/Suprasl_w_przedwojennej_prasie.pdf [dostęp 01.04.2012].

⁵⁵ „Dla polskich chłopców jedyną drogą do oświaty była trzyklasowa szkoła przyklasztorna, o wyraźnym rasyfikacyjnym charakterze. Uczono w niej tylko czytania, arytmetiki, gramatiki, czystopisanija i sławiansko-wo”. Za: W. Załęski, *Źródłowe konteksty pocztówki z 1914 r.*, „Bibliotekarz Podlaski” 2001, nr 3, s. 78.

⁵⁶ R. Dobrowolski, *Kalendarium wspólnoty ewangelicko-augsburskiej w Supraślu & Parafii Rzymskokatolickiej pw. Matki Bożej Królowej Polski w Supraślu*, s. 2-3, http://www.suprasl.org/dok/Kalendarium_Kosciola_p.w._MBKP_w_Supraclu.pdf [dostęp 18.04.2012].

⁵⁷ W przedruku czytamy: „W spisie miasteczek, przy nazwie Supraśl jest dopisek – osada, oraz informacja, że od gubernialnego Grodna dzielą ją 93 wiorsty i od Białegostoku 14. Mieszkańców w owym czasie Supraśl liczył 3075. W 1910 jest nadzór policyjny nad osadą Supraśl sprawowany przez k.r. Spirydona Pietrowicza Bajbuka. Punkt mobilizacyjny rekruta

1915 god⁵⁸. W pierwszej z nich jest mowa o trzech szkołach: przycerkiewnej, żeńskiej i luterąńskiej. W drugiej publikacji wymienia się szkoły: parafialną (czyli przycerkiewna rosyjska szkoła przy parafii prawosławnej), żeńską dwuklasową szkołę parafialną (szkoła baronowej Zachert) i żydowską szkołę modlitewną⁵⁹. Zapisy są zamieszczone w aneksie.

z Supraśla był w Białymstoku. W Supraślu jest przycerkiewna szkoła z dwoma nauczycielami A. Balejko i J. Janiuk. Szkoła żeńska 2-u klasowa z dwiema nauczycielkami Z. Bagałdin-Tajszewą i Żdanowską. Suprańska Szkoła Luterąńska. Proboszczem w parafii rzymskokatolickiej jest ks. Józef Tarasewicz. Posługę dla ludności ewangelickiej sprawuje pastor Wilhelm Wilde opiekujący się również wiernymi w Choroszczy, Ciechanowcu, Siemiatyczach i Bielsku. Bractwo supraskie prowadzi episkop Władimir, pomaga mu archimandryta Awraamij i jeromach Antoni. Członkowie F. Pyżewski, J. Chomczyk, W. Czaban, A. Czaban, A. Kwaszkow, W. Trochimowicz, J. Sołowiej, J. Miron, J. Trochimik, K. Kozłowski, F. Sawicki, A. Balejko. W Supraślu znajdowała się również apteka, którą prowadził Franciszek Bożencki”. W. Załęski, *Czytanie historii*, „Nazukos Wiadomości Supraske” 1997, nr 2, s. 1.

⁵⁸ Z. Romaniuk, *Miasta i miasteczka powiatów białostockiego, bielskiego i sokólskiego w latach 1914-1915*, [w:] *Małe Miasta. Kultura i oświata*, M. Zemło (red.), Supraśl 2004, s. 41.

⁵⁹ „Supraśl (osada - sielenije - powiat białostocki. Policyjnym „nadzira-tielem” Supraśla był Iwan Woskresieński, wiejskim lekarzem Ignacy Awdykowicz, felczerką - akuszerką Aleksandra Szymbarewicz, na-czelnikiem oddziału pocztowo-telegraficznego Piotr Dubacz, a urzędnikiem jego żona Nadieżda Dubacz. Na czele Supraskiego Towarzystwa Kolonistów stał prezes – Aleksander Sawicki, członkiem zarządu był Wilhelm Kruglewski. W osadzie funkcjonowała szkoła parafialna, w której uczyli Gostik i T. Popielnicki. W żeńskiej dwuklasowej szkole parafialnej zajęcia prowadziły Maria Bezugłowa i E. Sobolewska. Męski monaster „Błagowieszczeński” prowa-dził archimandryta Abraham (Awraamij). Proboszczem katolickim był ks. Mieczysław Akrejc. W mieście funkcjonowała żydowska szkoła modlitewna. Osada liczyła 429 wyznawców mojżeszowych”, Z. Romaniuk, *Miasta i miasteczka powiatów białostockiego, bielskiego*

W drugiej „*kniżce grodzieńskiej guberni*” za rok 1915, brak informacji o szkole ewangelickiej (luterkańskiej), za to pojawiła się w tym dokumencie informacja o żydowskiej szkole modlitewnej.



Il 9. Kamień z tablicą pamiątkową odsłonięty 28 września 2014 r. Fotografia własna autora.

Istnienie chederu – żydowskiej szkoły modlitewnej – przy ul. Zgierskiej (obecnej ul. 11 Listopada) – potwierdza doku-

i sokólskiego w latach 1914-1915, [w:] *Małe Miasta Kultura i oświata*, M. Zemło (red.), Supraśl 2004, s. 64.

ment z Archiwum Państwowego w Grodnie⁶⁰: „Budowę chederu ukończono 31 sierpnia 1901 roku, budynek był mурowany”⁶¹. Szkoła najprawdopodobniej mieściła się w domu rabina⁶². Miała charakter szkoły elementarnej dla chłopców⁶³.

ZA OKUPACJI NIEMIECKIEJ W LATACH I WOJNY ŚWIATOWEJ (1914-1919)

W roku 1915 w związku z „bieżeństwem”, to jest masową ucieczką ludności głównie wyznania prawosławnego z zachodnich guberni Imperium Rosyjskiego w głąb Rosji, po przerwaniu linii frontu przez wojska niemieckie w okresie od 3 maja do sierpnia 1915 roku, zakończyła działalność szkoła rosyjska.

⁶⁰ Archiwum Państwowe w Grodnie, F. 2, Op. 10, spr. 1884.

⁶¹ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/suprasl/8,oswiata-i-kultura/17609,cheder-w-supraslu-ulica-11-listopada>

⁶² We wrześniu 2014 r. odsłonięto kamień z tablicą. Został on umieszczony przed dawnym domem rabina przy ul. 11 Listopada 25 (niegdyś Zgierska). Ulica ta była centrum życia i działania Żydów supraskich. [http://www.suprasl.pl/sites/default/files/SUPRASL_NASZA_GMINA_WRZESIEN_2014.pdf\(1\).pdf](http://www.suprasl.pl/sites/default/files/SUPRASL_NASZA_GMINA_WRZESIEN_2014.pdf(1).pdf)

⁶³ Dawniej była to szkoła elementarna, do której posyłano chłopców w wieku trzech lub pięciu lat. Nauka w chederze trwała do bar mi-cwy i polegała na nauce czytania po hebrajsku z elementarza Reszit Daat oraz z Księgi Kapłańskiej i mechanicznego tłumaczenia tej ostatniej. Dzieci przebywały w szkole większość dnia. Zajęcia odbywały się najczęściej w mieszkaniu nauczyciela (mełameda). Dla większości chłopców nauka kończyła się na chederze, tylko niektórzy kontynuowali ją w jesziwie. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Cheder>

Po 13 sierpnia 1915 roku, gdy do Białegostoku i pobliskich miejscowości wkroczyły wojska niemieckie, zaczęły na tym terenie obowiązywać regulacje Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego. One też zobowiązywały do organizowania powszechnego szkolnictwa, a między innymi stanowiły:

„Wszędzie tam gdzie jest dostateczna liczba szkół dla pomieszczenia wszystkich dzieci w wieku szkolnym, nauka staje się obowiązkowa”⁶⁴.

W listopadzie 1915 r. utworzono Towarzystwo Pomocy Szkół Polskich w Białymstoku, obejmujące miasto i powiat białostocki⁶⁵, utworzono również pierwszą szkołę elementarną na terenie Białegostoku⁶⁶. Brak jak dotąd dowodów na oddziaływanie wspomnianej Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego na szkołę w Supraślu. Wiadomo, że w czasie okupacji niemieckiej placówkę baronowej Józefiny Zachert przekształcono w szkołę trzyklasową. Według notatki z „Gazety Białostockiej” z 5 marca 1917 r.: „uczęszczało do niej 140 uczniów”⁶⁷. Z pewnością supraska placówka baronowej Zachert, jako prywatna, dawała sobie wystarczająco radę, nie starając się o wsparcie na utrzymanie od białostockiego Towarzystwa Pomocy Szkół Polskich.

⁶⁴ J. Sadowska, *Ku szkole na miarę Rzeczypospolitej. Geneza, założenia i realizacja reformy Jędrzejewiczowskiej*, Białystok 2001, s. 14.

⁶⁵ I. Grochowska, *Wstęp do inwentarza i akta szkół – grupa Zespołów /1898/1919-1939/1960*, Archiwum Państwowe w Białymstoku, s. 1.

⁶⁶ J. Sadowska, *Odbudowa szkolnictwa w Białymstoku w pierwszym roku po odzyskaniu niepodległości w świetle Dziennika Białostockiego*, „Białostoczyzna” 1995, nr 4, s. 35.

⁶⁷ K. P. Woźniak, *Zgierskie i supraskie inwestycje przemysłowe rodziny Zachertów*, s. 80.



Il 10. Zdjęcie przedstawia szkołę Józefiny Zachert z roku 1917. Ze zbiorów archiwalnych Collegium Suprasliense. Teczka: Szkoła

Na podstawie wymienionych powyżej źródeł uzasadnionym jest stwierdzenie, że w od 1915 do 1919 r. w Supraślu funkcjonowały trzy szkoły (polska prywatna, ewangelicka oraz żydowska).

Supraśl i Białostocczyzna w listopadzie 1918 roku nie mogły jeszcze korzystać z daru odzyskanej przez Polskę niepodległości. Aż do 19 lutego 1919 r. stacjonowały tu wojska niemieckie i dopiero w tym miesiącu zaczęto organizować nowe polskie władze administracyjne.



Il 11. Prawdopodobnie z tego też okresu pochodzi pieczęć szkolna. Napis: Szkoła Polska w Supraślu. Zbiory Collegium Suprasliense, Teczka: Szkoła

SZKOŁA W LATACH 1919-1939

PRZEKSZTAŁCENIE PRYWATNEJ W PUBLICZNĄ SZKOŁĘ POWSZECHNĄ PIERWSZE LATA DZIAŁALNOŚCI

O początkach supraskiej szkoły w początkach niepodległej ojczyzny pisze Henryk Ołdytowski:

„(...) zanim Niemcy opuścili miasto, młodzież supraska zaczęła uczęszczać do szkoły podstawowej. Była to szkoła mieszcząca się w dwóch budynkach parterowych około 500 m². Nauka odbywała się na jedną zmianę, sal lekcyjnych dla siedmioklasowej szkoły była ilość wystarczająca, sale były duże, widne, była sala gimnastyczna, boisko sportowe, ładne otoczenie parku. Do szkoły uczęszczała młodzież wszystkich warstw społecznych i wszystkich wyznań (nauczanie religii katolickiej odbywało się w szkole, mniejszości wyznaniowe: ewangelicy, prawosławni i żydzi mieli własne kaplice poza szkołą). Kadra nauczycieli była zróżnicowana”¹.

¹ H. Ołdytowski, *Historia Supraśla*, s. 63.

Jednym z pierwszych aktów prawnych regulujących sprawę oświaty w odrodzonym państwie był wydany 7 lutego 1919 roku dekret o obowiązku szkolnym. W niecałe dwa tygodnie później wojska niemieckie opuściły Białystok, przekazawszy miasto polskiej władzy. Natychmiast przystąpiono do tworzenia polskich struktur władzy państwowej i samorządowej w Białymstoku i okolicy. Na mocy ustawy sejmowej z 2 sierpnia 1919 roku Białystok awansował na stolicę nowo utworzonego województwa białostockiego. W pobliskim Supraślu tworzyły się nowe struktury administracji i szkolnictwa. Placówka baronowej Józefiny Zachert (jako trzyklasowa szkoła prywatna) została przekształcona w siedmioletnią Publiczną Szkołę Powszechną. Podstawą przebudowy w ówczesnej Polsce systemu szkolnego miała być siedmioletnia szkoła powszechna obowiązkowa dla wszystkich dzieci. Obowiązek szkolny obejmował dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Już po kilku miesiącach w białostockiej prasie pisało:

„Powiat białostocki nie bacząc na to, że władze polskie szkolne funkcjonują tutaj dopiero od lutego br. nie tylko nie pozostaje w tyle poza innymi miejscowościami kraju, lecz nawet znacznie je wyprzedza”².

Wysokość wynagrodzenia nauczycieli (co podają jako ciekawostkę historyczną) przy upaństwowieniu szkół przedstawiała się następująco: „w myśl Tymczasowego dekretu Rady Ministrów *O stabilizacji i wynagradzaniu nauczycielstwa*

² J. Sadowska, *Odbudowa szkolnictwa w Białymstoku w pierwszym roku po odzyskaniu niepodległości w świetle „Dziennika Białostockiego”, „Białostoccyzna” 1995, nr 4, s. 40.*

szkół powszechnych z 18 grudnia 1918 r. wypłacano 70 mln marek miesięcznie nauczycielom nieżonatym, 100 mln – żonatym i 125 – mającym dzieci”³. Pensja ta, choć uzupełniana z kasy miejskiej, była uznawana za bardzo niską.

W kolejnym, 1920 roku „Dziennik Białostocki” informował o dalszych krokach w formowaniu się struktur systemu oświatowego, a mianowicie o utworzeniu Rady Szkolnej Okręgowej i jej zadaniach i kompetencjach:

„(...) wczoraj 12 maja ukonstytuowała się w Białymstoku Rada Szkolna Okręgowa. Fakt ten posiada niezmiernie doniosłe znaczenie dla szkolnictwa powszechnego w powiecie białostockim (...) według informacji pana inspektora w powiecie białostockim jest 109 szkół i 176 nauczycieli. Poziom wykształcenia nauczycieli na ogół niski, wobec czego w lecie roku bieżącego będą otwarte kursy dla nauczycieli 4-ech kategorii”⁴.

³ „Dziennik Białostocki” 1919, nr 71, s. 3, za: J. Sadowska, *Odbudowa szkolnictwa...*, s. 36.

⁴ Ciąg dalszy notatki informuje: „Podług art. 34 przepisów o szkołach elementarnych do obowiązków Rady Szkolnej Okręgowej należy: 1) roztaczanie nadzoru nad szkolnictwem elementarnym publicznym i prywatnym 2) wyjednywanie środków na potrzeby szkolne i oświatowe oraz zarządzanie funduszami swego okręgu 3) sprawowanie władzy zwierzchniej nad Dozorami Szkolnymi w gminach i Opiekami Szkolnymi 4) badanie potrzeb szkolnych i oświatowo-kulturalnych swego okręgu, współdziałanie z Inspektorem Okręgowym i Dozorami Szkolnymi w sprawie czynienia zadość tym potrzebom... Skład rady jest mieszany. Wchodzi do niej 6-ciu członków z wyborów, 3-5 z nominacji, oraz 3-ech z urzędu. Wchodzi zatem przedstawiciele Sejmika Powiatowego, nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich, duchowieństwa katolickiego i innych wyznań, Rady Miejskiej, lekarz okręgowy, inspektor szkolny i starosta”, „Dziennik Białostocki” 1920, nr 112, s. 3.

Jeszcze w lutym 1919 r. szkoła baronowej Józefiny Zachert zainicjowała zbiórkę funduszy na rzecz nowo odrodzonej Polski i wojska. O tej obywatelskiej, patriotycznej inicjatywie w zachowanych materiałach szkoły znajduje się informacja:

„Święcąc w dniu dzisiejszym odrodzenie się nowej Polski oraz Wojska Polskiego w Szkole Polskiej W-nej Baronowej Zachert w Supraślu obwodu białostockiego pozostającej pod przewodnictwem nauczycielek: Marji Bielickiej oraz L. Rećkówny z dobrowolnych składek dzieci zebrano: pięćdziesiąt osiem mr. (58) w papierach niemieckich, trzy ruble (3) siedemdziesiąt pięć kop. drobnem srebrem oraz 27½ kop. miedzią. Cel pozostawiamy do uznania Zarządu. Marja Bielicka. Supraśl d. 22/II 1919 r.”⁵

Owo zaangażowanie kadry pedagogicznej i uczniów zostało dostrzeżone i docenione w środowisku, o czym świadczy notatka w prasie białostockiej: „(...) najgodniejszą uwagi, jako placówka światłej polskości, jest miejscowa szkoła ludowa, która za czasów rosyjskich była jedną z niewielu prywatnych szkół polskich na Litwie, a która dzięki staraniom właścicielki Supraśla znakomicie wychowała i przygotowała tutejszą młodzież. Porzeczona instytucja spełnia obecnie inne jeszcze zadania, to ostatnie za przyczyną niezwykłej entuzjastki w osobie jednej z nauczycielek, pani Bielickiej, która ze szkoły swej uczyniła kolebkę wszelkich odruchów działalności społecznej. (...) w szkole dowiaduję się

⁵ Zbiory archiwalne Collegium Suprasliense,teczka: Szkoła.

następnie, że robią składki na żołnierza, utworzyli tanią kuchnię, urządzili „święto kwiatka”, przedstawienie na cel dobroczynny”⁶.

Szwęcego w dniu dzisiejszym odrodzenie się naszej Polki:
 oraz wojaka polskiego, w Szkole polskiej W. n. Bar.
 Zachert w Suprasliu obwodu łuckiego, posiadający
 post. przewodnictwem naukowców: „Kłasy” Białickiej
 oraz L. Biełkowskiej, z obywatelskich składek dwie ruble:
 przedmiotem naszym nr. (58.) w papierach ministerialnych
 100 ruble (5.) siedemdziesiąt pięć kop. drewnem srebrnym
 oraz 2 1/2 kop. miedzi.
 Ist. przekazywany do zarządu Sz. Zarządu
 Maryja. Białicka

Suprasl d. 22. I. 1919 r.

Il 12. Dokument ze zbiorów archiwalnych Collegium Suprasliense,teczka: Szkoła

Siedmioklasowa szkoła już od 1919 roku znalazła pomieszczenia w dwóch budynkach, murowanym – do którego uczęszczały klasy I-IV (w szkole baronowej Zachert) i dREW-

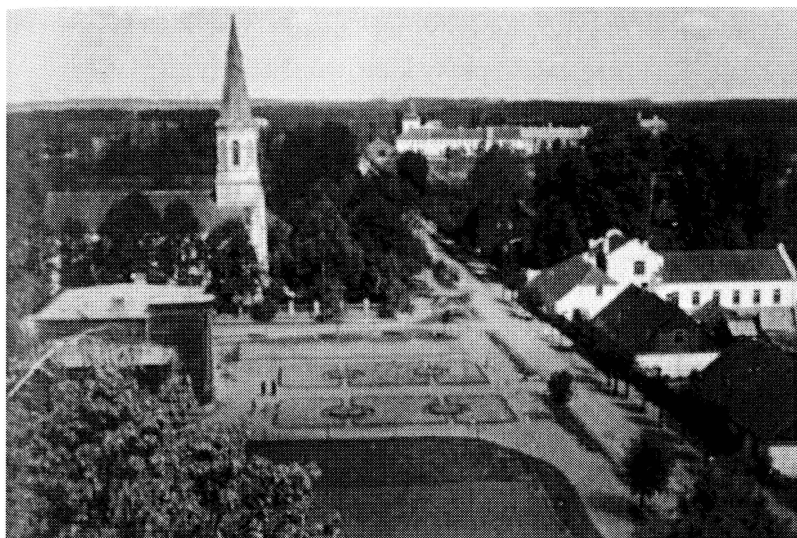
⁶ Za: W. Załęski, *Czytanie historii*, „Nazukos, Wiadomości Supraskie” 1996, nr 15, s. 2.

nianym, przeznaczonym dla klas V-VII (w dawnej szkole ewangelickiej)⁷.

Inicjatywy, podejmowane przez mieszkańców Supraśla związanych ze środowiskiem szkolnym, mają swe odzwierciedlenie w notatkach zamieszczanych w prasie białostockiej. Doniesienia prasowe świadczą o konkretnych formach działalności szkoły w mieście i o jej znaczeniu w budzeniu i umacnianiu poczucia patriotyzmu w niepodległej ojczyźnie, zwłaszcza wśród młodego pokolenia. Tak pisano o uroczystościach 3. Maja obchodzonych w 1919 r.: „Dzięki inicjatywie, zdolnościom organizacyjnym i pracy, niedawno przybyłego do Supraśla kleryka z Płocka ks. Sawickiego prześliczne tutaj odbyły się uroczystości 3-go Maja. W czasie nabożeństwa ks. Tarasiewicz dokonał poświęcenia sztandaru, po czym pochód celowo na chwilę zatrzymany na ceremonię przybijania na rogu *główniej* ulicy tablicy z nową dla niej nazwą – »ulicy 3-go Maja«, udał się do zamiejskiej olszynki (Ogród Saski, przyp. „Nazukos”), gdzie usypany przez dzieci szkolne okolicznościowy kopiec ozdobiono przez posadzenie drzew wolności. Stamtąd, gdy dzieci odśpiewały »Mazurka Dąbrowskiego«, »Trzeci Maj«, pochód wrócił do kościoła, by zakończyć dziękczynienie strofami »Te Deum« (...) Supraśl wyglądał tego dnia odświętnie, albowiem ruch robotniczy za sprawą ks. Sawickiego został wstrzymany, a kościół, szkoła i niektóre domy polskie udekorowane”⁸.

⁷ H. Ołdytowski, *Szkoła Pani Baronowej Zachert*, „Nazukos Wiadomości Supraskie” 1993, nr 21, s. 4.

⁸ „Dziennik Białostocki” nr 7 z 4 maja 1919 r. (Korespon. własna), za: W. Załęski, Autorytet pokoleń, „Nazukos Supraśl” 2004, nr 5, s. 4.



Il 13. Po prawej stronie budynek szkoły murowanej. Zdjęcie zrobiono w latach 1950., z wieży kościoła Św. Trójcy. Zachowany został układ przestrzenny z lat międzywojennych. Na pierwszym planie skwer przed Domem Ludowym. Po prawej stronie skweru budynek mieszkalny, wyżej budynek szkoły (na planie litery L, frontem zwrócony na północ, w stronę ul. Ogrodowej i Parku Miejskiego (Ogrodu Saskiego), krótszym bokiem w stronę ul. Piłsudskiego. Po przeciwnej stronie szkoły Kościół ewangelicki. Tuż za kościołem mieści się budynek szkoły drewnianej. W górnym prawym rogu zabudowania klasztorne. Zbiory archiwalne Collegium Suprasliense

Po kilku miesiącach, w „Dzienniku Białostockim” z 13 IX 1919 r. można było przeczytać o kweście na Górny Śląsk i składkach przekazanych przez proboszcza supraskiego, ks. Kryńskiego⁹. Ksiądz Kryński był także katechetą w szkole. W następnym roku, w maju 1920, ponownie pisano o przygo-

⁹ „Dziennik Białostocki” nr 131 z 13 IX 1919 r., za: W. Załęski, *Związek Obrońców Kresów zachodnich*, „Nazukos Supraśl” 2011, nr 4, s. 4.

towanych przez pedagogów tej szkoły obchodach święta 3. Maja. List przesłał do prasy kierownik szkoły:

„(...) nauczycielstwo szkoły powszechnej chcąc nadać obchodom święta narodowego uroczysty charakter, urządziło na boisku szkolnym odczyt dla dzieci zakończony śpiewem chóralnym oraz sprzedażą znaczka na Górny Śląsk. Po skromnym nabożeństwie dzieci śpiewały, przy akompaniamencie jednego z nauczycieli. Ze sprzedaży znaczka (...) nauczycielstwo złożyło 173 marki, dzieci szkolne 77 marek 83 fenigi. (...)”¹⁰.

Notatki o podobnej treści, opatrzone podpisem nadawcy („Kierownik szkoły”) pochodzą z lutego i maja 1921 roku¹¹. W doniesieniach prasowych z roku 1919 znajdujemy informację o czynnej postawie pracowników szkoły wobec potrzeb materialnych tworzącego się wojska. Mianowicie dwoje nauczycieli wzięło udział w zbiórce na odzież dla białostockiego pułku strzelców (nauczyciel Ostrowski i Aleksandra Kosicka)¹². Wspomniany Inspektor Szkolny Okręgu Białostockiego w piśmie z 18 grudnia 1920 r. powierzał ks. proboszczowi Ja-

¹⁰ Za: W. Załęski, *Związek Obrońców...*, s. 4.

¹¹ „(...) działwa szkolna oraz młodzież starsza, pod kierunkiem tutejszego nauczycielstwa urządziła przedstawienie na plebiscyt górnośląski z którego otrzymano czystego dochodu 12 275 marek (...) Kierownik szkoły”, za: W. Załęski, *Związek Obrońców...*, s. 4.

¹² „Dziennik Białostocki” nr 40, z 23 listopada 1919 r.: „P. burmistrz Kozłowski, nauczyciel Ostrowski i panna Aleksandra Kosicka zakrzętnęli się tutaj około zbierania ofiar na odzież dla białostockiego pułku strzelców. Zebrano ogółem 1615 marek i 80 fenigów. Pomiędzy innymi ofiarowali p. baronowa Zachert 1000 marek, (...) Szwember 30 marek (...)” za: W. Załęski, *Czytanie historii*, „Nazukos Wiadomości Supraskie” 1996, nr 15, s. 3.

nowi Kryńskiemu w Supraślu prowadzenie lekcji religii i wyznaczał wynagrodzenie¹³.

Źródłem dostarczającym istotnych wiadomości o początkowych latach funkcjonowania szkoły w niepodległej Polsce są świadectwa szkolne. Imienne podpisy osób pełniących konkretne funkcje w szkolnym organizmie, które widnieją na świadectwach, świadczą o obsadzie personalnej i dają sporą wiedzę co do tego, kto, kiedy i jakie funkcje w szkole sprawował¹⁴.

1. Najstarsze z zachowanych archiwalnych świadectw, „Cenzura”, pochodzi z roku szkolnego 1919/20. Oceny z przedmiotów wpisano słownie za pierwszy i drugi okres oraz ocenę roczną. Obok ocen znajdują się podpisy nauczycieli, niektóre z nich są czytelne: M. Bielicka, L. Redźko. Podpis kierownika szkoły jest trudno czytelny. Inne źródła wskazują, że był nim wówczas Henryk Dziukowski.
2. Na kolejnym świadectwie z roku szkolnego 1921/22 (reprodukowanym poniżej) są rozpoznawalne podpisy: kie-

¹³ Treść pisma (odczyt własny): „Do Wielebnego Księdza Proboszcza Jana Kryńskiego w Supraślu - Na podstawie zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 15 marca 1920 r. N. 2825/1 niniejszem powierzam Wielebnemu Księdzu Proboszczowi prowadzenie lekcji religii Publ. Szk. Powsz. w Supraślu w ogólnej ilości 10 godzin tygodniowo płatnych po 500 mk. (pięset marek) rocznie za 1 godz. tygodniowo (art. 1 ust. Z dn. 18 lipca 1920 r. o uposażeniu nauczycieli publicznych szkół powszechnych – Dz. Us. Rz. P. N. 50 p. 434). Wynagrodzenie to wypłacane będzie Wielebnemu Księdzu Proboszczowi w 2-ch ratach: w lutym i czerwcu 1921 r. Pieczęć i podpis Inspektora Szkolnego Okręgowego E. Pajko”. Ze zbiorów archiwalnych Collegium Suprasliense, teczka: Szkoła.

¹⁴ Świadectwa te są przechowywane w zasobach archiwalnych Collegium Suprasliense, teczka: Szkoła.

rownika: A. Szwember, a także wychowawczyni klasy: J. Drażkiewiczowa. „Wykaz postępów” został wystawiony uczniowi klasy trzeciej. Ocena z zachowania: „chwalebna”, za pilność: „zadowolająca”, a obecny przedmiot „wychowanie fizyczne” nosił ówczesnie nazwę: „gry i gimnastyka”.

Wykaz postępów.

Rok szkolny 1922/23

Uczeń z klasy Szkoły Powstecznej 3. klasowej w Suprasliu powiatu Białostockiego urodzony w 1912 roku, wykazał w roku szkolnym 1922/23 następujące postępy:

W CIĄGU I PÓŁROCZA	W WYNIKU CAŁEGO ROKU
w nauce religii	
w języku polskim	
w języku	
w zachwankach z geometrią	
w przyrodzie	
w geografii	
w historii	
w rysunkach	
w robotach	
w śpiewie	
w grach i gimn.	
w robotach kobiecych	
Zachowanie się:	
Pilność:	
Notę opuszczonych godzin:	

Opisany Rody Pedagogiczny: 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

II 14. Świadectwo szkolne. Zbiory archiwalne Collegium Suprasliense

- Na świadectwie z roku 1922/23 jest czytelny podpis kierownika szkoły „Tymiński”, wychowawcy – nieczytelny. Na innym druku z tego samego roku obok takiego samego podpisu kierownika jest umieszczony czytelny podpis wychowawcy: „A. Szwember”.

4. Na świadectwie z roku szkolnego 1923/24 widnieją podpisy kierownika – Tymińskiego i nauczycielki, Stefanii Pauksztowej.
5. Na Zawiadomieniu szkolnym z roku szkolnego 1925/26 Publicznej Szkoły Powszechnej sześcioklasowej w Supraślu są czytelne podpisy: Kierownik szkoły – A. Szwember, nauczyciel – Drozdowski; na kolejnym dokumencie z tego roku obok takiego samego podpisu kierownika widnieje podpis nauczycielki: „Felicja Wolffówna”.
6. Na świadectwie ukończenia szkoły (oddziału siódmego) w roku szkolnym 1926/27 widnieją czytelne podpisy tej samej osoby, zarówno jako kierownika szkoły, jak i nauczyciela – „Wł. Piotrowski”. Z tego samego roku pochodzi (il. poniżej) świadectwo ukończenia szkoły przez Ryszarda Koreckiego.

Jak widać z tego dokumentu, w ostatniej programowo klasie obowiązywało nauczanie 13 przedmiotów (przy czym jeden w dwóch wariantach, dla chłopców roboty ręczne, dziewczęta – roboty kobiece).

Jakie były dalsze losy nauczyciela Piotrowskiego, nie udało się ustalić. Nazwisko to pojawiło się tylko przy okazji notatki w „Dzienniku Białostockim” z 1926 r. o odczytach działającego w Supraślu Związku Strzeleckiego.
7. Świadectwo szkolne za pierwsze półrocze 1927/28 nosi nieczytelny podpis kierownika szkoły i kaligraficzny podpis opiekuna oddziału, F.[elicii] Wolffówny.
8. Świadectwo szkolne ucznia oddziału czwartego w roku szkolnym 1928/29 zawiera podpis kierownika szkoły:

„Ferdynand Marecki”, opiekunki oddziału: „J.[adwiga]
Szulcowa”.

Siedmio -klasowa Publiczna Szkoła Powszechna
 im. _____
 w *Suprasławu* (powiat: *Białostocki*)
 Nr. *185* Rok szkolny *1926/27*

ŚWIADECTWO UKOŃCZENIA SZKOŁY

Kordecki, Ryszard
 urodzony: data *10 lipca* 1913 r. w *Michałowie*
 (powiat: *Białostocki*), religii (wyznania) *rym.-katol.*
 ukończył w roku szkolnym *1926/27* oddział siódmy szkoły *siedmio-klasowej, siedmio-oddziałowej*, otrzymując stopnie następujące:

ze sprawowania się:	<i>bardzo dobry</i>
z nauki religii:	<i>dobry</i>
„ „ „ języka polskiego:	<i>dostateczny</i>
„ „ „ języka <i>niemieckiego</i> :	<i>dobry</i>
„ „ „ języka	
„ „ „ rachunków z geometrią	<i>dostateczny</i>
„ „ „ przyrody:	<i>dobry</i>
„ „ „ z przyrody zgrup.	<i>dostateczny</i>
„ „ „ z historii i chemii	<i>dostateczny</i>
„ „ „ z biologii	<i>dostateczny</i>
„ „ „ geografii i nauki o Polsce współczesnej	<i>dostateczny</i>
„ „ „ historii	<i>dobry</i>
„ „ „ rysunków	<i>dobry</i>
„ „ „ roboty ręczne	<i>dobry</i>
„ „ „ śpiewu	<i>dobry</i>
„ „ „ ćwiczeń fizycznych	<i>dobry</i>
„ „ „ roboty kolekcyjnych	
„ „ „	
„ „ „	

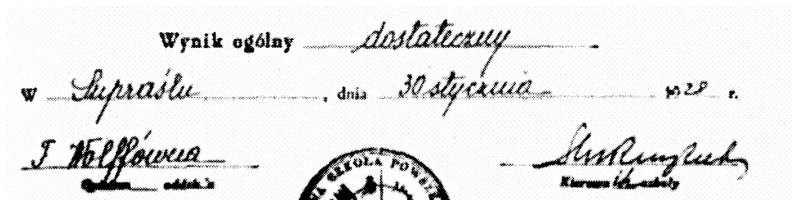
Wynik ogólny *dostateczny*

Suprasław, data *24 czerwca* 1927 r.
M. Piórkowski (podpis) *M. Piórkowski* (druk)
 Dyrektor szkoły (podpis) Dyrektor szkoły (druk)

UWAGA: Świadki personali szkoły: Latający Dyrektor, Mistrz prowadzący, nauczyciele w szkole tej, zgodnie z programem uczącej się w oddziałach szkolnych.

Il 15. Świadectwo z r. szk. 1926/27. Archiwum Państwowe w Białymstoku, Inwentarz: Akta szkół – grupa Zespołów /1898/1919-1939/1960, sygn. 15 Szkoły Powszechne woj. białostockiego – świadectwa szkolne 1927-1931

9. Widoczne poniżej podpisy na świadectwie szkolnym z roku szkolnego 1930/31 należą do kierownika szkoły, Ferdynanda Mareckiego, i opiekuna oddziału, J.[ózefa] Leszczyńskiego.



Il 16. Fragment świadectwa za pierwsze półrocze z 1928 r. Zbiory archiwalne Collegium Suprasliense

W kolejnych latach, aż do 1939 roku, funkcję kierownika szkolnej placówki pełnił Ferdynand Marecki.



Il 17. Fragment świadectwa z 1931 r. Zbiory archiwalne Collegium Suprasliense

W latach 1919-1928 zwracają uwagę częste zmiany na stanowisku kierownika szkoły. Przedstawione powyżej świadectwa wskazują pięć różnych nazwisk. Spośród nich tylko jedno, mianowicie A.[lfreda] Szwemбера, pojawia się w latach późniejszych jako nauczyciela tej szkoły. O pozostałych brak informacji.

Działkę szkolną z początku lat dwudziestych XX wieku ukazują poniższe zdjęcia.



Il 18. Klasa z roku 1922. Zbiory archiwalne Colegium Suprasliense, teczka: Szkoła

Budynki szkolne wymagały stałego dozoru i opieki. W 1922 roku w szkole powszechnej został zatrudniony Jan Wasilewicz jako stróż i woźny, a w szkolnym budynku zamieszkała jego rodzina¹⁵.

¹⁵ Tak o rodzinie Wasilewicza pisał L. Dobrowolski: „Po powrocie do odrodzonej Polski, rodzina Wasilewiczów z czworgiem dzieci zamieszkała w Supraślu. W 1922 roku ojciec Jan został zatrudniony w Szkole Powszechnej do pełnienia funkcji stróża i woźnego. Cała rodzina pomagała ojcu przy pracach porządkowych. Mieszkali w szkolnym budynku, w małym pomieszczeniu na »górcę«, L. Dobrowolski, *Włodzimierz Wasilewicz zapomniany malarz portrecista*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1996, nr 2, s. 6.



Il 19. Klasa z 1922 r. Na odwrocie zdjęcia opis: „Klasa Powszechnej szkoły w Supraślu, 30 V 1922 r.” Wśród podpisów na odwrocie czytelne nazwiska: Grenda, Dobrowolski, Ziniewicz, nauczycielka Drażkiewiczowa, Zbiory archiwalne Colegium Suprasliense, teczka: Szkoła

Cennym, istotnym z punktu widzenia relacji wyznaniowych dokumentem jest zestawienie szkół w powiecie białostockim na dzień 31 grudnia 1923 roku. Statystykę dotyczącą szkoły supraskiej przedstawia poniższa tabela:

Wyznanie	Chłopcy	Dziewczęta	Razem
rzymsko-katolickie	126	132	258
ewangelickie	19	9	28
prawosławne	30	25	55
mojżeszowe	17	28	45
Ogółem	192	194	386

Źródło: Szkolnictwo podstawowe w powiecie białostockim 31 grudnia 1923 r., Archiwum Państwowe w Białymstoku, Inwentarz: Akta szkół – grupa Zespołów /1898/1919-1939/1960, sygn. 8.



Il 20. Nauczyciel i uczniowie na tle przygotowanej przez siebie wystawy. Zdjęcie jest kserokopią, dość słabej jakości. O związku z Supraślem w zasadzie mówi tylko napis nad ekspozycją. Sądono, że zdjęcie przedstawiało jakieś wydarzenie z budynku szkoły w Supraślu. Prawdopodobnie jest to jednak fotografia z wystawy szkół powiatu białostockiego odbywającej się w 1925 r. w Białymstoku (w budynku ówczesnego Urzędu Wojewódzkiego, tj. Pałacu Branickich), której uczestnikiem była suprańska szkoła. W trakcie poszukiwań materiałów do pracy natrafiłem na zbiór fotografii z podobnej wystawy, organizowanej 10 lat później, w 1935 r. Czas wskazywałby na cykliczność przeprowadzania takich wydarzeń. Zdjęcie pochodzi ze zbiorów archiwalnych Collegium Suprasliense. Teczka: Szkoła

Szkoła licząca blisko czterystu uczniów w zupełności spełniała warunek liczby uczniów wymaganych dla szkoły siedmioklasowej (według założeń: od 200 do 400). Procentowo liczba uczniów według wyznania przedstawiała się następująco: wyznania rzymskokatolickiego 67%, ewangelickiego

7%, prawosławnego 14%, mojżeszowego 12%. Wiadomo, że wspomniany wcześniej ks. Jan Kryński uczył religii rzymskokatolickiej do 1923 roku, w którym na proboszcza w Supraślu został powołany ks. Otto Sidorowicz. Dla początku lat dwudziestych XX w. brak danych o nauczaniu religii innych wyznań w szkole, prawdopodobnie takie lekcje odbywały się poza placówką szkolną.

Ważne bez wątpienia wydarzenie w życiu szkoły dokumentuje zamieszczona obok fotografia. Prawdopodobnie jest to wystawa przygotowana przez uczniów i nauczycieli szkoły z okazji wystawy szkół powszechnych z powiatu białostockiego. Warto zwrócić uwagę na jej tematykę prezentującą mapy II Rzeczypospolitej. Przecież tak ważne dla odradzającego się państwa były kwestie granic, znajomości historii i geografii Polski. Na stołach prawdopodobnie są prezentowane eksponaty etnograficzne. Na odwrocie zdjęcia nie rozpoznano nazwisk nauczyciela i uczniów.

W tym samym 1925 roku uczniowie szkoły pod opieką nauczyciela Alfreda Szwembera wzięli udział w uroczystościach ku czci zmarłego w dniu 5 grudnia pisarza Władysława Reymonta¹⁶.

¹⁶ W notatce z „Dziennika Białostockiego” z 15 grudnia 1925 r. napisano: „Dnia 14 b. m. staraniem miejscowego proboszcza ks. Sidorowicza urządzona została uroczystość ku czci Reymonta. O godzinie 8 rano odprawiona została msza święta, następnie miało miejsce przemówienie okolicznościowe ks. proboszcza. W uroczystości wzięli udział: miejscowa organizacja Związku Strzeleckiego na czele z prezesem Milewskim, który złożył wieniec, następnie Szkoła Rolnicza z kierownikiem Baranowskim, Szkoła Powszechna z p. Szwemberem na czele i przedstawicielami miejscowej społeczności”. Za: W. Załęski, *Czytanie historii*, „Naukos. Wiadomości Suprańskie” 1996, nr 15, s. 4.



Il 21. Tak wyglądał budynek szkolny w 1927 r. (według opisu na odwrocie fotografii). Zbiory archiwalne Collegium Suprasliense,teczka: Szkoła

FERDYNAND MARECKI KIEROWNIKIEM SZKOŁY OD 1928 R.

Ferdynand Marecki przybył do Supraśla w 1928 roku po wygraniu konkursu na kierownika szkoły. Zamieszkał przy kancelarii wraz z żoną Katarzyną (również nauczycielką) i córką Marią (Marylką). Pracę rozpoczął od 1 października. Obejmując tę funkcję miał 32 lata i doświadczenie w pracy pedagogicznej. Wcześniej bowiem ukończył kurs pedagogiczny we Lwowie i pracował jako nauczyciel w Ciechanowcu. Czerpiąc doświadczenia również ze służby wojskowej (w 1923 r. otrzymał stopień podporucznika) z zapałem podjął się zadania kierowania placówką oświatową.

Nowy kierownik wprowadził wiele zmian dydaktycznych tudzież wykraczających poza przestrzeń szkoły pożytecznych nowości. Do kształcenia i wychowania dzieci podchodził wielostronnie, wykazując pod tym względem nieprzeciętne zdolności i praktyczne umiejętności (Mógłby z powodzeniem zostać prekursorem i patronem obecnie modnego holistycznego kształcenia, bo, co widać z jego dokonań, wprowadzał w życie zdrowy, wszechstronnie rozwijający młode osobowości typ kształcenia). Urządził gabinet fizyczny i salę geograficzno-przyrodniczą. Organizując przedstawienia teatralne mieszkańcom miasta szkoła zdobywała dodatkowe fundusze na pomoce naukowe i książki. Zorganizował trzygłosowy chór szkolny. Patronował powstaniu drużyn harcerskich. Salę robót ręcznych wyposażył w warsztaty i narzędzia stolarskie, w czym pomoc okazał miejscowy stolarz, Kapłan. Pojawiły się nowe szkolne dekoracje, ramy do obrazów. Już wkrótce szkolne prace stolarskie zaowocowały umiejętnościami wykonywania nart, co w konsekwencji zapoczątkowało rozwój supraskiego narciarstwa.

Ferdynand Marecki w porozumieniu z burmistrzem i nadleśniczym Nadleśnictwa Supraśl zagospodarował pobliski górzysty teren w Zapieczkach, urządzając tam stok narciarski. Tak zwana „Łysa Góra” przyciągała także narciarzy z Białegostoku. W szkole własnoręcznie pod okiem kierownika wyrabiano łyżwy. Na stawach w pobliżu szkoły urządzano ślizgawkę. Rozwijaniu sportu wśród dzieci i młodzieży sprzyjała budowa w 1934 r. stadionu Supraskiego Klubu Sportowego „Supraślanka”. Ze względu na jego położenie w pobliżu szkoły tu odbywały się zajęcia wychowania fizycznego.

Sprawnie działała Spółdzielnia Uczniowska wprowadzająca podstawy działalności gospodarczej i ekonomii. Kierownik Marecki organizował wyjazdy do Białegostoku na wystawy przemysłu i rzemiosła oraz wycieczki szkolne do Druškiennik, Poznania, Warszawy. Dzięki wprowadzonym kursom wyrównawczym umożliwiał starszej młodzieży uzupełnienie wykształcenia.

Dowodem na ogromny wkład Mareckiego w rozwój szkoły i na znaczną pomoc ze strony samorządu miejskiego były poczynione inwestycje. Notatka z czasopisma regionalnego „PRZEBÓJ”, ukazującego się w Warszawie, zawiadamiała: „(...) prace inwestycyjne w mieście Supraślu zaczęły się w roku 1928. Magistrat zakupił wtedy dom pod biura miejskie oraz urządzono ogród spacerowy z drzewostanem, 2 budynki szkoły powszechnej 7-o klasowej, z nich jeden murowany i drugi drewniany, zostały gruntownie odremontowane i przystosowane do potrzeb dzisiejszych kosztem 10.000 złotych w r. 1929 (...) ogólny budżet miasta na rok 1930-1931 wynosi 45.258 zł, w tem na szkolnictwo 8.160 zł, i na opiekę społeczną 7.370 zł”¹⁷.

Jedna z notatek w Raportach Wojewody lat 1920-1939 omawiała kwestie różnicowania narodowościowego i religijnego: „ksiądz w Supraślu naucza w języku białoruskim, którego używa także poza szkołą”¹⁸. Od 1927 roku probosz-

¹⁷ Za: W. Załęski, *Archiwum*, „Nazukos Wiadomości Supraskie” 1991, nr 25, s. 4.

¹⁸ Tekst raportu: „Spośród księży prawosławnych w powiecie, którzy wykładają religię w szkołach powszechnych księża w Michalowie i Wasilkowie w czasie wykładu i poza nimi posługują się także językiem polskim, księża w Gródku, Surażu, Zabłudowie i Starosielcach, Czarnej Wsi

czem prawosławnym był ks. Aleksy Mularczyk¹⁹. Notatka jest jednym z dokumentów potwierdzających nauczanie religii prawosławnej na terenie szkoły. Kierownik Marecki, według wspomnień absolwentów i mieszkańców Supraśla, odnosił się z szacunkiem do przedstawicieli innych wyznań i narodowości²⁰.

W 1932 r. Ferdynand Marecki we współpracy z magistratem przeprowadził akcję profilaktyki zdrowia i higieny, o czym informował zapis z „Gazety Białostockiej”²¹.

W kolejnym roku przedsiębiorczy i rzutki kierownik szkoły zorganizował wycieczkę uczniów starszych klas do Warszawy. Zachowało się zdjęcie przedstawiające uczestników tej wycieczki do stolicy.

wykładają w języku rosyjskim, poza wykładami rozmawiają z dziećmi przeważnie w języku rosyjskim, ksiądz w Dobrzniewie naucza w języku starosłowiańskim zaś po wykładach rozmawia z dziećmi w języku rosyjskim i polskim. Wreszcie ksiądz w Supraślu naucza w języku białoruskim którego używa także poza szkołą”. Raporty Wojewody, 10 lipca 1930 r., s. 147.

¹⁹ M. Bołtryk, *Misja ojca Aleksego Mularczyka*, „Przegląd Prawosławny” 2011, nr 5, http://www.przegladprawoslawnny.pl/articles.php?id_n=2560&id=8 [dostęp 09. 05. 2012]

²⁰ K. Dobrowolska, *Wspomnienia*, [w:] *Rany polskie. Supraśl*, E. Zemło (red.), Supraśl 2008, s. 145.

²¹ „Gazeta Białostocka” nr 245 z 26 września 1932 r. podaje: „Przykład godny naśladowania. Kierownik Szkoły Powszechnej w Supraślu urządza w porozumieniu z Magistratem dla dzieci szkolnych „dzień higieny”, podczas którego dziatwa szkolna była pouczana o potrzebie utrzymania w czystości swego ciała i jamy ustnej, oraz zachowania higieny w życiu codziennym. W celu zachęcenia do czystości – magistrat miasta Supraśla ofiarował dziatwie szkolnej szkoły powszechnej i ubogim w organizującym się przytułku 500 kompletów składających się ze szklanek do mycia zębów, szczoteczki i pasty”. Ze zbiorów archiwalnych Collegium Supra-siense. Teczka: Szkoła.



Il 22. Wycieczka szkolna do Warszawy w dn. 31 V 1933 r. W środku Ferdynand Marecki. Ze zbiorów archiwalnych Collegium Suprasliense, Teczka: Szkoła

Rok 1933 zaowocował powstaniem męskiej i żeńskiej drużyny harcerskiej. Nauczyciele supraskiej szkoły uczestniczyli w działalności obu drużyn z wielkim zaangażowaniem.

Kolejnym, prestiżowym dla społeczności szkoły, a zapewne i ważnym dla całego środowiska przedsięwzięciem dyrektora Ferdynanda Mareckiego było ufundowanie w 1934 r., w porozumieniu z Komitetem Rodzicielskim, nowego sztandaru Publicznej Szkoły Powszechnej w Supraślu. Zachował się niezwykle cenny dokument towarzyszący realizacji tej inicjatywy, mianowicie lista ofiarodawców. „Lista dobrowolnych ofiar na sztandar szkoły powszechnej w Supraślu” jest reprodukowana poniżej.

Lista
dobrowolnych ofiar na sztandar szkoły pow.
w Suprasławiu

№	Imię i nazwisko ofiarodawcy	kwota w zł.	Wzrost ofiarodawcy
1.	H. Sidorowicz A.	5 -	X Sidorowicz
2.	H. Sidorowicz	5 -	X Sidorowicz
3.	Łemiszewski	3. (1/2)	X Sidorowicz
4.	Łoskowski	5 -	X Sidorowicz
5.	Oldysowski	2 50	X Sidorowicz
6.	Gruda	5 -	X Sidorowicz
7.	Kawowski	1 -	X Sidorowicz
8.	Sokołowski	2 50	X Sidorowicz
9.	Biercki		X Sidorowicz
10.	Rodermianin	2 50	X Sidorowicz
11.	Plechan	1. 50	X Sidorowicz
12.	Michalski		X Sidorowicz
13.	Gawryk		X Sidorowicz
14.	Chadzi	4	X Sidorowicz
15.	Sierheym	2 50	X Sidorowicz
16.	Sawryski		X Sidorowicz
17.	Łótt	1 50	X Sidorowicz
18.	Pietrak	1 50	X Sidorowicz
19.	Korzeni	50	X Sidorowicz
20.	Lopko	1 -	X Sidorowicz
21.	Kuziołka	50	X Sidorowicz
22.	Samozwrotno	17 50	X Sidorowicz
23.	Żniarek A. Z.	37. 40.	X Sidorowicz
24.	Żniarek A. Z.	40. 83	X Sidorowicz
25.	Wojciechowski	10	X Sidorowicz
26.	Żachor N.	10	X Sidorowicz
27.	Żachor N. E.	4 50	X Sidorowicz

101. 201

Il 23. Lista dobrowolnych ofiar na sztandar szkoły powszechnej w Suprasławiu. Wśród ofiarodawców: nauczycielstwo, dzieci szkolne, spółdzielnia uczniowska. Ze zbiorów archiwalnych Collegium Suprasliense, Teczka: Szkoła

z finansowania	164 zł 83 gr.
z przedłożenia L. L. L.	10 " 00
z listy gminnej	15 " 00
Ks. Mularczyk	2 " 00
z przedłożenia szkolnego	10 " 00
	198 " 83 "
wydatki na zakup	197 " 30 "
przebiegów	
pozostałe	1 zł 53 gr.
Supraśl dnia 20 sierpnia 1934 r.	
	<i>[Signature]</i>
	Kierownik szkoły

Il 24. Rewers listy z rozliczeniem wpływów i wydatków



Autorką projektu i wykonawczynią sztandaru była Antonina Buzalska-Bogdanowicz²².

Zachowały się dwa rachunki za zakup materiałów użytych do wykonania sztandaru, pochodzące z 5 i 8 czerwca 1934 r.

Il. 14. Antonina Buzalska-Bogdanowicz. Ze zbiorów archiwalnych Collegium Suprasliense, Teczka: Szkoła

²² Jak podaje Wojciech Załęski: „informacje nadesłała Zofia Jarocka z d. Bogdanowicz, córka Antoniny”. W. Załęski, *Sztandar*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1992, nr 9, s. 5.

1934 r.

Rachunek
za szkołę Powiatową

	LUBA		PIWA	
	24	25	26	27
3 gwoździe srebrne do sztandaru (miejsc 25) obrymieniem H. Dzwonów			1	-

Il 26. Rachunek za srebrne gwoździe. Ze zbiorów Collegium Suprasliense, Teczka: Szkoła

Rachunek
za szkołę powiatową
w Suprasli

za drzewce do sztandaru
szkolnego - - - - - 25.

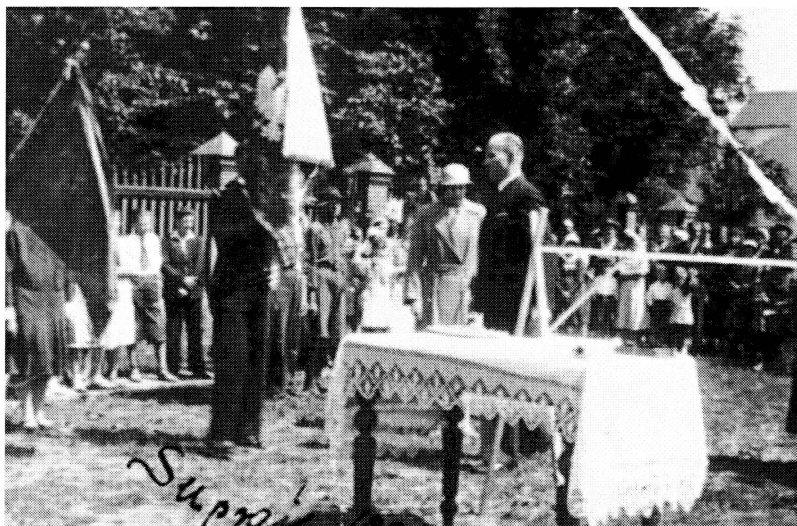
Za statek obrymieniem

Suprasli dnia 8/10-1934 *Wł. Kaptur*

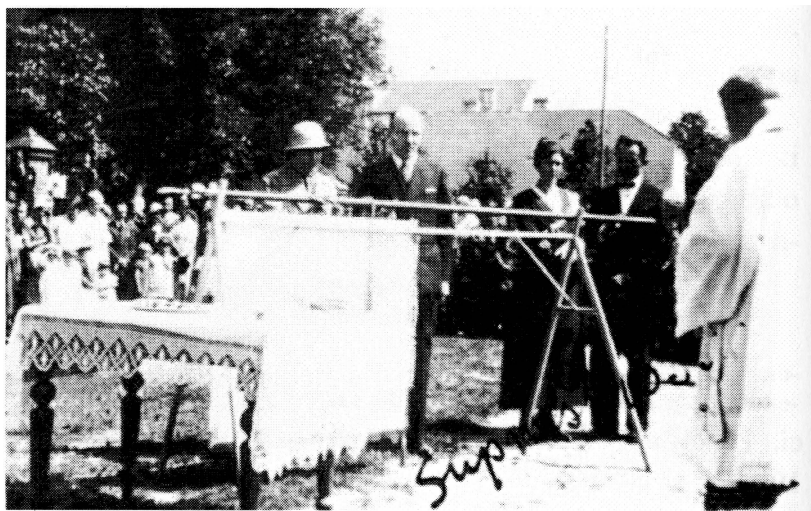
Il 27. Rachunek za drzewce. Ze zbiorów Collegium Suprasliense, Teczka: Szkoła

Nowy sztandar stał się chlubą szkoły; zachowały się zdjęcia z jego poświęcenia. Uroczystości odbyły się 10 czerwca 1934 r.²³

²³ Taką datę podaje: S. Wasilewski, *Szczęśliwy finał*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1992, nr 7, s. 1, 6.



Il 28. Kierownik F. Marecki przygotowuje sztandar do dekoracji. Archiwum Collegium Suprasliense, Teczka: Szkoła



Il 29. Poświęcenie sztandaru przez zaproszonych gości. Ze zbiorów Collegium Suprasliense, Teczka: Szkoła

Losy wojenne i powojenne sztandaru stały się swoistym symbolem przetrwania²⁴. Trudno przy tym nie nadmienić o godnej największego szacunku i wdzięczności od otoczenia postawie osób z narażeniem życia ten znak polskiej kulturowej tożsamości ukrywających i przez długie lata pieczołowicie przechowujących.

W tymże 1934 roku Szkoła Powszechna uzyskała elektryczne oświetlenie. Według zapisów umowy zawartej przez Zarząd Miejski z Elektrownią Białostocką korzystanie z prądu było bezpłatne²⁵. Warunki pracy i nauki w szkole od tego czasu znacznie się polepszyły.

Zgodnie z wprowadzoną w roku 1932 reformą szkolnictwa (tzw. Jędrzejewiczowską) Publiczna Szkoła Powszechna uzyskała trzeci stopień organizacyjny. Oznaczało to dalsze kształcenie w pełnej siedmioklasowej placówce. Szkoła trzeciego stopnia umożliwiała jednocześnie uczniom kończącym klasę szóstą podjęcie nauki w szkole średniej²⁶. W szkole musiało być zatrudnionych co najmniej siedmiu nauczycieli. Klasa siódma nabrała charakteru „jakby dodatkowej, utworzonej dla uczniów, którzy mieli na tym zakończyć swą naukę”²⁷. W następnym roku ogłoszony statut publicznych szkół powszechnych szczegółowo określił sposób pracy szkoły²⁸. Specjalną uwagę zwraca się w nim na

²⁴ Losy sztandaru są opisane w dalszej części pracy.

²⁵ *Elektryfikacja Supraśla*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1997, nr 16, s. 7.

²⁶ J. Sadowska, *Ku szkole na miarę Rzeczypospolitej. Geneza, założenia i realizacja reformy Jędrzejewiczowskiej*, Białystok 2001, s. 103.

²⁷ Tamże, s. 96.

²⁸ Ważne są w tej kwestii następujące fragmenty statutu: „Ustrój szkoły

rolę czynników decyzyjnych, tj. rady pedagogicznej i kierownika szkoły. Zarówno rolę rady pedagogicznej, jak i przede wszystkim kierownika placówki sprecyzowano szczegółowo, podkreślając, oprócz zadań stricte dydaktycznych i wychowawczych, wyjątkową sytuację polskiej szkoły w historycznym momencie dziejów, która to okoliczność nakładała na szkołę ważne obowiązki obywatelskie i kulturowo-moralne:

„W szkołach III-go i II-go stopnia cały zespół nauczycielski wraz z lekarzem, jeśli sprawuje stałą opiekę nad szkołą, tworzą Radę Pedagogiczną, której przewodniczącym jest kierownik. Rada Pedagogiczna jest organem wewnętrznego życia szkoły (§ 30 Statutu). Dbą ona o poziom wychowawczy i naukowy szkoły, omawia i opracowuje ważniejsze sprawy wychowaw-

powszechnej a organizacja wychowawcza. Stopień organizacyjny szkoły powszechnej zależy od liczby dzieci w rejonie. § 6 statutu ustala, że szkoły o 1-ym i dwu nauczycielach są szkołami stopnia I-go, o 3-ch i 4-ch nauczycielach – stopnia II-go, zaś o 5-ciu i większej liczbie nauczycieli – szkołami stopnia III-go. Obowiązek nauki dziecka w szkole trwa 7 lat. Zależnie od stopnia organizacyjnego szkoły, w inny sposób układają się warunki pracy dydaktycznej i wychowawczej. Może więc być: 1) różna liczba klas, których w szkole I-go stopnia jest 4, II-go – 6, III – 7; 2) różny czas trwania kursu nauki w poszczególnych klasach, który: dla wszystkich klas szkoły III-go stopnia jest jednoroczny, dla VI klasy w szkole II st. – dwuletni, zaś w szkole I-go stopnia – dla pierwszych dwóch klas jednoroczny, dla trzeciej – dwu, dla IV-ej – trzyletni; 3) różne warunki nauki, która może odbywać się albo w pojedynczych klasach pod kierunkiem różnych nauczycieli, albo w kompletach, złożonych z klas, uczących się równocześnie pod kierunkiem jednego nauczyciela (§ 48 statutu)”. A. S. <http://pbc.biaman.pl/dlibra/doccontent?id=17025&dirids=1> [dostęp 11. 05. 2012] Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego, 1934 r., nr 7, s. 574.

cze i dydaktyczne; (...) Z uprawnień powyższych wynika, że R. P. pod przewodnictwem kierownika musi ogarnąć cały splot warunków życia szkolnego – od najelementarniejszych do najbardziej skomplikowanych. Jest to jak gdyby parlament szkolny, którego zadaniem – uporządkowanie wszystkich przejawów: życia indywidualnego uczniów, poszczególnych gromad klasowych, organizacji uczniowskich oraz form współdziałania rodziców ze szkołą. Kierownik – zwłaszcza gdy grono nauczycielskie jest duże – pełni tu rolę czynnika dyscyplinującego. Musi on posiadać duże zdolności organizatorskie oraz dokładnie zdawać sobie sprawę z przysługujących mu uprawnień. Jest on reprezentantem szkoły i bezpośrednim przełożonym wszystkich pracujących w niej osób (§ 16). Kierownik organizuje pracę wychowawczą (§ 18) i jest odpowiedzialny za stan wychowawczy szkoły (...) Nauczyciel, Rada Pedagogiczna, Kierownik, winni w zgodnym wyteżonym wysiłku przyspieszać moment całkowitego odrodzenia się szkoły polskiej, zaś inspektor szkolny przez skuteczne podnoszenie poziomu wychowania w obwodzie – przybliżyć chwilę zupełnego przeobrażenia się struktury duchowej obywatela polskiego”²⁹.

Kierownika szkoły, Ferdynanda Mareckiego, jako urzędnika państwowego, obowiązywały – to oczywiste – wszelkie odnoszące się do jego funkcji ustalenia prawne. Jak dowodzi

²⁹ <http://pbc.biaman.pl/dlibra/doccontent?id=17025&dirids=1> [dostęp 11. 05. 2012] Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego, 1934 r. nr 7, s. 574-575.

jednakże dotychczasowy charakter sprawowania przez niego urzędu i liczne dokonania, zdawał się on wyprzedzać państwowe wytyczne, powodowany powołaniem pedagoga i Polaka patrioty. „Odrodzenie szkoły polskiej” i dążenie do „zupelnego przeobrażenia się struktury duchowej obywatela polskiego”, do formowania wartościowych charakterów było wyraźnie jego celem działania. Kierownicza rola i wynikająca z niej odpowiedzialność za funkcjonowanie środowiska szkolnego – co widać z zachowanych materiałów mówiących o pracy i poczynaniach kadry pedagogicznej – były atutami bardzo dobrze przez niego wykorzystanymi dla dobra młodych supraślان.

Wśród grona osób wspomagających funkcjonowanie szkoły w tym okresie był dr Czesław Morozowicz. Dzięki niemu wprowadzono w Szkole Powszechnej coroczne badania zdrowotne uczniów. Rozwijano akcję mycia zębów, co Supraślowi zyskało uznanie we władzach okręgu szkolnego. Za jego przyczyną na skalę masową dożywiano dzieci słabe fizycznie i zaniedbane. Na długiej przerwie otrzymywały one szklankę mleka i kromkę chleba ze smalcem. Akcję tę prowadziła Liga Pracy Obywatelskiej Kobiet, przy wsparciu finansowym i organizacyjnym dr. Morozowicza³⁰.

Z 1935 roku pochodzą dwie fotografie dokumentujące szkolną uroczystość, najprawdopodobniej rozpoczęcie lub zakończenie roku szkolnego.

³⁰ W. Załęski, *Katyńskie uzupełnienia*, „Nazukos Supraśl” 2010, nr 6, s. 15.



Il 30. Na odwrocie tej dość zniszczonej fotografii napis: „Przytułowie, Mareccy, Szczerbinska, Wolffówna, Szwember, Klasa I, II, III, IV, 1935 r.”. Ze zbiorów archiwalnych Collegium Suprasliense



Il 31. Zdjęcie z tego samego dnia klas starszych; V, VI, VII. Nauczyciele w trochę innym ustawieniu i uczniowie starszych klas. Ze zbiorów archiwalnych Collegium Suprasliense

W maju 1935 roku duża grupa młodzieży szkolnej wyjechała do Warszawy na pogrzeb marszałka Józefa Pił-

sudskiego³¹. Tak o tym wydarzeniu pisze Leonard Dobrowolski:

„(...) Pani Ela (pseudonim Felicji Wolff – M.T.) zorganizowała wyjazd dużej grupy młodzieży do Warszawy na pogrzeb Marszałka. Uczestnicy tej grupy mieli okazję widzieć, jak ta niepozorna i skromna kobieta była otaczana szacunkiem i opieką przez władze wojskowe wysokiego szczebla. Po przyjeździe z pogrzebu opowiadano, że dzięki Pani Eli i jej stosunkom grupa z Supraśla mogła przebywać podczas pogrzebu w miejscach, gdzie innym przebywać było zabronione”³².

We wrześniu 1935 r. księży Salezianie w budynkach klasztornych w Supraślu utworzyli Zakład Wychowawczy³³, zajmujący się wychowaniem sierot. Odtąd kilkudziesięciu

³¹ Trumna z ciałem Piłsudskiego wystawiona była w Belwederze 13 i 14 maja. 15 i 16 maja w Katedrze Św. Jana. Kondukt dalej odbył się przez ulice Warszawy, następnie pociągiem do Krakowa. http://pl.wikipedia.org/wiki/Pogrzeb_J%C3%B3zefa_Pił%C5%82sudskiego [dostęp 11.05.2012]

³² L. Dobrowolski, *Wspomnienia Suprańskie*, „Białostoczczyzna” 1994, nr 2, wznowienie z okazji 500 lat Supraśla, Białystok 1998, s. 167-168.

³³ Jak wspomina Henryk Ołdytowski: „do Supraśla przybyli ks. ks. salezianie w 1935 r. z Łodzi. Pierwszymi wychowankami salezjanów suprańskich była młodzież z terenów zniszczonych przez powódź w 1935 r. na Podhalu. Uczyli się z nami w Publicznej Szkole Powszechnej w Supraślu, a mieszkali w budynkach pobazylińskich. Księża salezianie otoczyli ich serdeczną opieką. Od roku szkolnego 1935/36 do tych budynków przybyła młodzież z rodzin niepełnych (sieroty i półsieroty). Chłopcy ci uczęszczali do szkoły w mieście, a w klasztorze mieli pełne utrzymanie i wychowanie. Wkrótce i młodzież z miasta zaczęła tam przebywać jako oratorianie (...)”, H. Ołdytowski, *Oratorium*, „Nazukos. Wiadomości Suprańskie” 1994, nr 79, s. 7.

chłopców uczęszczało do miejscowej szkoły. Częstym gościem w szkolnych murach, a także współorganizatorem wielu wspólnych przedsięwzięć, wycieczek, uroczystości bywał ks. Tomasik – dyrektor zakładu. Zachowało się bardzo ważne dla historii szkoły, a także salezjańskiej placówki, zdjęcie ukazujące kadrę nauczycielską (wśród niej ks. Tomasika), uczniów i białostockiego wizytatora³⁴. Od tego też roku ks. Wacław Dorobiała (jeden z opiekunów zakładu) pracował w szkole jako prefekt, przejąwszy obowiązki ks. Ottona Sidorowicza, proboszcza parafii Św. Trójcy w Supraślu. Uczniowie szkoły angażowali się do pomocy na terenie Zakładu Wychowawczego. O współpracy tych dwóch placówek zaświadcza poniższe zdjęcie.

Szkołę z pierwszych, trudnych dla kraju dziesięcioleci XX w. opisała w swych wspomnieniach jej wychowanka, pani J. Perkowska-Lewicka: „(...) klasa pierwsza, tabliczka do pisania z czarnego łupku z przywiązany gryflem do pisania, szmatka do ścierania, elementarz i zeszyt do rysowania. Był rok 1930 kiedy poszłam pierwszy raz do szkoły. Obowiązywał strój szkolny: czarne fartuchy, biały kołnierzyk, czerwona wstążka pod brodą i włosy z przypiętą czerwoną kokardą. Chłopców zabezpieczając od insektów strzyżono na zero. Aby im osłodzić to upokorzenie tłumaczono, że w ten sposób wzmacniają im się włosy i nie będą łysieć na starość. Kiedy nauczyciel wykładał trzeba było siedzieć z założonymi do tyłu rękami. Nieposłusznych nauczyciel karał stawianiem do kąta, wygnaniem za drzwi, albo dawał w „łapę”, czyli bił

³⁴ Zdjęcie zamieszczono w rozdziale: Nauczyciele Publicznej Szkoły Powiatowej w Supraślu z lat 1919-1939. Biogramy.

linijką po dłoniach. Na ogół nauczyciele byli bardzo szanowani przez uczniów. Podłogi pastowano pyłochłoniem. Były czarne, lepkie i wydzielały nieprzyjemny zapach. Jak dziecko poszło w kaloszach po świeżo wypastowanej podłodze, a chodzono w nich często, to pachły podeszwy. Pyłochłon niszczył obuwie. Na dużej przerwie węższe dzieci dostawały tran, bardzo niesmaczny tłuszcz z wietoryba. Żeby dzieciak mógł przełknąć, dostawał kawałek chleba z solą. Dzieci z uboższych rodzin piły mleko z kromką chleba posmarowaną smalcem ze skwarkami. W niedzielę dzieci przychodziły na plac szkolny i parami szły do kościoła Świętej Trójcy albo do klasztoru. To znaczy do drugiego kościoła, na terenie klasztoru. Ks. Otto Sidorowicz zimą zaścielał kościelną posadzkę kocami, żeby dzieciom było ciepło. Tak jak dziś, w czasach przeszłych była młodzież utalentowana i ta mniej zdolna, słaba w nauce. Po klasie siódmej, ostatniej w szkole podstawowej, tylko mała część uczęszczała do szkoły średniej. Z klasy pięciu, sześciu uczniów. Rodziców po prostu nie stać było na kształcenie dzieci. Niemniej nie narzekano na brak inteligencji i wykształconych ludzi”³⁵.

W budynku drewnianej szkoły mieściły się mieszkania nauczycieli. Jedno z nich zajmowała rodzina państwa Mareckich. Jak wspomina pani Krystyna Dobrowolska, córka Katarzyny i Ferdynanda Mareckich: „wejście znajdowało się od podwórka. (...) pokój stołowy był bezpośrednio połączony z kancelarią, tam odbywały się konferencje nauczyciel-

³⁵ J. Perkowska-Lewicka, *Patrzę na tornister*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1997, nr 3, s. 3.

skie, przychodzili interesanci, przyjeżdżali inspektorzy. Kancelaria miała też oddzielne wejście przez dobudowaną w tym celu werandę. (...) Od strony ulicy, między płotem a budynkiem szkolnym Tatuś posadził żywopłot, zasiał trawniki i szlachetne krzewy róż”³⁶.



Il 32. Klasa z 1939 r. Ze zbiorów Collegium Suprasliense. W środku ks. O. Sidorowicz

Wiadomo, że w pomieszczeniu szkolnym obok sali gimnastycznej mieszkała Felicja Wolff, a na górze Zofia Tymińska z matką i bratem³⁷. W budynku szkoły murowanej na parterze mieszkał nauczyciel Alfred Szwember z żoną

³⁶ K. Dobrowolska, *Wspomnienia*, s. 157.

³⁷ Zofia Tymińska, córka Alojzego Tymińskiego, kierownika szkoły w latach 1922-1924. Prawdopodobnie Alojzy Tymiński zmarł nagle w 1925 r. Zofia Tymińska wyszła za mąż za Michała Przytułę, który rozpoczął pracę w supraskiej szkole w 1925 r. Oboje uczyli w tej placówce do 1939 r. (Według relacji ustnej pani Zofii Wiszniewskiej z 10.06.2012 r.)

i córką³⁸. Na piętrze pomieszczenie zajmowała rodzina stróża³⁹.

Ferdynand i Katarzyna Mareccy w latach trzydziestych XX wieku – pracując w Szkole Powszechnej w Supraślu – doskonale, wzorowo spełniali swe funkcje. Jednym z dowodów uznania dla pracy i osiągnięć Ferdynanda Mareckiego jest brązowy medal za długoletnią służbę, przyznany w 1938 r. Poniżej - dyplom przyznania medalu.

SZKOŁA W ŚRODOWISKU I SPOŁECZNOŚCI MIASTA

Już w początkowym okresie działalności szkoły podejmowano szereg przedsięwzięć wykraczających poza obowiązki pedagogiczne. Były to między innymi: zbiórki funduszy na żołnierzy, kwesta na Górny Śląsk, działalność dobroczynna, koło dramatyczne – teatr, udział w uroczystościach patriotycznych.

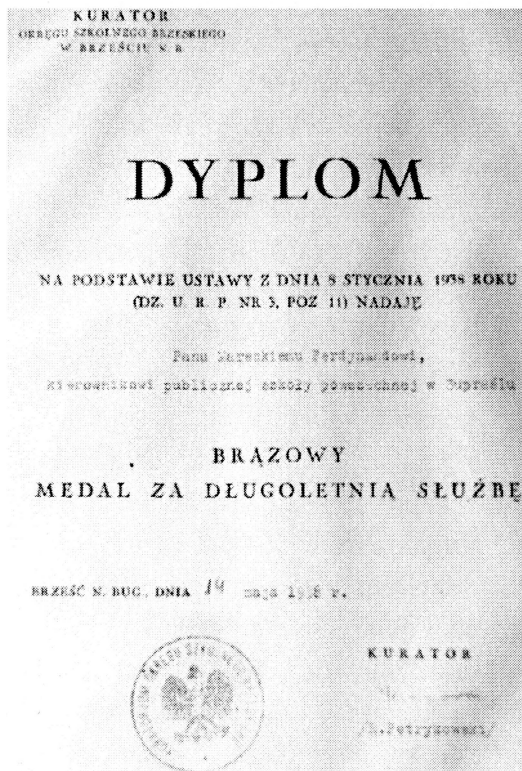
W 1926 roku prasa białostocka dostrzegła trud pracy Związku Strzeleckiego. W dziele tym byli zaangażowani współpracownicy nauczyciele:

„Praca kulturalno oświatowa wre w Supraślu. W tych dniach w Supraślu wygłoszone zostały odczyty, z przezroczami przez nauczycieli, pp. Wolffównę, Ciszewskiego i Piotrowskiego na tematy następujące:

³⁸ Według relacji ustnej pani Olszewskiej: „pan Szwember w latach trzydziestych XX wieku mieszkał w domu na ulicy Nowej”.

³⁹ Wg relacji ustnej pani Olszewskiej: Tamże.

»Legioniści i strzelcy«, »Typy polskie«, oraz »Lotnictwo i jego znaczenie« w związku z tygodniem LOPP⁴⁰.



Il 33. Dyplom nadania Ferdynandowi Marekowi Brązowego Medalu za długoletnią służbę. Kserokopia dokumentu ze zbiorów Zespołu Szkół Sportowych w Supraślu

⁴⁰ Liga Obrony Powietrznej Państwa, „Dziennik Białostocki” z 23 października 1926 r., za: W. Załęski, *Czytanie historii*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1997, nr 2, s. 8.

Wśród trojga wymienionych nauczycieli przedstawicielami szkoły powszechnej byli Felicja Wolffówna i Władysław Piotrowski⁴¹. Nazwisko trzeciej osoby, Ciszewskiego, prawdopodobnie jest związane z działającą w tym okresie Szkołą Rolniczą, mieszczącą się w budynkach poklasztornych. Lokal szkoły powszechnej stanowił miejsce spotkań tej organizacji⁴². O reorganizacji Związku Strzeleckiego pisał „Dzienniku Białostockim” z 1935 r.:

„W Supraślu odbył pierwsze posiedzenie nowo wybrany Zarząd miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego w składzie: prezes F. Marecki, członkowie I. Januszko, W. Szafranko, P. Grenda, L. Ślusarczyk, M. Przytuła, referat oddziału żeńskiego F. Wolffówna, komendant oddziału W. Ambrożewski. Zarząd postanowił przeprowadzić reorganizację oddziału, urządzić świetlicę strzelecką, przejąć od Magistratu budujące się boisko sportowe, zorganizować oddział żeński oraz uruchomić – przy poparciu Magistratu Supraśla i miejskiego Uniwersytetu Powszechnego w Białymstoku – akcję oświaty pozaszkolnej dla całej ludności Supraśla”⁴³.

W gronie najaktywniejszych działaczy Związku Strzeleckiego znajdowało się troje nauczycieli: Ferdynand Marecki jako prezes oraz Michał Przytuła i Felicja Wolffówna.

⁴¹ Notatka to drugi (po podpisie na świadectwie szkolnym) dowód potwierdzający sprawowanie w tym czasie funkcji nauczyciela (kierownika) szkoły przez Władysława Piotrowskiego.

⁴² „Dziennik Białostocki” z 13 stycznia 1933 r., za: W. Załęski, *Czytanie historii*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1997, nr 2, s. 9.

⁴³ „Dziennik Białostocki” z 24 września 1935 r., za: W. Załęski, *Czytanie historii*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1997, nr 2, s. 9.

Od początku Publicznej Szkoły Powszechnej działało w niej kółko dramatyczne, przygotowujące spektakle w obrębie szkoły. Salę specjalnie powiększoną z przeznaczeniem na scenę teatralną urządzano z dwóch izb lekcyjnych. Wspomina Helena Kwasiborska: „(...) jak już poszłam do szkoły w 1919 r. to zespół prowadziła niejaka pani Maria Bielicka, nauczycielka i tam również grałam w rozmaitych sztukach, takich jak: jasełka, bajki, baśnie rozmaite: „Złota rybka” i wiele innych (...) już nie pamiętam. Stroje robiliśmy same z papieru. Rozmaite suknie potrzebne do sztuki⁴⁴.

Repertuar zespołu bardzo często obejmował tematykę historyczną i patriotyczną, a formy teatralne bywały uświetnieniem szkolnych obchodów świąt narodowych. W 1925 roku powstało Supraskie Towarzystwo Kulturalne „Pochodnia” będące oddziałem istniejącego od 1916 r. Polskiego Towarzystwa Dramatycznego w Białymstoku⁴⁵. Już 11 listopada 1925 roku, w dniu święta narodowego, w spotkaniu organizowanym przez Pochodnię wzięli udział uczniowie Szkoły Powszechnej. O roli nauczycieli i uczniów wśród pasjonatów teatru przypomina Leonard Dobrowolski: „Najuroczyściej obchodzono w Supraślu dziesięciolecie odzyskania niepodległości. Święto zakończono odsłonięciem w »Ogrodzie sa-skim« pomnika ku czci supraskich chłopców poległych w walkach o niepodległość Polski. W czasie tej uroczystości artyści „Pochodni” mówili wiersze, a prowadzony przez Al-

⁴⁴ K. Zemło, *Teatr amatorski w Supraślu w latach 1925-1958*, [w:] *Małe Miasta. Społeczność*, M. Zemło (red.), Lublin-Supraśl 2011, s. 288.

⁴⁵ L. Dobrowolski, *Pochodnia – Ludwik Zachert przyjaciel supraskiej młodzieży*, cz. II, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1997, nr 4, s. 2.

freda Szwemбера chór Szkoły Powszechnej wykonał kilka patriotycznych pieśni. Oprawę muzyczną święta dała orkiestra dęta Straży Ogniowej.

Bardzo ważną rolę w odradzaniu się polskiego życia kulturalnego Supraśla pełniła Szkoła Powszechna, która powstała na bazie prywatnej szkoły baronowej Józefiny Zachert. Tam dla supraskiego amatorskiego teatru w dwu połączonych izbach lekcyjnych, szkolili się młodzież w szkolnym teatryku. Obchodzenie narodowych świąt było ważnym elementem wychowawczym, uczyło uczestniczenia w tworzeniu kultury, w życiu zbiorowym i publicznym. W tej pracy z młodzieżą brali udział ofiarnie wszyscy nauczyciele. Ale w pamięci naszego starego pokolenia pozostała na zawsze pani Felicja Wolffówna, cudowny nauczyciel który, jak nikt, potrafił potrzebę uczucia przełożyć na miłość do Polski. Z jej inicjatywy i przy jej pomocy uczniowie 6 i 7 klasy wystawili dwie sztuki: »Karpaccy górale« i »Królowa Jadwiga«. Tą piękną wychowawczą tradycję podtrzymał kierownik szkoły Ferdynand Marecki, co roku wystawiając w szkole uczniowskie sztuki. Przyniosło to nawet dochód, bo m.in. z tych pieniędzy ufundowany został, ocalały z wojennej zawieruchy, szkolny sztandar⁴⁶.

W 1934 roku młodzież szkolna wystąpiła na akademii w 16. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Akademia odbywała się już w nowo wybudowanym Domu Ludowym⁴⁷. Widać więc, jak aktywnie na rzecz środowiska Supraśla, w tym przypadku kultywowania patriotycznego ducha

⁴⁶ L. Dobrowolski, *Pochodnia. Supraski teatr amatorski*, cz. III, „Nauzokos Wiadomości Supraskie” 1997, nr 5, s. 7.

w społeczności miasteczka oraz dla rozwoju kulturalnego działali suprascy nauczyciele: wspomniana wcześniej Maria Bielicka, Felicja Wolffówna, Ferdynand Marecki, Alfred Schwember. Ten ostatni przynależąc do gminy ewangelickiej kierował także grupą teatralną grającą sztuki zarówno w języku niemieckim jak i polskim⁴⁸.



Il 34. Uroczystość zakończenia kolonii letnich w Supraślu 26 sierpnia 1928 r. Wśród gości wojewoda białostocki Kirst z małżonką (siedzą w środku). Z lewej siedzą dr Morozowicz i ks. Sidorowicz, z prawej ks. dziekan Chodyko. Z prawej stoi Feliks Bojarski (mężczyzna z wąsem) burmistrz Supraśla w 1930 r. Z prawej siedzi Prezes obwodu Północnego Z. O. K. Z. Galasiewicz. Ze zbiorów Collegium Suprasliense

⁴⁷ L. Dobrowolski, *Pochodnia. Wjazd Ludwika cz. V „Nazukos. Wiadomości Supraskie”* 1997, nr 7, s. 3.

⁴⁸ K. Zemło, *Teatr amatorski w Supraślu w latach 1925-1958*, s. 291.

Placówka szkolna była również organizatorem wypoczynku dla uczniów. Latem 1928 roku w budynku szkolnym zorganizowano: „Kolonję letnią dla dzieci polskich z Niemiec, przez Związek Obrony Kresów Zachodnich⁴⁹.”

O kontynuowaniu takiej działalności, tym razem dla młodzieży z Górnego Śląska, przeczytać możemy w „Gazecie Białostockiej” z 1932 r.:

⁴⁹ „Dziennik Białostocki” nr 213 z sierpnia 1928 r. informował: „Kolonie letnie dla dzieci polskich z Niemiec”. W dniu wczorajszym odjechali z powrotem do Niemiec 60 dzieci, które w ciągu lipca przebywały na koloniach letnich w Supraślu. Dnia 4-go bm. spodziewany jest przyjazd do Białegostoku z Westfalii (Niemcy) 50 dziewczynek polskich, które udają się na kolonie letnie do Supraśla.” Ta sama gazeta 3 września 1928 r. donosiła: „Z miękkiej zielonej murawy na twarde deski szkolnej ławy – zakończenie kolonii letnich w Supraślu.” W niedzielę 26 sierpnia odbyła się uroczystość zakończenia kolonii letnich w Supraślu urządzona staraniem Komitetu Związku Obrony Kresów Zachodnich ...uroczystość miała miły serdeczny i nie wymuszony charakter. Najpierw gry i zabawy na świeżym powietrzu pod kierunkiem wychowawczyń, następnie podwieczorek przy ładnie zastawionych stołach przybranych kwiatami. Po podwieczorku dzieci śpiewały piosenki, których nauczyły się na koloniach. P. Wojewoda i p. Wojewodzina serdecznie rozmawiali z dziećmi. Ośmielone tym dzieci swobodnie odpowiadały na pytania. Z rozmowy z dziećmi widać, że pogadanki, które z nimi prowadziły wychowawczynie z dziedziny historii, geografii Polski przyniosły korzyść. Przy odjeździe dzieci ofiarowały p. Wojewodzinie i p. Wojewodzie bukiety kwiatów. Kolonie sprawiały miłe wrażenie czystością swych sypialń i jadalni. Sale są ładnie udekorowane wycinankami i szlaczkami. Na stolikach dużo kwiatów. Daje się wyczuć serdeczną dbałość w stosunku do dzieci, którą roztacza kierowniczką kolonii Julia Mazgajówna ze swemi pomocnicami. Dzieci są czyste, schludnie ubrane, wyglądają zdrowo i dobrze. Mali goście odjeżdżając uniosą wspomnienia o polskiej gościnności płynącej ze szczyrych serc”. Za: W. Załęski, *Na starym zdjęciu*, „Nazukos Supraśl” 2011, nr 8, s.18-19.



Il 35. Zdjęcie prawdopodobnie z 1928 r., mężczyzna w środku to Prezes Obwodu Północnego Z. O. K. Z. Galasiewicz. Zdjęcie pochodzi z okładki, „Nazukos Supraśl” 2009, nr 7

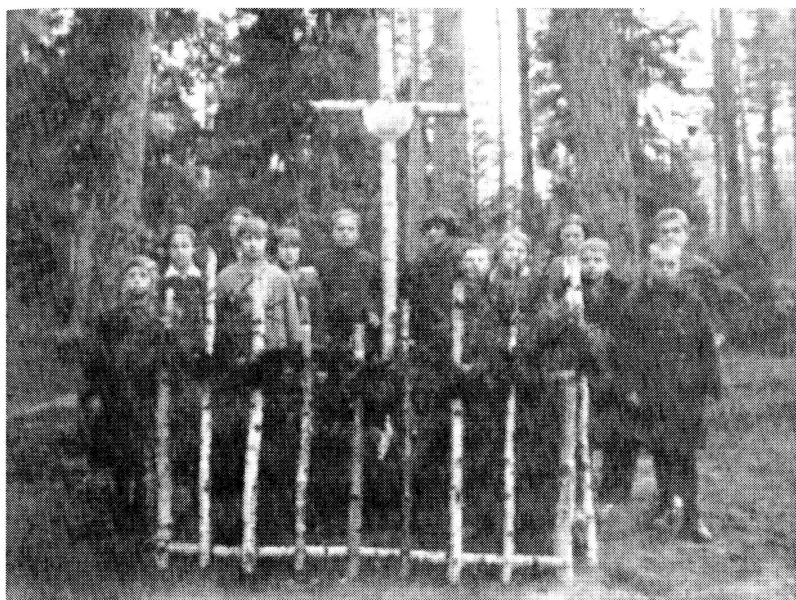
„Wczoraj przybyło do Białegostoku 65 dzieci z Górnego Śląska na kolonie letnie zorganizowane staraniem ZOKZ i 42 pp. Na dworcu powitali dzieci w imieniu 42 pp. zastępca dowódcy ppłk Głowacki, major Brodowski i p. Wiśniewska w imieniu Zw. Obr. Kresów Zachodnich pp Kalina Kołujtes i Lebedzin-ski. Dziećmi opiekuje się Komitet pań z pp Riegier-tową i Szymańską na czele. Z dworca dzieci przewieziono samochodem do Supraśla, gdzie pozostaną przez miesiąc”⁵⁰.

⁵⁰ Za: W. Załęski, *Związek Obrońców Kresów Zachodnich*, „Nazukos Supraśl” 2011, nr 4, s. 4-5.

Inicjatywę na niemałą skalę, o patriotycznej wymowie podjęto w 1928 roku. Podczas prowadzenia prac ziemnych na skraju lasu znaleziono szczątki ludzkich kości, mundurów, naramienników, guzików. Młodzież szkolna wraz ze swą nauczycielką Felicją Wolff postanowiła dotrzeć do informacji o możliwym pochodzeniu tych szczątków. Bezsprzecznie natrafiono na pochówki żołnierskie. Idąc śladami znalezisk i pozyskanym informacjami ustalono, że mogą to być szczątki powstańców 1863 i 1831 roku. Pewne oznaki mogły wskazywać na żołnierzy polskich oddziałów armii napoleońskiej (korpus marszałka Ney). Prawdopodobnie w tym miejscu grzebano także mieszkańców przyklasztornej osady w okresach epidemii cholery – mogły to być ślady „cmentarza cholerycznego”.

Tak wydarzenia związane z tą inicjatywą wspomina Anieła Grabowska: „Grób Nieznanego Żołnierza został usypany w 1928 roku z udziałem nauczycielki Felicji Wolff i młodzieży szkolnej. Są tam szczątki kości, mundurów, naramienników, guzików znalezionych przy karczowaniu pni na Haków Górze. Pozwolenie na urządzenie grobu i wszelki materiał dał na polecenie p. Zacherta, p. Onichimowski, zarządca majątku Zachertów. Na tabliczce był napis: »W 10-TĄ ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI NIEZNANYM ŻOŁNIERZOM«. Poświęcenia grobu [dokonał] i modlitwy odprawił ś.p. ks. Otto Sidorowicz. Opiekę nad grobem i wartę mieli harcerze 1-go i 11-go listopada, zaciągali straż i odczytywali apel poległych”⁵¹.

⁵¹ Za: W. Załęski, *Grób Nieznanego Żołnierza*, „Nazukos Supraśl” 2006, nr 2, s. 6.



Il 36. Felicja Wolfówna z młodzieżą przed grobem Nieznanego Żołnierza w Supraślu (11 XI 1928 r.). Źródło: *Historia Harcerstwa w Supraślu (1933-1945)*, cz. I, ks. A. Dobroński, R. Dobrowolski (red.), Supraśl 2009, s. 50

Z notatki prasowej w białostockim „Prożektorze” nr 12 z 22/23 czerwca 1928 r. zatytułowanym „Z naszych letnisk” przebija szacunek wobec szkolnego tak poważnego przedsięwzięcia:

„(...) Zaznaczyć jeszcze wypada o czynie zasługującym na uznanie, a mianowicie, grupa nauczycieli wraz z uczniami Szkoły Powszechnej przy poparciu władz miejskich urządziła i oparkaniła grób, w którym pochowane są szczątki zwłok bohaterów - powstańców z roku 1863 - jest to czyn wielce patriotyczny, za który

należy się inicjatorom i wychowawcom wdzięczność społeczeństwa. (H)”⁵².

Działania patriotyczne zostały także dostrzeżone w prasie ogólnopolskiej, m. in. w poznańskiej gazecie dla młodzieży z 1929 roku „Nasza Przyszłość”, w której zamieszczono fotografię grobu, a pod fotografią podpis: „Uczniowie siódmej klasy szkoły powszechnej razem z nauczycielką swą, zrobili grób powstańczy, przy którym są złożone kości powstańców z 1863 roku. Na fotografii widzimy mogiłę otoczoną parakanem i krzyż wykonany przez wspomnianych uczniów”⁵³.

W kilka lat później (1936) pojawiła się notatka w „Głosie Uczniowskim” zatytułowana „Nieznane mogiły w Supraślu”.

„Mało kto wie, że na skraju lasu od ul. Nowej znajduje się stare cmentarzysko wojskowe. Odkrycie to spowodował zwyczajny zbieg okoliczności. Przy wkopywaniu słupów u wylotu ul. Nowej natrafiono na szkielety ludzkie. Młodzież klas VII szkoły powszechnej wpadła na myśl postawienia w tym miejscu ogrodzenia przypuszczając nie bez powodu, iż mogą to być szczątki powstańców 1863 r. Przy głębszym kopaniu okazało się, że jest to zbiorowa mogiła. Sądzone trafnie, że mogą to być groby wojskowych. Młodzież uporządkowała te resztki, złożyła je we wspólnej mogile, wykopanej nieco dalej w głębi lasu. Mogiłę ogrodzono i obsadzono kwiatami. W roku 1932 na miejscu zniszczonego, drewnianego płotu postawiono cementowe

⁵² <http://www.suprasl.podlasie.pl/index.php/Projekt/informacje-archiwalne.html> [dostęp 29. 04. 2012].

⁵³ Za: W. Załęski, *Grób Nieznanego...*, s. 6.

ogrodzenie. Grobem zaś opiekuje się dalej młodzież szkolna. Pochodzenie pochowanych tu żołnierzy nie jest jednak jasne. Z kroniki klasztornej wynika, że już w 1704 roku kwaterowały tu wojska oddziału Chaleckiego. W 1807 umieszczono w klasztorze szpital wojskowy, który pozostał tu do powstania listopadowego. W r. 1812 przechodził przez okolicę korpus Marszałka Ney. Podczas odwrotu resztki armii napoleońskiej, a raczej polskie oddziały osłaniające odwrót, stoczyły niedaleko Supraśla krwawą bitwę z nacierającymi Rosjanami. Krwawe ślady zostawił też rok 1831. Uwzględniając powyższe dane niedalecy będziemy od prawdy przyjmując domysł, że leżą tu szczątki żołnierzy polskich armii napoleońskiej, lub też, co jest jeszcze prawdopodobniejsze, powstańców 1831 roku. Wątpliwości te można by ostatecznie usunąć, przekopując dalej tą część lasu. Może jednak niech lepiej pozostanie tak jak jest. Supraśl kryje w sobie już tyle niewyjaśnionych tajemnic, że może mieć jeszcze i tę⁵⁴.

Nauczyciele szkoły powszechnej stanowiąc elitę małego miasteczka, często angażowali się w prace na rzecz społeczności, uczestnicząc w ważnych dla tej społeczności inicjatywach. W notatce prasowej znajduje się informacja o udziale nauczycieli w komisji, którą zawiązano w celu należytego przygotowania uroczystości imienin Józefa Piłsudskiego: „Miasta i miasteczka przygotowują się do obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego”. Magistrat miasta Supraśla zwołał

⁵⁴ Za: W. Załęski, *Grób Nieznanego...*, s. 6.

w dn. 6 bm. zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa celem omówienia imienin Wodza Narodu. Do komisji powołano na przewodniczącego p. Bojarskiego burmistrza miasta oraz pp. Arciszewskiego, Grendę, Gruszewskiego, Goldsztejna, Januszkę, Radzewicza, ks. prawosławnego Mularczyka, Mareckiego, Malewskiego, Przytułę, Szwembera i Sokołowskiego. Program uroczystości obchodzonych w dniu 19 bm. przewiduje urządzenie akademii i pochodu⁵⁵.

Kierownik szkoły, Ferdynand Marecki, w 1931 r. zorganizował drugi obok szkolnego chór dzieci, dwugłosowy. Ten chór śpiewał podczas mszy św. dla młodzieży szkolnej⁵⁶.

„W 1932 roku kierownik szkoły dołączył do składu Komitetu Budowy Domu Ludowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, a pracownicy szkoły opodatkowali się na rzecz planowanej budowli⁵⁷.

Organizacją społeczną w środowisku miasteczka, w skład której wchodziły nauczycielki szkoły powszechnej, był powstała w 1932 r. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet⁵⁸.

⁵⁵ Przedruk notatki z „Dziennika Białostockiego” nr 31 z 11 marca 1931 r. Za: W. Załęski, *Autorytet pokoleń*, „Nazukos Supraśl” 2004, nr 5, s. 4.

⁵⁶ Jak wspomina L. Dobrowolski: „(...) próby prowadził p. Marecki, a podczas występu w kościele dyrygował p. Szafranko. Część młodzieży w późniejszych latach śpiewała w zespole kościelnym”. L. Dobrowolski, *Historia chóru supraskiego* cz. II „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1991, nr 21, s. 5.

⁵⁷ Przedruk notatki z „Gazety Białostockiej” nr 229 z 18 VIII 1932 i nr 245 z 1 IX 1932 r., za: W. Załęski, *Jak powstawało uzdrowisko*, „Nazukos Supraśl” 2001, nr 1, s. 18-19.

⁵⁸ „Dziennik Białostocki” z 9 grudnia 1932 r. podawał: „W tych dniach odbyło się zebranie Zarządu niedawno zorganizowanego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet”, za: W. Załęski, *Czytanie historii* „Nazukos. Wia-

Wyznaczono główne cele działania, którymi były: utworzenie przytułku dla starców, organizacja przedszkola i objęcie zarządu istniejącej Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. O roli kobiet nauczycielek świadczy tekst notatki prasowej z 1936 r.:

„Na walnym zebraniu ZPOK w Supraślu, które odbyło się w obecności Przewodniczącej Zrzeszenia Powiatowego, p. starościny Sagonowej, wykazały sprawozdanie p. Z. Morozowiczowej i innych referentów, że dobrotek związku jest wcale pokaźny. Odczyty, loterie, kolonie dla dzieci, przedszkole mające opinię jednego z najlepszych w powiecie, opieka nad starcami – to fragmenty działalności ZPOK. Po sprawozdaniu przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezeska p. Olejniczakowska, wiceprzewodnicząca E. Głuchowska, sekretarka K. Marecka, skarbniczka Z. Przytułowa. Referat opieki nad matką i dzieckiem objęły panie Jansen i Olejniczakowska, wychowania obywatelskiego C. Stadnikówna, wytwórczości gospodarczej p. J. Klimaszewska, referat prasowy Z. Przytułowa. (...) Delegatkami na zebrania Zrzeszenia Wojewódzkiego zostały pp. Z. Morozowiczowa i J. Drażkiewiczowa, przewodnicząca Komisji rewizyjnej – p. F. Wolffówna”⁵⁹.

Wśród nazwisk aktywnie działających kobiet znajdujemy aż sześć przedstawicielek nauczycielskiej profesji miejsco-

domości Supraskie” 1997, nr 2, s. 8.

⁵⁹ „Dziennik Białostocki” z 11 października 1936 r., za: W. Załęski, *Czytanie historii*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1997, nr 2, s. 8.

wej szkoły. W kolejnych latach panie zrzeszone w Związku przeprowadziły wiele społecznie i obywatelsko pożytecznych przedsięwzięć: zbiórkę na Fundusz Obrony Narodowej, akcje dożywiania dzieci, organizację świetlicy, składki, loterie i imprezy dochodowe⁶⁰.

Przejawem jeszcze innej działalności szkoły w mieście był udział nauczycieli i dzieci w 1933 roku w akcji sadzenia trzystu drzew wzdłuż ulic i nowo wybudowanego kąpieliska⁶¹.

Do powstania pierwszej w historii Supraśla drużyny harcerskiej przyczynił się, a w gruncie rzeczy był jej twórcą, Leon Dublak⁶². Przybył on do Supraśla z rodziną starszego brata skierowanego do pracy biurowej w miejscowym Nadleśnictwie⁶³. Posiadając już doświadczenie w harcerstwie (drużynowy w stopniu Harcerza Orlego) wiosną 1933 roku Leon Dublak rozpoczął organizowanie męskiej drużyny. Kierownik Marecki zachęcał starszych uczniów szkoły i absolwentów do wstąpienia w szeregi harcerstwa. Pierwsza zbiórka harcerska odbyła się 15 czerwca 1933 roku. Przyjęto

⁶⁰ „Dziennik Białostocki” z 13 marca 1937 r., za: W. Załęski, *Czytanie...*

⁶¹ „Gazeta Białostocka” nr 119, z 1 maja 1933 r.: „W Supraślu (...) Z inicjatywy p. burmistrza Ślusarczyka odbyła się w sobotę w Supraślu uroczystość sadzenia drzew przezariatę szkolną. Zasadzono 300 drzewek wzdłuż ulic i kąpieliska. W uroczystości wzięli udział burmistrz Ślusarczyk, nadleśniczy Czarnkiewicz, miejscowe nauczycielstwo z kierownikiem Mareckim i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. W bieżącym tygodniu będzie zasadzonych jeszcze 250 drzewek”. Za: W. Załęski, *Czytanie historii „Nazukos Supraśl”* 2006, nr 2, s.19.

⁶² *Harcerski Zew Kresowy* nr 5, Białystok, 1935, za: *Nekrolog*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1994, nr 7, s. 8. Przedruk z:

⁶³ L. Dobrowolski, *Epitańium. Leon Dublak. Harcerz Orli*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1994, nr 8, s. 6-7.

na niej nazwę dla powstającej drużyny: I Drużyna Harcerska im. Zawiszy Czarnego w Supraślu⁶⁴. Nieformalnie drużyna była zwana „Czarną Jedyńką”. Przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych spotkania odbywały się w harcówce szkoły powszechnej. Uroczyste przyrzeczenie odbyło się 25 listopada 1934 roku w obecności rodziców i nauczycieli, a złożyło je dwudziestu czterech młodych supraskich harcerzy. Leon Dublak. krótko sprawował opiekę nad drużyną. Po gwałtownym rozwoju choroby, ten zaledwie dwudziestotrzyletni harcerz zmarł 10 maja 1935 roku. Trwałym śladem pamięci o pierwszym drużynowym pozostał symboliczny kopiec usypany przez harcerzy w miejscu ostatniej zbiorki i nadana mu nazwa „Kopiec Dublaka”⁶⁵. W następnych latach jednym z opiekunów drużyny był nauczyciel Jan Arcichowski⁶⁶.

Rok 1933 rok to również początek harcerstwa żeńskiego. Organizatorką i pierwszą drużynową została Zofia Szczerbińska, młoda nauczycielka rozpoczynająca właśnie w szkole pracę od 1 września. Opiekunem drużyny został kierownik Marecki. Tak powstała Żeńska Drużyna Harcerska im. Królowej Jadwigi w Supraślu. Uroczystość przyrzeczenia odbyła się na placu szkolnym przy drewnianym budynku

⁶⁴ L. Dobrowolski, A. J. Okurowski, *Początki harcerstwa męskiego w Supraślu*, [w:] *Historia Harcerstwa w Supraślu (1933-1945)*, cz. I, ks. A. Dobroński, R. Dobrowolski (red.), Supraśl 2009, s. 8-9.

⁶⁵ L. Dobrowolski, A. J. Okurowski, *Początki harcerstwa męskiego w Supraślu*, s. 13.

⁶⁶ Tamże, s. 16. Funkcję drużynowego w 1939 r. objął starszy harcerz H. Szczęsłowicz, Także: <http://www.suprasl.parafia.info.pl/?p=main&what=71> [dostęp 10. 05. 2012]

11 listopada 1934 roku⁶⁷. W następnych latach wspólnie z drużyną męską harcerki uczestniczyły w świętach narodowych, urządzając wieczornice, spotkania, ogniska. Pomoc drużynie okazywała także Felicja Wolfówna, należąca do drużyny skautowej jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Po przeniesieniu Zofii Szczerbińskiej do pracy w Łapach funkcję drużynowej objęła Irena Piotrowska.



Il 37. Supraśscy harcerze w 1935 r. Źródło: Historia Harcerstwa w Supraślu (1933-1945), cz. I, ks. A. Dobroński, R. Dobrowolski (red.), Supraśl 2009, s. 51

⁶⁷ *Dzieje harcerstwa żeńskiego w Supraślu do 1939 roku (praca zbiorowa przygotowana przez grupę byłych harcerek na 50-lecie ZHP w Supraślu w 1984 r.), [w:] Historia harcerstwa w Supraślu (1933-1945) cz I., ks. A. Dobroński, R. Dobrowolski (red.), Supraśl 2009, s. 17-21.*

Z grona funkcjonującej od czterech lat drużyny męskiej wyłoniła się grupa harcerzy starszych i w 1937 r. powołano ZHP II Drużynę Harcerzy im. Króla Bolesława Chrobrego w Supraślu⁶⁸. Była to drużyna żeglarska, działająca przy Zakładzie Wychowawczym Salezjanów w klasztorze pobazylińskim. Opiekunem drużyny był harcmistrz ks. Władysław Klinicki. Wzbudzała ona w środowisku Supraśla uznanie za upór i dążenie do rozwijania pasji wodniackiej. Już wkrótce po rzece „dryfowały” własnoręcznie zbudowane kajaki, których poświęcenie i wodowanie odbyło się 8 maja 1938 r.⁶⁹



Il 38. Harcerze II DH im. Króla Bolesława Chrobrego przy budowie kajaków. W tle mury świątyni pobazylińskiej (kwiecień 1938 r.). Zdjęcie pochodzi z: *Historia Harcerstwa w Supraślu (1933-1945)*, cz. I, ks. A. Dobroński, R. Dobrowolski (red), Supraśl 2009, s. 50

⁶⁸ *Męska Drużyna Żeglarska w Supraślu (1937-1939)*, praca zbiorowa, Supraśl 1989, [w:] *Historia harcerstwa w Supraślu (1933-1945)* cz I, ks. A. Dobroński, R. Dobrowolski (red.), Supraśl 2009, s. 22-27.

⁶⁹ *Męska Drużyna Żeglarska w Supraślu (1937-1939)*, s. 24.

Pani Natalia Szulc, z domu Bałdyś, harcerka, tak pisze we wspomnieniach, o atmosferze i patriotycznym i religijnym wychowaniu zdobytym w przedwojennej szkole: „(...) Od pierwszej do ostatniej klasy pod sztandarem z tej drewnianej szkoły się wychodziło i szło do klasztoru na godzinę dziewiątą na mszę. Co niedzielę o godzinie dziewiątej była msza w klasztorze. Młodzież i nauczyciele pod sztandarem, za sztandarem szli harcerze. Zawsze matki ubierały po szkolnemu – białe bluzeczki, spódniczki, fartuszki. A jak było zimno, to w paltach”⁷⁰.

Przez okres dwudziestolecia międzywojennego nauczyciele szkoły powszechnej (o czym już wspomniano) byli także organizatorami uroczystości miejskich. Najbardziej podniosłe były obchodzone rocznice Konstytucji 3-go Maja, uświetniane recytacjami, występem chóru szkolnego. Kwestowano w tych dniach na organizację „Polska Macierz szkolna”⁷¹.

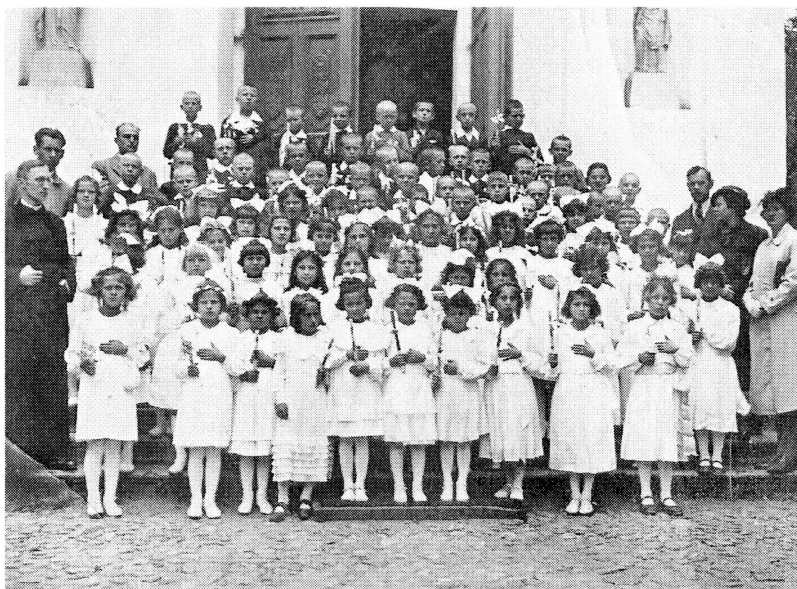
„JEŻELI WRÓG NAPADNIE NA NASZĄ OJCZYZNĘ...”

Jak wspominają uczniowie siódmej klasy, ostatni rok nauki w 1939 roku zapamiętali jako rok wielkich napięć, atmosfery narastającego zagrożenia. Pani Wolff, nauczycielka

⁷⁰ W. Załęski, *Krótki epizod odrodzonego harcerstwa*, „Nazukos Supraśl” 2010, nr 7, s. 12.

⁷¹ L. Dobrowolski, *Kłopotliwy sztandar*, „Nazukos. Wiadomości Suprańskie” 1994, nr 10, s. 11.

języka polskiego, „(...) przeczuwając groźbę przyszłości starała się przekazać swoim uczniom prawdę o wojnie, nie ukrywając, że nasza Ojczyzna jest w wielkim niebezpieczeństwie. W dniu 9 czerwca uczniowie złożyli swojej wychowawczyni życzenia imieninowe, wręczając jej Orła Białego namalowanego przez supraskiego artystę Włodzimierza Wasilewicza. (...) Podczas spotkania w domu nauczycielki dzieci dostrzegły liczne odznaczenia, w tym Krzyż Virtuti Militari. Pani Wolff nikomu przedtem tych odznaczeń nie pokazywała, bo nie lubiła być podziwianą ani chwaloną”⁷².



Il 39. I Komunia św. w 1939 r. Zdjęcie ze zbiorów prywatnych p. Marii Soroko

⁷² L. Dobrowolski, *Wolffówna*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1990, nr 9, s. 9.

Ze wspomnień ks. Wacława Dorobiałą, katechety, również przebija tonacja ciemnych przeczuć: „Rok 1939. Atmosfera w polityce była ciężka. Słyszało się rozmaite zdania, teorie. W dniu zakończenia szkoły pogoda dopisała. Dzieciaki szły obładowane kwiatami. Pożegnanie roku szkolnego odbyło się za starą, drewnianą szkołą, ponieważ tam był większy plac. Nie było takiego bardzo radosnego gwaru. Sztandar z poczem stanął pośrodku placu. Chorąży pochylił go na odśpiewanie i zanim to się stało...dzieciaki przez nikogo nie pouczane, zaczęły podchodzić i rzucać na sztandar kwiaty. Powstał kopczyk kwiatów. Deklamowali wiersze. Mnie łzy zaczęły napływać do oczu. Myślę, co jest? To chyba jakiś przełom... jakiś koniec. Stał kierownik Marecki, pani Wolfówna, Reckówna, Arcichowski... To było prawdziwe pożegnanie, to było tak jakby go żegnano na zawsze. Miałem wrażenie, że ten sztandar widzę po raz ostatni⁷³.

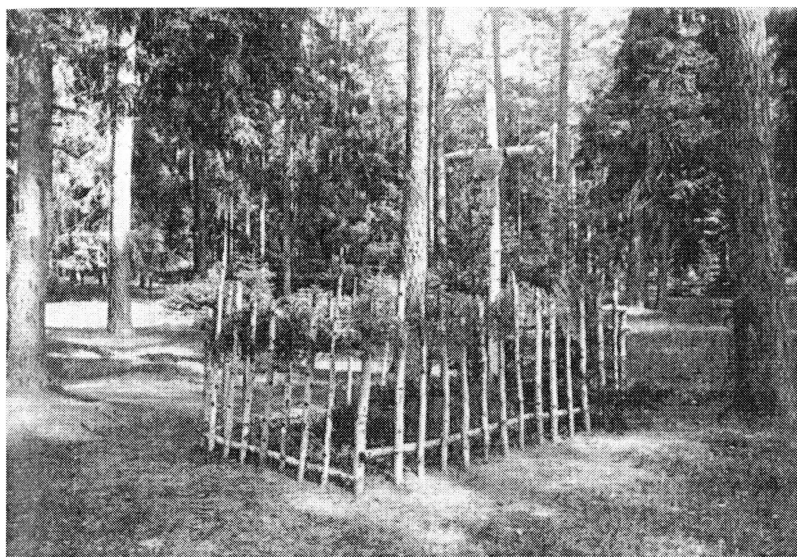
To samo wydarzenie opisuje Leonard Dobrowolski, również jak katecheta będąc poruszonym niezwykle nastrojem chwili i wyjątkowym pożegnaniem przez uczniów sztandaru: „W czasie uroczystego zakończenia roku szkolnego 1938/1939 odbył się apel i przekazanie sztandaru przez uczniów kończących siódmą klasę, dla siódmej, która we wrześniu 1939 miała rozpocząć rok szkolny 1939/1940. Kiedy niesiono go do kancelarii szkolnej dzieci obsypały go kwiatami, takiego pożegnania sztandaru szkolnego w poprzednich latach nie było”⁷⁴.

⁷³ W. Dorobiałą, *Pożegnanie sztandaru*, „Nazukos Supraśl” 2011, nr 9, s. 3.

⁷⁴ L. Dobrowolski, *Wspomnienie o Felicji Wolffównie*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1990, nr 9, s. 9.



Il 40. Uczniowie Szkoły Powszechnej po Mszy św. na zakończenie roku szkolnego (czerwiec 1938 r.). Zdjęcie z Archiwum Collegium

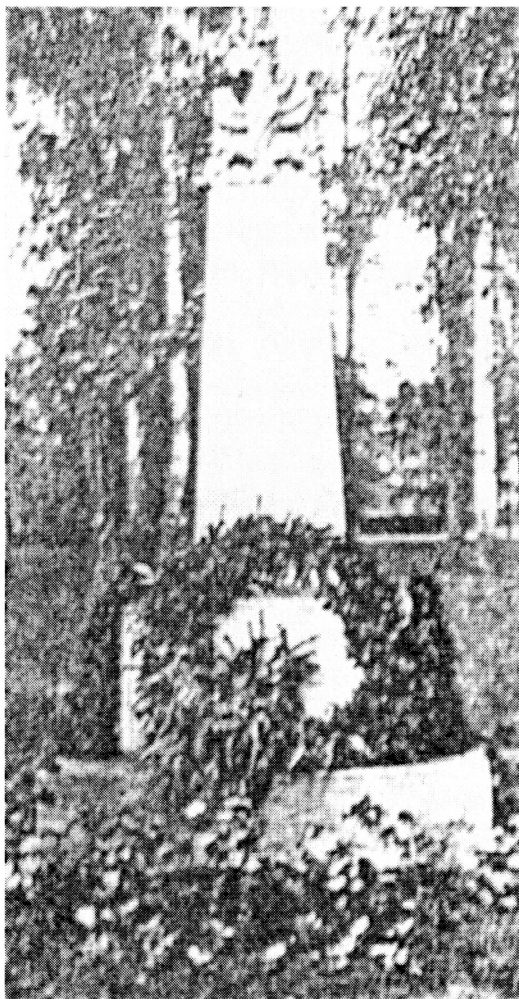


Il 41. Grób Nieznanego Żołnierza. Źródło: Historia Harcerstwa w Supraślu (1933–1945), cz. I, s. 50

Ostatnią manifestacją patriotyczną przed wojną była uroczystość 15 sierpnia 1939 roku. Tak o tym wydarzeniu pisał L. Dobrowolski:

„W dniu Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, to jest w 19 rocznicę „Cudu nad Wisłą”, odbyła się w Supraślu manifestacja patriotyczna poprzedzona Mszą Świętą, po której pochód wyruszył do Grobu Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu tam kwiatów i odśpiewaniu Hymnu pochód przeszedł ulicami Supraśla do pomnika poległych w 1920 roku. W parku przed pomnikiem kierownik Szkoły Powszechnej, porucznik Ferdynand Marecki, który ubrany w mundur oficerski przewodził tej manifestacji, wygłosił wzruszające patriotyczne przemówienie zakończone następującymi słowami: „Jeżeli wróg napadnie na naszą Ojczyznę, to będziemy jej bronić do ostatniej kropli krwi”. Na zakończenie manifestacji kilkuset uczestników odśpiewało Rotę”⁷⁵.

⁷⁵ L. Dobrowolski, *Supraśl w przededniu wojny i pierwszych dniach września 1939 r.*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” nr 1991, nr 30, s. 1.



Il 42. Pomnik poległych w 1920 roku. Zdjęcie z Archiwum Collegium Suprasliense

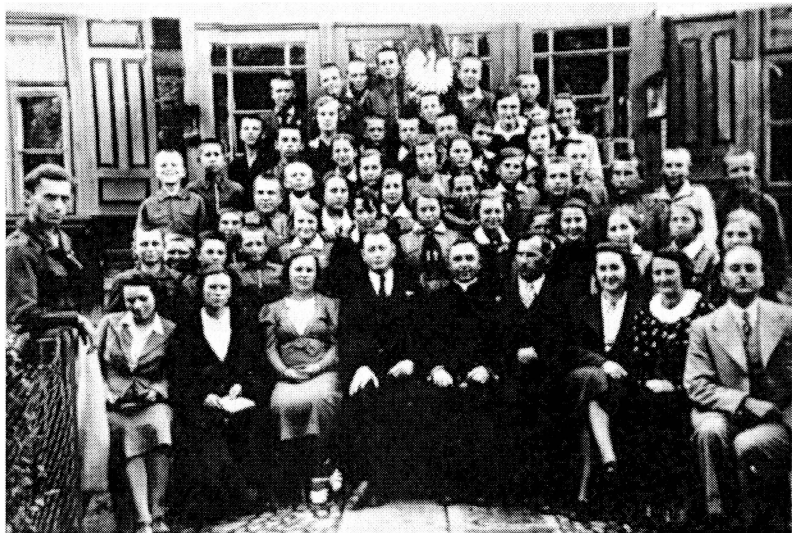
NAUCZYCIELE PUBLICZNEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ W SUPRAŚLU Z LAT 1919-1939 (BIOGRAMY)

Wiadomo że po odzyskaniu niepodległości problemem polskiej oświaty był brak wykształconej kadry pedagogów. Stąd powszechnie w roku 1919 i latach dwudziestych XX wieku zatrudniano osoby bez odpowiednich kwalifikacji. By zdobyć patent nauczyciela publicznych szkół powszechnych należało ukończyć co najmniej czteromiesięczny kurs maturalny¹. Z upływem lat pracownicy szkoły uzupełniali swoje wykształcenie w seminariach nauczycielskich bądź na ich miejsce pojawiali się młodzi absolwenci tych placówek². Już pod koniec lat dwudziestych coraz częściej byli zatrudniani nauczyciele posiadający dyplomy Wyższych Kursów Na-

¹ J. Sadowska, *Odbudowa szkolnictwa w Białymstoku w pierwszym roku po odzyskaniu niepodległości w świetle Dziennika Białostockiego*, „Białostoczczyzna” 1995, nr 4, s. 38.

² Seminarium Nauczycielskie im. Zygmunta Augusta w Białymstoku rozpoczęło działalność 2 października 1919 r. J. Sadowska, *Odbudowa szkolnictwa w Białymstoku w pierwszym roku po odzyskaniu niepodległości w świetle Dziennika Białostockiego*, „Białostoczczyzna” 1995, nr 4, s. 40.

uczucielskich. Tam najczęściej zdobywali wykształcenie ze specjalnością z jednego lub kilku przedmiotów. Powszechnym zjawiskiem, także w supraskiej szkole, była umiejętność, a niekiedy konieczność nauczania kilku przedmiotów przez jednego pedagoga.



Il 43. Kadra nauczycielska i uczniowie, 1937 r. Od lewej stoi Jan Arcichowski, siedzą: Zofia Przytuła, Felicja Wolff, Katarzyna Marecka, wizytator, ks. Franciszek Tomasik, Ferdynand Marecki, Kazimiera Horodyńska, Stanisława Stadnikówna, Michał Przytuła. Ze zbiorów Collegium Suprasliense

W przypadku osób wymienionych w tabeli lata pracy znajdują potwierdzenie w źródłach. Były to m.in.: pisma urzędowe, świadectwa z podpisami nauczycieli, lista ofiar na sztandar, raporty wojewody, notatki z gazet białostockich z lat 1919-1939, dzienniki urzędowe. Wiele z nich pozwalało

w dużej mierze na uzupełnienie informacji ze wspomnień, relacji i przekazów ustnych odnoszących się do szkoły dwudziestolecia międzywojennego. Wielce pomocne okazały się źródła niepisane – ikonograficzne, w postaci fotografii z tamtego okresu. Zdjęcia bywały opisane na odwrocie w oryginale, zdarzały się też odbitki lub kserokopie. Nie zawsze możliwe było odtworzenie danej sytuacji, wydarzenia, czy określić datę bądź też rozpoznać postacie. Zestawienie obejmuje 28 dwudziestu ośmiu nauczycieli. W jednym przypadku zabrakło imienia (Ostrowski), a w drugim brak imienia i nazwiska (nr 28). Podpis tej osoby figuruje na świadectwie szkolnym z roku 1928, jednakże jest nieczytelny. Poniższa tabela przedstawia nauczycieli pracujących w szkole w analizowanym okresie.

Nauczyciele Publicznej Szkoły Powszechnej w Supraślu w dwudziestoleciu międzywojennym			
Lp.	Imię i nazwisko	Funkcja i nauczane przedmioty	Lata pracy
1.	Jan Arcichowski	ćwiczenia cielesne, przyroda, rysunek	1935-1939
2.	Maria Bielicka	j. polski, kółko teatralne	1919 i lata 20-te
3.	Wacław Dorobiąła, ks. salezjanin	prefekt	1937-1939
4.	Jadwiga Drażkiewiczowa	brak danych	1921 i lata 20-te
5.	Zenon Drozdowski	brak danych	1925 i dalsze
6.	Henryk Dzikowski	kierownik szkoły	1919-1921
7.	Kazimiera Horodyńska	brak danych	1937-1939
8.	Aleksandra Kosicka	brak danych	1919 i lata 20-te

Nauczyciele Publicznej Szkoły Powszechnej w Supraślu w dwudziestoleciu międzywojennym			
Lp.	Imię i nazwisko	Funkcja i nauczane przedmioty	Lata pracy
9.	Jan Antoni Kryński, ks. proboszcz	religia rzymskokatolicka	1919-1923
10.	Józef Leszczyński	brak danych	1930/31
11.	Katarzyna Marecka	matematyka, prace ręczne	1928-1939
12.	Ferdynand Marecki	kierownik szkoły, przyroda, geografia, fizyka, prace ręczne	1928-1939
13.	Aleksy Mularczyk	religia prawosławna	1927-1939
14.	Ostrowski	brak danych	1919
15.	Stefania Pauksztó	brak danych	1923 i dalsze
16.	Władysław Piotrowski	kierownik szkoły	1926/27
17.	Michał Przytuła	brak danych	1925-1939
18.	Zofia Przytuła	j. polski	1925-1939
19.	Stanisława Rećko	j. polski, matematyka	1938-1939
20.	Leokadja Redżkówna	brak danych	1919 i lata 20-te
21.	Otto Sidorowicz, ks. proboszcz	religia rzymskokatolicka	1923-1939
22.	Stanisława Stadnikówna	chemia	1937-1939
23.	Zofia Szczerbińska	geografia	1933-1936
24.	Jadwiga Szulc (z domu Gączewska)	brak danych	1928 i dalsze
25.	Alfred Szwember	kierownik szkoły, język niemiecki, śpiew, historia	1919-1939

Nauczyciele Publicznej Szkoły Powszechnej w Supraślu w dwudziestoleciu międzywojennym			
Lp.	Imię i nazwisko	Funkcja i nauczane przedmioty	Lata pracy
26.	Alojzy Tymiński	kierownik szkoły	1922-1924
27.	Felicja Władysława Wolff	j. polski, historia	1924-1939
28.	brak danych	kierownik szkoły	1928

1. JAN ARCICHOWSKI – ur. 12 VI 1910 w Wólce Zamkowej k. Drohiczyna. Absolwent Seminarium Nauczycielskiego im. Zygmunta Augusta w Białymstoku (1930) i Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 5 w Krakowie³. Na stałe mieszkał w Dąbrowie Wielkiej, pow. wysokomazowiecki. Oficer Wojska Polskiego, od 1 stycznia 1935 r. przydzielony do 42 Pułku Piechoty w stopniu podporucznika. W supraskiej szkole nauczyciel ćwiczeń cielesnych (wychowania fizycznego), przyrody i rysunku. W latach 1937-1938 pełnił funkcję drużynowego I Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego. Zmobilizowany w 1939 r., dowodził kompanią w okolicy Białej Podlaskiej i Kowla⁴. Nieznane były dalsze wojenne lo-

³ <http://www.ogrodywspomnien.pl/index/showd/742> [22.05.2012]

⁴ Żołnierzem z Supraśla służącym pod dowództwem Arcichowskiego był Michał Oziabło, który pisze we wspomnieniach: „Kiedy maszerowaliśmy z Białej Podlaskiej przydzielono do naszej kompanii porucznika Arcichowskiego. Tak jeszcze niedawno był nauczycielem w szkole podstawowej w Supraślu. Był to człowiek kochający ojczyznę i opiekun żołnierzy. (...) Zacieśniliśmy naszą znajomość i postanowiliśmy mocno, że pójdziemy razem na śmierć i życie”. W. Załęski, *Straty wojenne Supraśla Polegli i pomordowani w latach 1939-1945*, Supraski Raptularz 2, Supraśl 2006, s. 18.

sy Jana Arcichowskiego do czasu, gdy jego personalia pojawiły się na „Liście jeńców obozu w Kozielsku zamordowanych w Lesie Katyńskim w kwietniu i maju 1940 roku, spoczywających na Polskim Cmentarzu Wojennym w Katyniu”⁵. Tabliczka imienna Jana Arcichowskiego znajduje się w katedrze polowej Wojska Polskiego w Warszawie pod nr 198⁶. Dąb pamięci porucznika Arcichowskiego został posadzony przez społeczność VI Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku⁷. W Supraślu pamięć o dawnym nauczycielu uczczono umieszczając w 2009 roku jego nazwisko na epitafium w kościele pw. Św. Trójcy⁸.

2. MARIA BIELICKA – pracę nauczycielki podjęła jeszcze w szkole baronowej Zachert. W lutym 1919, podczas przejmowania administracji przez polskie władze, organizowała zbiórkę funduszy na rzecz polskiego wojska. Prowadziła pierwszy w Supraślu w niepodległej Polsce szkolny zespół teatralny. Zachowało się świadectwo z roku szkolnego 1919/1921 z czytelnym podpisem Marii Bielickiej i jej zdjęcie z klasą z 1923 roku.

⁵ http://www.10pul.idl.pl/pliki/katyn/katyn_księga_cmentarna_cz1.pdf [dostęp 22. 05. 2012]

⁶ <http://www.katedrapolowa.pl/historia.php> [dostęp 22. 05. 2012]

⁷ Według informacji programu „Katyń – pamiętam: Temu Bohaterowi posadzono już DĄB PAMIĘCI adres: Warszawska 8, 15-063 Białystok, drzewo posadzone przez: VI Liceum Ogólnokształcące im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku, certyfikat nr 002168/004363/WE/2010, <http://www.katyn-pamietam.pl/bohater/5338.html> [dostęp 11. 06. 2012]

⁸ <http://www.suprasl.parafia.info.pl/?p=main&what=53> [dostęp 30.04. 2012]

3. WACŁAW DOROBIAŁA, ks. salezjanin (1914-2000) Po otrzymaniu święceń kapłańskich w 1937 roku w Salezjańskim Instytucie Teologicznym w Krakowie, skierowany do pracy w Supraślu w Zakładzie Wychowawczym. Pracował również w szkole jako katecheta (także w szkole w Ogrodnickach). Opiekun oratorium (rodzaj chóru) im. św. Jana Bosko. Zorganizował II Drużynę Harcerską im. Bolesława Chrobrego przy Zakładzie Salezjańskim. Do drużyny należała również młodzież z Supraśla różnych wyznań i narodowości. W 1938 roku zastęp żeglarski drużyny harcerskiej zbudował i zwodował 7 kajaków. Duchowny, katecheta i wychowawca, również doskonały organizator i zarządca sprawami gospodarczymi zakładu⁹.

4. JADWIGA DRAŹKIEWICZOWA – na świadectwie z r. szk. 1921/22 wyraźny podpis nauczycielki oraz zdjęcie z 1922 roku (fot. 6). W szkole pracowała prawdopodobnie w latach dwudziestych XX wieku. Później prowadziła przedszkole. Wiadomo, że pani Jadwiga wraz z synami Włodzimierzem i zesławem¹⁰ została wywieziona 13.04.1940 r. na Syberię¹¹ (tym samym transportem wywieziono rodzinę Mareckich). Mąż, Józef Drażkiewicz, policjant, we wrześniu 1939 r.

⁹ L. Dobrowolski, *Kapłan Opatrzności*, „Nazukos Supraśl” 2001, nr 1, s. 13.

¹⁰ Relację Czesława Drażkiewicza z okresu zesłania zamieszczono w: *Archiwum wschodnie kolekcja relacji*, Ośrodek Karta 2006, <http://www.karta.org.pl/pdf/orginal/12634264941128.pdf> [dostęp 23. 05. 2012]

¹¹ E. Sacharewicz, *Spis wywiezionych w latach 1939-1941*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1995, nr 5, s. 6.

komendant Obrony Cywilnej Miasta Supraśla¹². Aresztowany przez NKWD i skazany na pobyt w łagrach. Nie miał łączności z rodziną. Trafił do armii gen. Andersa. Jadwiga Drażkiewicz przebywała na zesłaniu z rodziną Mareckich¹³. Powróciła do Supraśla w 1946 r. wraz z synami.

5. ZENON DROZDOWSKI – jedną z nielicznych informacji o tym nauczycielu jest podpis na świadectwie z roku 1925. Prawdopodobnie był oficerem rezerwy Wojska Polskiego.

6. HENRYK DZIKOWSKI – prawdopodobnie sprawował funkcję kierownika Publicznej Szkoły Powszechnej w dwóch pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości¹⁴.

7. KAZIMIERA HORODYŃSKA – ur. 1907 r. W supraskiej szkole pracowała pod koniec lat trzydziestych XX w. Podczas II wojny światowej była od XI 1941 w konspiracji, żołnierz Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej; członkini Wojskowej Służby Kobiet, szyfrantka Okręgu Białystok AK, ps. „Felicja”¹⁵.

¹² J. Maroszek, *Monografia miasta i gminy Supraśl*, s. 354.

¹³ K. Dobrowolska, *Wspomnienia*, s. 123-218.

¹⁴ W notatce czytamy: „(...) burmistrz miasta Supraśla przekazał uprawnienia nad klasztorem kierownikowi szkoły powszechnej Henrykowi Dzikowskiemu”. H. Olędowski, W. Załęski, *Aneks do „Kroniki wypadków supraskich” Michała Boltryka*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1993, nr 1, s. 8. Takież cytaty w: M. Boltryk, *Pieczęć na cerkwi*, „Przegląd Prawosławny” 1993, nr 8. [dostęp 23.05.2012]
<http://kamunikat.fontel.net/www/knizki/historia/sosna/miejsca/09.htm>

¹⁵ Informacja z listy: „była aresztowana 22 X 42 przez Gestapo, wykradziona z więzienia 1 XI 42 r. Gestapo rozstrzelało jej matkę, mieszkanie

8. ALEKSANDRA KOSICKA – nauczycielka w szkole baronowej Zachert. Pracowała jeszcze w 1919 r.¹⁶

9. JAN ANTONI KRYŃSKI – ks. proboszcz parafii pw. Św. Trójcy w Supraślu w latach 1919-1923. Zachowało się pismo z 1920 r., w którym białostocki inspektor powierza ks. proboszczowi Kryńskiemu w Supraślu prowadzenie lekcji religii i wyznacza wynagrodzenie. W 1923 r. został proboszczem parafii Zelwa w dekanacie wołkowyskim. Ksiądz Jan Kryński zginął we wrześniu 1939 r. z rąk miejscowych ugrupowań komunistycznych¹⁷.

obrabowano. Wyróżnia się w pracy poświęceniem i narażeniem życia”.
http://www.jamiolkowski.pl/o_mnie/lista2.pdf

¹⁶ Cytowana wcześniej w przypisie notatka jest jedynym potwierdzeniem jej pracy w szkole po odzyskaniu niepodległości. W. Załęski, *Czytanie historii* „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1996, nr 15, s. 3.

¹⁷ Artykuł odkrywa kulisy śmierci: „Najstarszym kapłanem, który w tym tragicznym miesiącu oddał swoje życie, był ks. Jan Antoni Kryński, proboszcz Zelwy. Urodził się on 8 III 1861 r. w Kuźnicy. Ukończył Seminarium Duchowne w Wilnie Pracował w wielu parafiach. Najpierw był wikariuszem (Grodno - fara, Wilno, Nacza), a od 1892 r. proboszczem w Białohrudzie, potem w Dołhinowie, Ławaryszkach, Gielwianach, Łuczaju, Strabli, Juchnowcu i Supraślu. W 1923 r. został proboszczem parafii Zelwa w dekanacie wołkowyskim. (...) Po wkroczeniu wojsk sowieckich w granice Polski miejscowi komuniści z okolicznych wsi opanowali Zelwę i aresztowali szereg ludzi. Niektórych po „przesłuchaniach” zwolniono. Natomiast pięciu nad ranem 21 września zamordowano. Niektórzy uważają, że miało to miejsce w nocy lub dnia następnego. Ciała zabitych sprawcy ich śmierci pochowali potajemnie za rzeką Zelwianką w lesie woroneskim i nie pozwolono stamtąd zabrać. Zginęli wówczas: ks. Jan Kryński, ks. Dawid Jakubson, proboszcz parafii prawosławnej, Oskar Meysztowicz, właściciel majątku Rohoźnica, Władysław Ignatowski z Osady Konna i Naumczyk, właściciel bufetu na stacji kolejowej Zelwa. Ciała zabitych nie były ekshumowane. W lasku, gdzie zginęli, pomnik im postawił Związek Polaków na Białorusi na początku lat

10. JÓZEF LESZCZYŃSKI – (nauczyciel w 1931 r.¹⁸). Zmobilizowany w 1939 r. walczył w obronie Grodna¹⁹.

11. KATARZYNA MARECKA (1900-1992) – z domu Młodecka. Ukończyła seminarium nauczycielskie w Jaśle w 1919 r. Prace nauczycielską rozpoczęła we wsi Putkowice Nadolne (pow. Bielsk Podlaski) obejmując stanowisko kierowniczkę szkoły dwuklasowej. Po 4 latach pracy skierowana na Wyższy Kurs Nauczycielski w Warszawie o specjalizacji z matematyki. Po jego ukończeniu w 1924 skierowana do pracy w Ciechanowcu. Jednym z nauczycieli w tej szkole był Ferdynand Marecki. Młodzi zawarli związek małżeński w 1925 r. W roku 1928 Katarzyna i Ferdynand Mareccy wraz z córeczką Marylką przenieśli się do Supraśla. Katarzyna została nauczycielką matematyki, a Ferdynand kierownikiem placówki. Oboje pracowali z wielkim zaangażowaniem. W 1931 roku Mareckim urodziła się córka Krystyna, w 1934 syn Zdzisław. Katarzyna Marecka poświęcała się działalności społecznej. W ramach Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

90-tych minionego wieku”. <http://www.bialystok.opoka.org.pl/czas/nr149/art.php?artykul=wrzesien1939> [dostęp 30. 04. 2012]

¹⁸ Czytelny podpis: „J. Leszczyński” na świadectwie Zofii Dąbrowskiej z 1931 r.). Zbiory archiwalne Collegium Suprasliense, teczka: Szkoła.

¹⁹ Tak o epizodzie wojennym Leszczyńskiego pisał Wojciech Załęski: „Piotrowski Karol (...) postrzelony w czasie walk ulicznych przez Żydów i Białorusinów strzelających w plecy polskim obrońcom Grodna, ciężko ranny, uratowany został przez supraślanina, kolegę, Józefa Leszczyńskiego. Leszczyński powiadomił w Supraślu matkę i siostrę, które jako Niemki,abrały go z Grodna i przewiozły do szpitala Św. Rocha w Białymstoku”, W. Załęski, *Straty wojenne Supraśla. Polegli i pomordowani w latach 1939-1945*, s. 41.

i Stowarzyszenia Pomocy Ubogim organizowała akcje dożywiania dzieci, świetlicę, składki, loterie z przeznaczeniem na dalsze funkcjonowanie tych organizacji. W sierpniu 1939 r., po mobilizacji męża Ferdynanda, Katarzyna została sama z trójką dzieci. Na początku okupacji sowieckiej zezwolono na funkcjonowanie szkoły i pani Katarzyna kontynuowała pracę nauczycielską. Ten pozorny spokój trwał do 13 kwietnia 1940 r.: czteroosobową rodzinę Mareckich tego dnia wywieziono na Syberię²⁰. Niezwykle ciężkie warunki życia, katorżnicza praca, głód i choroby nie oszczędzały polskich rodzin skazanych na wywózkę. Na zsyłce zmarła w 1942 r. najstarsza córka, Marylka. Wycieńczona ciężką pracą i warunkami życia pani Katarzyna traciła wzrok. Pobyt na tej „nie-ludzkiej ziemi” okupiony śmiercią córki i chorobami trwał do lutego 1946 r. W marcu tego roku Katarzyna Marecka z córką i synem powróciła do Supraśla. Wielką pomoc okazała im rodzina Żynelów. Dopiero teraz nieoficjalnie pani Katarzyna dowiedziała się o zamordowaniu swego męża Ferdynanda i brata Edmunda Młodeckiego w Katyniu. Mimo znacznej utraty wzroku, udało się pani Katarzynie podjąć pracę w charakterze nauczycielki w supraskiej szkole. Pracowała do 1953 r. Od 1964 r. mieszkała wraz z rodziną w Białymstoku. Katarzyna Marecka zmarła w 1992 r. Została pochowana w Supraślu, w grobie rodzinnym, w którym trzy lata wcześniej złożono urnę z ziemią katyńską²¹.

²⁰ Wspomnienia pani Krystyny Dobrowolskiej: „po 17 dniach podróży w bydlęcych wagonach dowieziono nas do Pawłodaru w Kazachstanie”.

²¹ Biogram Krystyny Mareckiej - na podstawie: K. Dobrowolska, *Wspomnienia*, [w:] *Rany polskie. Supraśl*, Supraśl 2008, s. 123-218; K. Do-

12. FERDYNAND MARECKI (1896-1940) – kierownik Publicznej Szkoły Powszechnej w Supraślu w latach 1928 -1939. Mianowany na to stanowisko w drodze konkursu, decyzją Kuratora Okręgu Szkolnego Warszawskiego w Warszawie z dniem 1 X 1928 r.. Porucznik rezerwy Wojska Polskiego o wykształceniu pedagogicznym. Naukę w szkole o tym profilu – Seminarium Nauczycielskim w Rudniku nad Sanem – ukończył w 1914 r. Egzamin dojrzałości zdał 14 lipca 1915 r. eksternistycznie, co umożliwili mu profesorowie z seminarium, również wcieleni do armii austriackiej. Lata I wojny światowej to kolejno: służba w armii austriackiej, niewola rosyjska na Syberii, służba w 3 Pułku Strzelców Polskich Dywizji Syberyjskiej. W czasie trwającej w Rosji rewolucji ponownie znalazł się w niewoli, tym razem bolszewickiej. Powrócił do kraju w 1921 r. W następnym roku przeniesiony do rezerwy, podjął pracę nauczyciela w Ciechanowcu. W 1925 r. zawarł związek małżeński z Katarzyną Młodecką, nauczycielką. W roku szkolnym 1926/27 z powodzeniem uzupełnił wykształcenie na Wyższym Kursie Nauczycielskim we Lwowie. Stał się specjalistą w przedmiotach geograficzno - przyrodniczych. Już w następnym, 1928 r., objął funkcję kierownika szkoły w Supraślu. Wybór i powołanie Mareckiego okazało się trafnym posunięciem władz szkolnych. Doświadczenie pedagogiczne, umiejętności organizacyjne wyniesione ze służby wojskowej zaowocowały wielkimi efektami pracy zarówno poziomem nauczania, jak i postawami

browolska - Sosnowska, *O ludziach twardszych od stali. Krotka historia rodziny nauczycielskiej z Supraśla – Katarzyny i Ferdynanda Mareckich*, [w:] *Między tradycją a wyzwaniem przyszłości*, Supraśl 2002, s. 297-308.

uczniów i absolwentów szkoły. Przejawiało się to aktywnością środowiska szkolnego w życiu miasta, czynnym patriotyzmem. Powszechny był udział dzieci, młodzieży i nauczycieli w uroczystościach miejskich, w organizacjach, stowarzyszeniach. Chór szkolny, teatr, spółdzielnia uczniowska, drużyny harcerskie, to tylko niektóre z nich. Sporo uczniów mogło rozwijać swoje zainteresowania i pasje na bazie zdobytych w szkole umiejętności stolarskich. Rozwinął się sport, a zapoczątkowane wówczas narciarstwo znalazło swą kontynuację w czasach obecnych. Najlepsze jednak przygotowanie uczelnicze, kursy i przysposobienia – aczkolwiek ich znaczenie jest niekwestionowalne nie zdołałyby przynieść takich rezultatów, gdyby nie walory osobowości Ferdynanda Mareckiego: zdolności, ideowość, wprężnięte w pedagogiczne zadania i obowiązki – to przede wszystkim dzięki pasji, energii, woli tego wielkiego Polaka patrioty potrafił on uczynić tak wiele dobrego na stanowisku kierownika szkoły.

Los nauczycielskiej rodziny Mareckich wraz z trójką dzieci odmienił się w końcu sierpnia 1939 r. Porucznik Ferdynand Marecki zmobilizowany jako oficer rezerwy wyjechał z Supraśla 27 sierpnia. Po potyczkach z Niemcami został internowany na Litwie. Jako oficer z obozów przejętych przez NKWD, umieszczony w Kozielsku, został zamordowany w kwietniu 1940 r.²²

²² Biogram Ferdynanda Mareckiego został sporządzony na podst.: L. Dobrowolski, *Epitafium*, "Nazukos. Wiadomości Suprańskie" 1994, nr 79, s. 10; K. Dobrowolska, *Wspomnienia*, s. 123-218; L. Dobrowolski, *Ferdynand Marecki 1896-1940*, „Białostocczyzna” 1994, nr 2, wznowienie z okazji 500 lat Supraśla, Białystok 1998, s. 52, 145-148; W. Załęski, *Straty wojenne Supraśla*, s. 35; K. Dobrowolska-Sosnowska, *O ludziach*

13. ALEKSY MULARCZYK (1896-1970) – proboszcz parafii prawosławnej w Supraślu od 1927 r. Początkowo dojeżdżał z Wasilkowa. Od 1931 r. mieszkał w Supraślu. Nauczał religii prawosławnej. Zajęcia odbywały się w budynku szkoły, bądź od 1935 r. w domu przy ul. 3-go Maja²³.

14. OSTROWSKI – nauczyciel w 1919 r.²⁴

15. STEFANIA PAUKSZTO – nauczycielka w 1924 r. Na świadectwie (z 1924) Antoniego Baranowskiego widnieje kaligraficzny podpis: „Stefania Pauksztowa”²⁵.

16. WŁADYSŁAW PIOTROWSKI – kierownik szkoły w roku szkolnym 1926/27. Czytelny podpis na świadectwie Ryszarda Koreckiego z 28 czerwca 1927 r. W 1926 r. wygłosił odczyt podczas zebrania Związku Strzeleckiego w Supraślu.

17. MICHAŁ PRZYTUŁA – nauczyciel w latach 1925-1939; szanowany przez uczniów i ich rodziców, wymagający pilności w nauce i dyscypliny. W okresie od lipca do listopada

twardszych od stali. Krótka historia rodziny nauczycielskiej z Supraśla – Katarzyny i Ferdynanda Mareckich, s. 297-308; *Gazetka szkolna „Twister” Zespołu Szkół Sportowych w Supraślu*, 2009, nr 18, s. 3-5; *Historia harcerstwa w Supraślu (1933-1945)* cz I, s. 40-42.

²³ http://www.przegladowprawoslawny.pl/articles.php?id_n=2560&id=8 [dostęp 30. 04. 2012]

²⁴ Cytowana w przypisie 101 notatka jest jedynym potwierdzeniem jego pracy w szkole. W. Załęski, *Czytanie historii*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1996, nr 15, s. 3.

²⁵ Zbiory archiwalne Collegium Suprasliense,teczka: Szkoła.

1933 r. pełnił obowiązki burmistrza Supraśla²⁶. Na początku okupacji sowieckiej mianowany kierownikiem szkoły. Gdy zaczęto zdejmować krzyże i zakazano nauczania religii, zrezygnował z funkcji i pracy pedagogicznej. Wkrótce aresztowany przez NKWD w noc wigilijną 1939 roku. Osadzony w białostockim więzieniu. Po rozpoczęciu wojny niemiecko-sowieckiej w czerwcu 1941 r. więźniowie z pomocą ludności cywilnej rozbili bramy więzienia. M. Przytuła wykorzystał tę sposobność uwolnienia się i wyjechał do żony, do Warszawy²⁷.

18. ZOFIA PRZYTUŁA – żona Michała Przytuły. Córka Alojzego Tymńskiego, kierownika szkoły w latach 1922-1924. W szkole pracowała prawdopodobnie od 1925 r. Zofię Przytułową można rozpoznać na wielu fotografiach z lat trzydziestych XX wieku, wykonywanych przy okazji szkolnych uroczystości. Uniknęła deportacji na Syberię, uciekłszy ze swym bratem Władysławem do Warszawy; granicę na Bugu przekroczyli w noc sylwestrową 1939-940²⁸.

19. STANISŁAWA REĆKO – jeszcze w zaborze rosyjskim absolwentka szkoły baronowej Zachert, wysłana na trzy lata do Wilanowa do Zakładu Gospodarczo Rękodzielniczego pro-

²⁶ Jak podaje Leon Dobrowolski: „(...) IV burmistrz Supraśla 1933-1937 r. Po przeniesieniu Ludwika Ślusarczyka do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, obowiązki burmistrza od lipca do listopada pełnił nauczyciel Szkoły Powszechnej Michał Przytuła. Był to bardzo trudny, postrajkowy okres”. L. Dobrowolski, *Burmistrz m. Supraśla Tadeusz Olejniczakowski*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1993, nr 2, s. 7.

²⁷ L. Dobrowolski, *Nie! Nie! Tego nam nie odbierzecie*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1990, nr 27, s. 3.

²⁸ L. Dobrowolski, *Nie! Nie! Tego...*, s. 3.

wadzonego przez siostry szarytki. Następnie ukończyła Seminarium Nauczycielskie w Warszawie. Podjęła pracę w mniejszych miejscowościach, później w Białymstoku. W Supraślu pracowała od 1938 r. Uczyła języka polskiego. Z supraską placówką było związane jej całe dalsze życie zawodowe. W czasie II wojny światowej uczestniczyła w tajnym nauczaniu. Wychowawczyni pokoleń. Przechowała przez wiele lat sztandar szkoły przedwojennej. Zmarła w 1989 r.²⁹.

²⁹ Panią Rećko wspominał Michał Czajkowski: „Panią Stanisławę Rećkową poznałem już w roku 1937, kiedy krótko po śmierci ojca dostałem się do sierocińca Księża Salezjanów w supraskim klasztorze pobazylińskim. Pani Stanisława uczyła mnie jako piątklasistę matematyki. Nie byłem orłem w tym przedmiocie i miałem sporo zaległości. Stąd zapewne dawałem wiele powodów mojej nauczycielce do ćwiczenia się w cnocie cierpliwości. Raz nawet doprowadziłem ją do pasji. Ale to było dosłownie tylko jeden raz. Później wielokrotnie byłem świadkiem jej anielskiej wprost cierpliwości (...) W latach osiemdziesiątych już odeszłego wieku przyjeżdżałem raz w tygodniu do Supraśla na spotkania modlitewne, odbywające się w Domu Katechetycznym pod czujnym okiem nieodżałowanego proboszcza, księdza Stanisława Bójnowskiego. Do naszej grupy dołączyła z czasem pani Stanisława Rećko, moja dawna nauczycielka. (...) Kiedyś siostra Stanisława podzieliła się z nami świadectwem, które tylko potwierdzało jej bezgraniczne zawierzenie się Bogu. Było to w mrocznych chwilach okupacji sowieckiej, kiedy nasilały się wywózki Polaków na »niehumanitarną ziemię«. Drżała nocami na samą myśl, że do jej domu załomoczą enkawudziści i zawołają: »Dawaj z nami!«. A mieszkała w swoim domu przy ulicy Nowy Świat w Supraślu. I oto, któreś nocy przysnił się jej Anioł Stróż, który powiedział: »Nie lękaj się, Stanisławo, wywózki na Sybir. Bóg cię przed nią ochroni«. Od tego czasu siostra Stanisława była spokojna o swój los. I powróciły spokojne sny”. M. Czajkowski, *Głosa do książki ks. Stanisława Strzeleckiego „Sodalicyjne promienie Miłosierdzia w Białymstoku”*, „W służbie miłosierdzia” 2006 nr 8, http://www.wsm.archibial.pl/wsm23/art.php?id_arttykul=282 [dostęp 05.05.2012]

20. LEOKADJA REDŹKÓWNA – jej pracę w charakterze nauczycielki potwierdza czytelny podpis na świadectwie Witolda Giby z 15 grudnia 1919 r.³⁰.

21. OTTO SIDOROWICZ (1880-1960) – ks. proboszcz parafii Św. Trójcy w Supraślu od 1923 do 1960 r. Do 1935 r. był jedynym duchownym katolickim w mieście. Prowadził katechezę w szkole powszechnej. Jego współpraca z ówczesnym kierownikiem Ferdynandem Mareckim owocowała wychowaniem dzieci w duchu patriotyzmu i ekumenizmu w zróżnicowanym narodowościowo i religijnie miasteczku. W roku 1931 wybudował nową drewnianą plebanię, przeprowadzał trzykrotnie malowanie wnętrza kościoła Św. Trójcy z odnowieniem polichromii ścian, sufitu, złoceniem ołtarzy i ambony³¹. Pełnił funkcje gospodarza drugiej supraskiej świątyni (dawniej cerkwi unickiej), kościoła pobażylińskiego pw. Zwiastowania Najświętszej Marii Pannie. Od 1935 r. opiekę nad tą świątynią przejęli księża salezjanie³². Od tego czasu w pracy katechetycznej wspierał proboszcza ks. Dorobiałę. Po latach w kościele Św. Trójcy parafianie wmurowali tablicę z popiersiem ks. Ottona Sidorowicza³³.

³⁰ Zob. zbiory archiwalne Collegium Suprasliense, teczka: Szkoła.

³¹ St. Piotrowski, „...który umiłował człowieka”, Białystok 1995, s. 98-100.

³² M. Tołoczko, *Ksiądz Otto Sidorowicz – dzieło ochrony dziedzictwa chrześcijańskiego w Supraślu* [w:] *Małe Miasta Elity*, Acta Collegii Suprasliensis, t. 6, Supraśl 2005, s. 145 - 191.

³³ Napis na tablicy informuje: „Kapłan wielkiego i otwartego serca, przyjaciel utrudzonych i szukających, Ojciec cierpiących i ubogich”. Tablica wmurowana w 1987 r. w kościele parafialnym Św. Trójcy w Supra-

22. STANISŁAWA (CECYLIA³⁴) STADNIKÓWNA – nauczycielka w szkole w latach 1937-1939. Jej nazwisko pojawia się we wspomnieniach p. Krystyny Dobrowolskiej³⁵ i absolwentów szkoły przedwojennej³⁶. Rozpoznana na zdjęciu z 1937 r.

23. ZOFIA SZCZERBIŃSKA – nauczycielka geografii, organizatorka i opiekunka żeńskiej drużyny harcerskiej. Bardzo koleżeńska, harcerki traktowała jak partnerki dobrej pracy i zabawy. Imponowała jako nauczycielka wiedzą, pogodnym usposobieniem. W 1936 r. przeniesiona do pracy w Łapach³⁷.

24. JADWIGA SZULC, z domu Gączowska. Mało jest informacji na temat jej osoby. Wyraźne, czytelne podpisy: na świadectwie z roku szkolnego 1923/24 „Gączowska”, a na świadectwie z 1928/29 obok podpisu kierownika Mareckiego widnieje podpis „Jadwiga Szulc”. Mąż był nauczycielem Szkoły Rolniczej w Supraślu w latach 1923-1929³⁸.

ślu. Projekt popiersia ks. Ottona Sidorowicza i epitafium z dedykacją prof. Jadwigi Załęskiej.

³⁴ To imię pojawia się w tekście: „Rozwój szkolnictwa w Supraślu do roku 1941”, zamieszczonym w: *Kronika Szkoły Podstawowej im. Walerego Wróblewskiego w Supraślu*, rozdz. V, s. 31-42.

³⁵ K. Dobrowolska, *Wspomnienia*, s. 140.

³⁶ Wspomnienia p. Aleksandra Trochimowicza, rękopis w posiadaniu p. K. Dobrowolskiej.

³⁷ *Dzieje harcerstwa żeńskiego w Supraślu do 1939 roku*, s. 20.

³⁸ Henryk Ołdytowski wspominał: „(...) jeden z nauczycieli Szkoły Rolniczej o nazwisku Szulc ożenił się z Jadwigą Gączowską nauczycielką Publicznej Szkoły Powszechnej w Supraślu”. H. Ołdytowski, *Szkoła Rolnicza w Supraślu w 1923-1929* „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1993, nr 9, s. 5.

25. ALFRED SZWEMBER – ur. w 1896 r. Nauczyciel języka niemieckiego i śpiewu. Prawdopodobnie w latach dwudziestych XX w. mieszkał w budynku szkoły murowanej, a następnie w domu przy ul. Nowej. Pełnił funkcję kierownika szkoły przez okres 1921/22 i 1924/25. Przez jedną z uczennic zapamiętany jako „tęgi, łysiejący pan, ze skrzypkami, bardzo lubiany przez dzieci”³⁹. Serdeczny przyjaciel Felicji Wolffówny. Według wspomnień mieszkańców, Szwember, sam będąc Niemcem i ewangelikiem, uczył dzieci śpiewać polskie pieśni patriotyczne. Prowadził także chór ewangelicki. Jego pasją było fotografowanie Supraśla (kilka fotografii zachowało się w Archiwum Collegium Surasliense). Stworzył kolekcję przedwojennych gazet z wizerunkiem Józefa Piłsudskiego, z artykułami i notatkami prasowymi. Szwember wykonał zdjęcia Supraślan wyjeżdżających na pogrzeb marszałka, uwidocznili rodzinę Mareckich pracujących przy sypaniu kopca Piłsudskiego w Krakowie. Interbowany w sierpniu 1939 r. (prawdopodobnie za działalność wśród niemieckiej młodzieży Supraśla). Wyjechał do Niemiec w roku 1940 r. w wyniku porozumień niemiecko-sowieckich w Brześciu.

Po wojnie zamieszkał w Karl-Marks-Stadt (NRD). W 1967 r. przysłał list do swych dawnych uczniów z Supraśla⁴⁰. Nie ma informacji, poza prywatnym świadectwem

³⁹ J. Żelążyk, *Pamiętniki Jadwigi*, „Nazukos Supraśl” 2011, nr 7, s. 12.

⁴⁰ We wspomnianym liście czytamy: „(...) Po opuszczeniu Supraśla byłem jeszcze 25 lat w służbie wychowawczej. Tyle serca nie mogłem jednak włożyć nigdzie więcej. Tym bardziej cieszę się, że te dobre, piękne słowa przyszły właśnie stamtąd, gdzie spędziłem najpiękniejsze i słoneczne lata mojego życia. Tu w Saksonii straciłem moje szczęście życio-

cytowanym w przypisie poniżej, czy i jaką rolę odgrywał Szwember w spotkaniach młodzieży niemieckiej skupionej w organizacji „Deutsch Model”⁴¹. Zmarł po 1970 r.⁴²



26. AŁOJZY TYMIŃSKI – kierownik szkoły w roku szkolnym 1922/23 i 1923/24, czego potwierdzeniem są czytelne podpisy na świadectwach szkolnych. Rodzina Tymińskich mieszkała w budynku szkoły drewnianej. Prawdopodobnie zmarł nagle w 1924 r. w wieku 38 lat⁴³. Pochowany na cmentarzu katolickim w Supraślu⁴⁴.

we, moją ukochaną żonę - córę Supraśla. (...) Cieszę się, że moja córka Madzia mogła być w Supraślu, zwiedzić groby rodziców mojej niezapomnianej małżonki, jej dom rodzinny i dom szkolny gdzie ujrzała światło dzienne i miejsca naszego wspólnego, szczęśliwego życia”. Za: „Nazukos Wiadomości Supraskie” 1993, nr 9, s. 6.

⁴¹ Ze wspomnień J. Doroszkiewicza: „(...) śpiewu uczył Szwember, nauczyciel zatrudniony w szkole powszechnej i prawda, nie przeszkadzało mu to w szkole uczyć dzieci śpiewać „Rotę”. (...) w początkach sierpnia rozporządzeniem wojewody działacze organizacji faszystowskich, m.in. Zajcwedel z córką Lenką, Szwember i kilkunastu innych aktywistów zostali internowani do Berezki Kartuskiej”. J. Doroszkiewicz, *Wojna Komitet Obrony Narodowej (Nieznana karta historii naszego miasta)*, „Nazukos Supraśl” 2011, nr 9, s. 3.

⁴² W. Załęski, *Wystawa, „Nazukos Supraśl”* 2011, nr 11, s. 9.

⁴³ Zachowało się pismo urzędowe o przyznaniu praw emerytalnych wdowie Marii Tymińskiej. Ze zbiorów Collegium Suprasliense,teczka: Szkoła.

⁴⁴ Tekst *Rozwój szkolnictwa w Supraślu do roku 1941* [w:] *Kronice Szkoły Podstawowej im. Walerego Wróblewskiego w Supraślu*, rozdz. V, s. 31-42.

Wśród archiwalnych fotografii zachowało się zdjęcie portretowe z opisem na odwrocie⁴⁵.

27. FELICJA WŁADYSŁAWA WOLFF (1895-1988) – nauczycielka w supraskiej szkole w latach 1924-1939. Skierowana do pracy przez władze centralne, absolwentka Lwowskiego Seminarium Nauczycielskiego. Harcerka. Od podjęcia pracy w Supraślu bardzo zaangażowana w wychowanie dzieci i młodzieży. Uczyła języka polskiego i historii, prowadziła grupę teatralną. Wymagająca pilności i posłuszeństwa. Przyczyniła się w 1927 r. do powstania Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży przy parafii w Supraślu. Wraz z grupą swych wychowanków zbudowała Grób Nieznanego Żołnierza w 1928 r. Od 1933 opiekunka harcerskiej drużyny żeńskiej. Organizatorka wyjazdu młodzieży na uroczystości pogrzebowe marszałka Józefa Piłsudskiego do Warszawy w 1935⁴⁶.

Podczas pracy w supraskiej szkole mało znane były epizody z jej także barwnego, bohaterskiego życiorysu z lat 1914-1921, uhonorowanego odznaczeniami państwowymi: od harcerstwa, przez I Brygadę Legionów Polskich, internowanie, działalność w Polskiej Organizacji Wojskowej. Walczyła wśród „Orląt Lwowskich”, organizowała plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim. Podczas wojny polsko-bolszewickiej

⁴⁵ Według opisu na odwrocie fotografii: „Kierownik szkoły podstawowej Tymiński rok 1928. Zbiory archiwalne Collegium Suprasliense,teczka: Szkoła.

⁴⁶ L. Dobrowolski, *Wspomnienia supraskie*, „Białostoczczyzna” 1994, nr 2, wznowienie z okazji 500 lat Supraśla, 1998, s. 166-170.

dowodziła baonem sanitarnym w szpitalu polowym⁴⁷. Od sierpnia 1939 ponownie w służbie wojskowej. Potem kolejno: konspiracja, aresztowanie, zesłanie do łagru, wstąpienie do II korpusu gen. Władysława Andersa, udział w bitwie pod Monte Cassino.

Po wojnie aresztowana za działalność niepodległościową (jako Anna Neuman). Zwolniona i ponownie aresztowana, skazana na śmierć w 1953 roku w fikcyjnym procesie sądu pod przewodnictwem por. Stefana Michnika. Wyroku nie wykonano, a dopiero po zmianach politycznych Felicja Wolff została zwolniona z więzienia w 1957 r. Pozostała w Warszawie. Wspierała działalność opozycyjną w latach osiemdziesiątych. Odwiedzała Supraśl i swych wychowanków. Była gościem na uroczystości 50-lecia harcerstwa w naszym mieście w 1983 r. Felicja Wolff odznaczona m. in. krzyżem *Virtuti Militari* (używająca konspiracyjnych pseudonimów: Ela, Anna Neuman, Ciotka) zmarła 2 października 1988 r. Została pochowana na warszawskim Cmentarzu Komunalnym, dawnym wojskowym⁴⁸.

⁴⁷ W. Załęski, *Elżbieta Wolff – Życie na kilka życiorysów* [w:] *Elity*, s. 193-212; L. Dobrowolski, *Wspomnienia supraskie*, „Białostoczczyzna” 1994, nr 2, wznowienie z okazji 500 lat Supraśla, 1998, s. 166 -170.

⁴⁸ Biogram Felicji Wolff sporządzono na podstawie: W. M. Wolff, *Strzępy wspomnień z obrony Lwowa*, <http://lwow.home.pl/wolff/obrona.htm> [dostęp 09. 05. 2012]; W. Frazik, „...mogę kursować jak autobus” *Felicja Władysława Wolff - Anna Neuman (1895-1988)*, s. 107-124, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1999, nr 13; <http://www.zhwin.pl/zeszyty/spis13.htm> [dostęp 08.05.2012]; *Historia harcerstwa w Supraślu (1933-1945)*, cz I, ks. A. Dobroński, R. Dobrowolski (red.), Supraśl 2009, s. 37-40; *Druh Leonard. Ruch harcerski w Supraślu wczoraj i dziś*, ks. A. Dobroński, R. Dobrowolski (red.), Supraśl 2008, s. 31-32; W. Załęski, *Elżbieta Wolff – Życie na kilka życiorysów*, [w:] *Elity*, s. 193-212; L. Dobrowolski,

28. NAUCZYCIEL I KIEROWNIK szkoły w roku szkolnym 1927/28. Nieczytelny podpis tej osoby widnieje na jednym ze świadectw⁴⁹.

Wspomnienia supraskie, „Białostocczyzna” 1994, nr 2, wznowienie z okazji 500 lat Supraśla, 1998, s. 166-170.

⁴⁹ W zbiorach archiwalnych Collegium Suprasliense.

SZKOŁA PO 1939 ROKU. TERAŹNIEJSZOŚĆ I TRADYCJE

100-LECIE POLSKIEJ OŚWIATY W NASZYM MIEŚCIE

Dnia 11 czerwca 2010 roku w Zespole Szkół Sportowych w Supraślu uroczystie obchodzono 100-lecie istnienia polskiej oświaty w naszym mieście. Dyrektor szkoły Jan Żmojda wygłosił podczas tej uroczystości referat, w którym przedstawił kalendarium i najważniejsze wydarzenia z historii oświaty szczebla podstawowego w Supraślu tych stu lat¹. Dzieje szkoły po 1939 roku, na podstawie danych zawartych w referacie, przedstawiały się następująco:

W 1939 roku po rozpoczęciu wojny Supraśl zajęły wojska niemieckie, a 25 września rozpoczęła się okupacja sowiecka. Władze zezwoliły na działalność szkoły i naukę w języku polskim i rosyjskim. Kierownictwo szkoły na krótko objął Michał Przytuła (po kilku miesiącach aresztowany), następni kierownicy byli już z sowieckiej nominacji. Po rozpoczęciu

¹ Tekst wystąpienia został zamieszczony w aneksie do niniejszej pracy.

wojny niemiecko-sowieckiej w 1941 r. kolejny okupant zezwolił na funkcjonowanie szkoły tylko do grudnia 1941 roku. W latach 1941-1944 w Supraślu zorganizowano tajne nauczanie.

Po ustaniu działań wojennych na Białostocczyźnie, w sierpniu 1944 r., rozpoczęto zapisy dzieci do szkoły, choć budynki były jeszcze zajęte przez armię sowiecką. Zgłoszono 422 uczniów. Rok szkolny rozpoczęto 9 października 1944 r. W szkole pracowało ośmioro nauczycieli, funkcję kierownika szkoły pełniła Stanisława Rećko. W 1948 r. obowiązki kierownika szkoły objął Stefan Wasilewski i sprawował tę funkcję przez 24 lata.

W 1957 r. na walnym zebraniu rodziców powołano Komitet Budowy Szkoły Podstawowej. 10 listopada 1962 r. nastąpiło uroczyste otwarcie Szkoły Pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego Nr 506 w Supraślu. Stare budynki szkolne jako własność Skarbu Państwa przeszły pod opiekę Urzędu Wojewódzkiego. W 1973 r. w wyniku reformy oświaty powstała Zbiorcza Szkoła Gminna, licząca 623 uczniów. Pracowało w niej 29 nauczycieli. W 1974 roku funkcję dyrektora objął Stanisław Wasilewski. 1 września 1978 r. w budynku Szkoły Pomnika rozpoczęła działalność szkoła sportowa o specjalności „narciarstwo klasyczne”. W latach osiemdziesiątych XX wieku ZSG została przekształcona ponownie w szkołę podstawową.

W 1992 r. Halina Leśniewska przekazała na ręce Stanisława Wasilewskiego, dyrektora szkoły, sztandar Publicznej Szkoły Powszechnej w Supraślu sprzed roku 1939 r. W 1992 r. w szkole na zaproszenie władz miasta gościł ostatni Prezy-

dent II Rzeczypospolitej na Uchodźstwie, Ryszard Kaczorowski.

1 września 1993 r. szkoła miała największą liczbę uczniów w całej swojej historii, mianowicie naukę w jej murach rozpoczęło 782 dzieci. W 1994 r. na dyrektora szkoły po wygranym konkursie został powołany Jan Żmojda, który pełnił tę funkcję do 2012 roku.

W wyniku reformy strukturalnej i programowej oświaty 1 września 1999 r. ze szkoły podstawowej ośmioklasowej utworzono szkołę podstawową sześcioklasową i trzyletnie gimnazjum.

Rada Miejska w Supraślu w 2000 roku Sportowej Szkole Podstawowej w Supraślu nadała imię Ferdynanda Mareckiego. 1 września 2001 r. powołano Zespół Szkół Sportowych, w skład którego weszła Sportowa Szkoła Podstawowa im. Ferdynanda Mareckiego i Gimnazjum Sportowe. 2 maja 2002 r. wręczono Sportowej Szkole Podstawowej sztandar ufundowany przez: rodzinę patrona, Radę Miejską, nauczycieli, samorząd uczniowski, Burmistrza Supraśla, społeczność Supraśla, miejscowe zakłady pracy, Radę Rodziców i indywidualne osoby. W 2003 roku szkole przybył nowy obiekt – hala sportowa.

15 kwietnia 2010 roku w 70. rocznicę zbrodni katyńskiej zasadzono przed budynkiem Sportowej Szkoły Podstawowej im. Ferdynanda Mareckiego „Dęby Katyńskie”. Jeden z nich upamiętnia patrona, Ferdynanda Mareckiego. 10 maja 2011 r. Gimnazjum Sportowemu w Supraślu nadano imię prezydenta RP na uchodźstwie, Ryszarda Kaczorowskiego; gimnazjum otrzymało sztandar. Gościem na uroczystości była Karolina

Kaczorowska, wdowa po prezydencie Ryszardzie Kaczorowskim, poległym 10 kwietnia 2010 roku w narodowej tragedii pod Smoleńskiem, w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach katastrofy samolotu polskiej delegacji lecącej na obchody kolejnej rocznicy Katynia.

Od 2012 r. po wygranym konkursie na dyrektora szkoły na tym stanowisku pracuje Krystyna Rocznik.

Przez ostatnie dziesięciolecie, charakteryzujące się zmianą od 1989 roku sytuacją polityczną w kraju, powrotem wielu swobód obywatelskich, co sprzyjało społecznej inicjatywie i obywatelskiej aktywności, w supraskiej szkole szczebla podstawowego, kontynuatorce Publicznej Szkoły Powszechnej z lat 1919-1939, wielokrotnie nawiązywano do historii lokalnej, w tym szkolnictwa i losów supraskich nauczycieli. Bodaj najbliższą sercom supraszan, wyjątkowo zasłużoną i tą, która doświadczyła dramatu polskich losów czasu II wojny światowej, była postać Ferdynanda Marcinkiego.

LOSY SZTANDARU

Aż do roku 1990 losy przedwojennego sztandaru szkoły pozostawały nieznane. Wiadomo, że poczynając od okupacji sowieckiej w 1939 roku, a następnie niemieckiej w krótkich okresach funkcjonowania szkoły (pod nadzorem okupantów), nie zezwalano na demonstrowanie oznak polskości. Sztandar nie pojawił się i po 1944 roku, po przejęciu władzy przez komunistów. Aż do 1989 roku niewiele mówiono o trady-

ciach przedwojennej szkoły. Milczano również o ofiarach Katynia, wśród których był ostatni przed wojną kierownik szkoły, Ferdynand Marecki. Zapoczątkowany w roku 1990 rozwój wolnej od cenzury prasy lokalnej - pisma „Nazukos. Wiadomości Supraskie”, zainicjowanego przez ludzi o pasji społecznikowskiej, otworzył „karty pamięci”. Ludzie nauki i sztuki, ludzie kultury, historycy, odznaczający się twórczą postawą wobec swego miejsca na ziemi, umiejący i chcący utrwać to, co tworzyło kształt tej ziemi, stanowiło o jej właściwościach i specyfice, rozpoczęli pracę od podstaw w odkrywaniu przeszłości miasteczka. Dużą rolę w jej rozpoznawaniu odegrały wspomnienia starszych mieszkańców, nagrywane bądź spisywane przez najaktywniejszych obywateli swej małej ojczyzny. Już we wrześniu 1990 r. ukazał się artykuł Leonarda Dobrowolskiego poświęcony przedwojennej nauczycielce Wolffównie. Autor odnosił się w nim m.in. do zaginięcia sztandaru. W jego słowach wyraźnie brzmi nostalgia i – nadzieja na odzyskanie utraconej cennej pamiątki, „symbolu p o l s k i e j szkoły”:

„(...) w czasie zawieruchy wojennej sztandar ten zginął i to pożegnanie było ostatnie, czego nikt nie przewidział. Może zdarzyć się cud i ten sztandar, symbol polskiej szkoły, wróci do niej, a z nim tradycje, jakie były w Powszechnej Szkole w Supraślu do 1939 r.”².

W ciągu następnego roku tajemnica wieloletniego zaginięcia sztandaru się wyjaśniła.

² L. Dobrowolski, *Wolffówna*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1990, nr 9, s. 10.



Il 44. Strona pła z patronem św. Stanisławem Kostką Sztandaru Publicznej Szkoły Powszechnej w Supraślu. Ekspozycja Zespołu Szkół Sportowych w Supraślu

Z artykułu Henryka Ołdytowskiego mieszkańcy Supraśla i dawni uczniowie szkoły mogli się dowiedzieć, że:

„(...) pani Stanisława Rećko z wielkim narażeniem życia przechowała sztandar przez okres obu okupacji: sowieckiej i niemieckiej oraz 40 lat PRL-u. Zwierzyła mi się na kilka lat przed śmiercią, że sztandar ten przekaze Towarzystwu Przyjaciół Supraśla. Przekazała te informacje swojej siostrzenicy, która w dzień pogrzebu Stanisławy Rećko w styczniu 1989 r. obiecała mi, że sztandar przekaze”³.

³ H. Ołdytowski, *Supraskie sztandary II Rzeczypospolitej*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1992, nr 2, s. 7.



Il 45. Strona płyta z patronem św. Stanisławem
Kostką Sztandaru Publicznej Szkoły Powszech-
nej w Supraślu. Ekspozycja Zespołu Szkół
Sportowych w Supraślu

Sztandar zatem, jak się okazało, po śmierci dzielnej, odważnej nauczycielki był przechowywany przez córkę jej siostry, p. Halinę Leśniewską. Na początku 1992 roku pani Halina podjęła decyzję o przekazaniu sztandaru. Informowała o tym notatka w piśmie „Nazukos”, zatytułowana: „Sztandar szkoły wraca do Supraśla”:

„W odpowiedzi na artykuł *Supraskie sztandary* w »Nazukosie«, pani Halina Leśniewska powiadomiła mgr. Stanisława Wasilewskiego, dyr. Szkoły Podstawowej w Supraślu, że sztandar 7-mioklasowej Publicznej Szkoły Powszechnej w Supraślu, który był przechowywany przez śp. Stanisława Rećko, będzie

zwrócony w dniu 31 marca 1992 r. Szkole Podstawowej w Supraślu. Uroczyste przekazanie tego symbolu polskiej szkoły, jednej z najstarszych w regionie białostockim, odbędzie się w dniu 3 maja 1992 r. H. Ołdytowski”⁴.

O pierwszej z zapowiadzianych uroczystości tak pisał w czasopiśmie „Nazukos” ówczesny dyrektor szkoły, Stanisław Wasilewski:

„W dniu 31.03.1992 roku w Szkole Podstawowej w Supraślu odbyła się sympatyczna i podniosła uroczystość związana z przekazaniem szkole Sztandaru Publicznej Szkoły Powszechnej w Supraślu sprzed 1939 roku. Na uroczystym apelu w obecności młodzieży klas starszych, grona pedagogicznego, przedstawicieli Komitetu Rodzicielskiego – Pani Halina Leśniewska z domu Remfeld, przekazała tę wspaniałą pamiątkę rodzinną i szkolną na ręce dyrektora szkoły Pana Stanisława Wasilewskiego, który przekazał sztandar przedstawicielom Samorządu Szkolnego. Wszyscy zebrani zostali mile zaskoczeni – sztandar znajduje się w bardzo dobrym stanie. Pomimo iż przechowywany był pół wieku w różnych warunkach i okolicznościach, zachował pierwotną barwę, fakturę i haft.

O przedwojennej Szkole w Supraślu i losach sztandaru opowiedzieli młodzieży p.p. Halina Leśniewska, Leonard Dobrowolski i Stanisław Wasilewski.

⁴ H. Ołdytowski, *Sztandar szkoły wraca do Supraśla*, „Nazukos. Wiomości Supraskie” 1992, nr 6, s. 1.



Il 46. Głowica z symbolem orła z drzewca Sztandaru Publicznej Szkoły Powszechnej w Supraślu. Ekspozycja Zespołu Szkół Sportowych w Supraślu

W latach trzydziestych 7-klasowa Szkoła Publiczna mieściła się w dwóch budynkach przy ul. Piłsudskiego (obecnie ośrodek szkolenia Kadr UW). Do szkoły uczęszczało ok. 400 uczniów. Klasy I-V były równoległe, najliczniejsza była stale klasa VI, z której

odchodzili uczniowie do szkół średnich. Klasa VII była najmniej liczna - 13 uczniów. Grono nauczycielskie liczyło 14 osób. Rekrutowało się początkowo przeważnie z elementu napływowego, często zmieniającego się. W roku 1928 kierownikiem szkoły z konkursu został p. Ferdynand Marecki, prowadził szkołę do wybuchu wojny z Niemcami w 1939 r. Jako oficer zginął w Katyniu zamordowany przez NKWD. Nastąpiła wyraźna stabilizacja kadry. Nauczyciele w Supraślu cieszyli się zasłużonym szacunkiem środowiska. Do dziś w Supraślu z uznaniem przez starszych mieszkańców wymieniane są nazwiska nauczycieli tamtych lat: Wolffówna, Stadnikówna, Horodyńska, Arcichowski, Szczerbińska, Drozdowski, Przytuła, Rećko, Marecka. W roku 1934 Komitet Rodzicielski ufundował szkole sztandar, który został poświęcony i przekazany 10 VI 1934 roku”⁵.

W majowym numerze „Nazukosa” z 1992 r. na pierwszej stronie ukazało się podziękowanie, chyba w imieniu całej społeczności supraskiej, skoro to mieszkańcy Supraśla w 1934 r. ufundowali szkole ów sztandar, następującej treści:

„SERDECZNIE DZIĘKUJEMY PANI HALINIE
LEŚNIEWSKIEJ Z DOMU REMFELD ZA WYPEŁ-
NIENIE WOLI NAUCZYCIELKI STANISŁAWY
REĆKO - PRZYWRÓCENIE SZTANDARU SZKO-
LE”⁶.

⁵ St. Wasilewski, *Szczęśliwy finał*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1992, nr 7, s. 1, 6.

⁶ „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1992, nr 9, s. 1.

Przebieg drugiej uroczystości, miejskiej, poznajemy z sumiennej relacji p. H. Ołdytowskiego, zamieszczonej również na gościnnych łamach czasopisma „Nazukos”:

„1. Powrót do tradycji. W latach zrywu Solidarności prorokowałem niewiernym w szkole, w której pracowałem, że za kilka lat w dniu 3 Maja pójdzie młodzież szkolna ze swoim sztandarem do kościoła na uroczystą mszę św. w asyście swoich wychowawców i władz szkolnych. Tak też się stało w 1992 roku. Piękna i podniosła była to uroczystość. Na czele pochodu ze szkoły do kościoła Trójcy Świętej szły poczty sztandarowe, za nimi drużyna harcerska, delegacje klas ubrane galowo i nauczyciele obok wychowanków. Uroczystą mszę św. w intencji Ojczyzny celebrował ks. rektor dr Stanisław Piotrowski, który w swojej patriotycznej homilii nawiązał do historii święta Trzeciego Maja i do losów przedwojennego sztandaru ufundowanego szkole przez społeczeństwo w 1934 roku. Dzięki odwadze i przezorności pani Stanisławy Rećko, Antoniny Żynel i innych osób sztandar ten ocalał i po 53 latach wrócił do szkoły jako symbol ciągłości szkolnictwa supraskiego, a nie jako zabytek muzealny. Stanowi znak niepodległości i umiłowania szczytnych ideałów młodzieży polskiej, której patronem jest św. Stanisław Kostka. W czasie Mszy Św. nastąpił podniosły moment poświęcenia sztandarów, dawnego i współczesnego. Parafialny chór uświetnił go Majową Jutrzenką, pieśniami patriotycznymi i religijnymi.

2. Przed Pomnikiem Niepodległości. Tu nastąpiło przekazanie sztandaru przez byłych uczniów klasy VII z 1939 roku uczniom klasy VIII 1992 r. Pan Zdzisław Marecki na ręce Joanny Sokólskiej złożył dokumenty fundatorów sztandaru. Archiwum wzbogaciło się o nowe, jakże cenne pozycje. Obecna była podczas całej uroczystości w kościele i przed Pomnikiem Niepodległości pani Halina Leśniewska z d. Remfeld, która przechowywała sztandar po śmierci Stanisławy Rećko. (...) po złożeniu kwiatów młodzież wystąpiła z częścią artystyczną, przypominała historię Konstytucji Trzeciego Maja (...)”⁷.

Od 1992 roku sztandar Publicznej Szkoły Powszechnej w Supraślu, znak rozpoznawczy i symbol placówki z lat 1934 -1939, znalazł odpowiednie miejsce ekspozycji w sali historycznej szkoły podstawowej. Sztandar został umieszczony w gablocie i stanowi dowód ciągłości tradycji polskiej oświaty w Supraślu. Ze względu na wyjątkową wartość historyczną tej cennej pamiątki należałoby przeprowadzić specjalistyczną renowację sztandaru. Teraz już bowiem powinnością naszego pokolenia jest zachowanie przetrwałych dziejowe burze elementów dziedzictwa kulturowego.

⁷ H. Ołdytowski, *W górę sztandary, serca i czoła*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1992, nr 9, s. 7.

PRZYWRACANIE PAMIĘCI

Okres II wojny światowej z okupacją sowiecką i niemiecką spowodował ogromne straty w dziedzictwie kulturowym Polski. Straty te w dużej mierze dotknęły środowisk i społeczności małych miast, także Supraśla. Zaginęły bądź uległy zniszczeniu dokumenty przechowywane w budynkach szkolnych. W latach 1944-1989 bardzo rzadko odwoływano się do dorobku okresu dwudziestolecia międzywojennego. Kronika miejscowej Szkoły Podstawowej, kontynuatorki tego szczebla oświaty, prowadzona od 1944 roku, w zasadzie nie odnosi się do tego okresu. Jedynie w spisanej na wstępie „Monografii Supraśla” kilkanaście zdań nawiązuje do lat 1919-1939. Warto je przytoczyć:

„Po odzyskaniu pierwszej niepodległości odebrano cerkiew mnichom rosyjskim. Początkowo umieszczono w zabudowaniach dawnego klasztoru szkołę rolniczą, zwiniętą po kilku latach. Później oddano cerkiew duchowieństwu katolickiemu, a w roku 1932 osiadły tu zakonnice Zgromadzenia Matki Boskiej Miłosierdzia (Magdalenki), które zorganizowały dom poprawczo-wychowawczy dla dziewcząt. Nie znajdując tu odpowiednich warunków usunęły się one w 1934 r. W 1935 r. mieszkaly czasowo Szarytki, drugie skrzydło służyło na mieszkania drużyn robotniczych „Junaków”. We wrześniu 1935 r. objęli klasztor wraz z dawną cerkwią ks.ks. Salezjanie. Przed wojną Supraśl był

ulubionym celem wycieczek mieszkańców Białegostoku. (...) Wśród nowszych budynków wyróżnia się Dom Ludowy, zbudowany w 1934 r. kosztem około 50 000 zł, według projektu arch. Girina. Przed szkołą – w parku – w roku 1930 wystawiono Pomnik Niepodległości z nazwiskami 11 ochotników Supraśla poległych w 1920 roku. (...) Dla letników urządzono plażę nad Supraślą. Na skraju lasu od południa był piękny park leśny z długą aleją, kortami tenisowymi i kręgielnią. U wejścia do parku stała restauracja »Pawilon Leśny«. W parku zimowym, odległym 2 km od miasta, urządzona była skocznia narciarska umożliwiająca skoki do 18 m⁸.

Na kartach kroniki opisujących historię miasta umieszczono kilka zdjęć. Ukazują one architekturę Supraśla lat międzywojennych⁹.

Ta swoista „biała plama” historii polskiej oświaty utrwalana była do 1989 roku. Dopiero przemiany polityczne, zniesienie cenzury, a wkrótce demokratyczne wybory wyzwoliły w ludziach wolę przywracania pamięci o dorobku II Rzeczypospolitej. Z możliwości swobodnego przywracania pamięci o tamtych latach skorzystali i mieszkańcy Supraśla. Wspomnienia starszych ludzi, bezpośrednich uczestników tamtych wydarzeń, można już było upubliczniać. Światło dzienne ujrzały dokumenty i pamiątki, wcześniej skrzętnie skrywane w domowych archiwach. Wiele relacji, wywiadów, artyku-

⁸ *Kronika Szkoły Podstawowej w Supraślu (lata 1944-1976)*, Ze zbiorów Zespołu Szkół Sportowych w Supraślu.

⁹ Zob. Aneks, s. 189.

łów ukazało się drukiem w miejscowym piśmie społecznym „Nazukos Wiadomości Supraskie”. Zaczęły ukazywać się książki i publikacje na temat bogatej przeszłości miasta, a większość z nich odnosiła się do okresu dwudziestolecia międzywojennego. Od początku lat dziewięćdziesiątych XX w. starania o odpowiednie oddanie hołdu Ferdynandowi Mareckiemu, zasłużonemu kierownikowi supraskiej szkoły, patriotcie, polskiemu oficerowi – ofierze sowieckiego ludobójstwa, podjęła najbliższa rodzina – wdowa Katarzyna Marecka z bliskimi. Pani Krystyna Dobrowolska, córka Ferdynanda Mareckiego, i pan Zdzisław Marecki, syn, w dniach 5-7 kwietnia 1990 r. odbyli pielgrzymkę do Katynia w 50. rocznicę zbrodni. Po ich powrocie do Supraśla miejscowa społeczność zorganizowała uroczystość złożenia urny z ziemią katyńską w symbolicznym grobie Ferdynanda i Maryli¹⁰ Mareckich. To był wyraz pamięci i hołdu. Krystyna Dobrowolska opisała tę rodzinno-wspólnotową uroczystość w wydanej przez Collegium Suprasliense książce. Dziękując się przeżyciami i wrażeniami, relacjonując zarówno ostatnie wydarzenia, jak i wracając pamięcią do tragicznej przeszłości swojej rodziny, napisała między innymi:

„W uroczystości wzięli udział księża, przedstawiciele władz lokalnych, poczty sztandarowe instytucji i szkół, strażacy, harcerze, dzieci i młodzież szkół supraskich,

¹⁰ Maria Marecka (Marylka) wywieziona transportem 13 kwietnia 1940 roku na Syberię wraz z rodziną. Zmarła na zesłaniu w Pawłodarze 8 marca 1942 roku. Miała niespełna 15 lat. Dobrowolska K., *Wspomnienia*. [w:] *Rany polskie. Supraśl*, Acta Collegii Suprasliensis, t. 11, E. Zemło (red.), Supraśl 2008, s. 121-218.

mieszkańcy i rodzina. Mszę św. celebrował i wygłosił homilię wieloletni proboszcz Supraśla, ks. Stanisław Bujnowski. Odbył się apel poległych i montaż poetycko-muzyczny przygotowany przez szkolną młodzież. Dwa lata później w tym grobie spoczęła pani Katarzyna Marecka, która zmarła 29 maja 1992 r. mając 92 lata. W ten symboliczny sposób, jedna mogiła połączyła rodzinę, która, decyzją sowieckiego okupanta, w tak brutalny i drastyczny sposób została rozdzielona pół wieku wcześniej”¹¹.

W 1992 roku odbyły się uroczystości szkolne i miejskie przekazania przedwojennego sztandaru Publicznej Szkoły Powszechnej miejscowej Szkole Podstawowej im. Walerego Wróblewskiego w Supraślu (opisano je w poprzednim rozdziale).

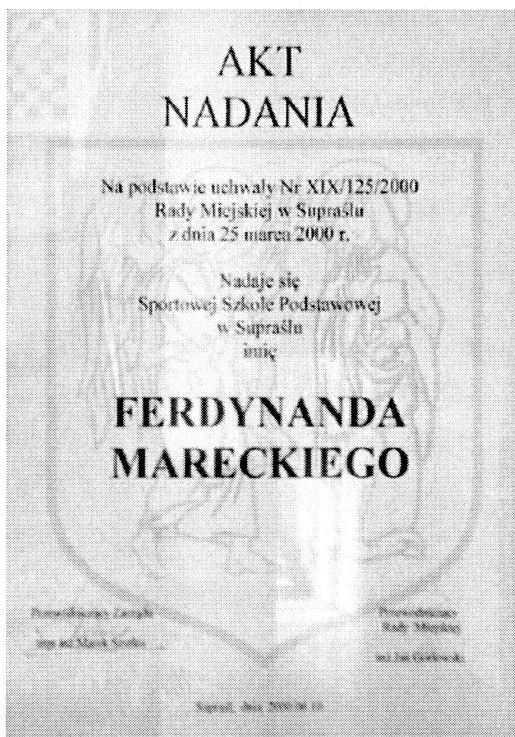
Sprawy przedwojennej supraskiej oświaty były także poruszane w kwartalniku „Białostoczczyzna” w 1994 roku i wznowieniu tego numeru z roku 1998¹². Pojawiły się tam informacje biograficzne Ferdynanda Mareckiego, wspomnienia o Felicji Wolffównie i relacje salezjanina, ks. Dorobiałę.

Reforma szkolnictwa z 1999 r. wprowadziła zmiany w szczeblach szkolnictwa. W Supraślu utworzono szkołę podstawową (sześćioletnią) i gimnazjum (trzyletnie). Poja-

¹¹ Tamże, s. 212-213.

¹² Dobrowolski L., *Ferdynand Marecki 1896-1940, Supraśl we wspomnieniach mieszkańców* „Białostoczczyzna” 1994, nr 2, wznowienie z okazji 500 lat Supraśla, Białystok 1998, s. 145-148, 163-172. Dorobiała. W. *Wspomnienia, lata 1939-1945, Supraśl*, „Białostoczczyzna” 1994, nr 2, wznowienie z okazji 500 lat Supraśla, Białystok 1998, s. 154-162.

wiały się pomysły wybrania szkole podstawowej nowego patrona.



Il 47. Akt Rady Miejskiej w Supraślu. Dokument prezentowany w ekspozycji szkolnej Zespołu Szkół Sportowych w Supraślu

O wyborze patrona zdecydowało szkolne referendum przeprowadzone w lutym 2000 roku. Wśród pięciu wysuniętych kandydatów¹³ trzy postacie były bezpośrednio związane

¹³ W gronie kandydatów oprócz nauczycieli znaleźli się: Franciszek Karpiński, Ryszard Groman, Kronika Zespołu Szkół Sportowych w Supraślu.

z supraską oświatą. Byli to: Józefina Zachert – fundatorka i dobrodziejka szkoły polskiej w okresie zaborów, Felicja Wolff – nauczycielka szkoły powszechnej z lat 1924-1939, Ferdynand Marecki – kierownik szkoły w latach 1928-1939. Społeczność szkolna (rodzice, nauczyciele, uczniowie) wybrali na patrona postać Ferdynanda Mareckiego.



Il 48. Obelisk z pamiątkową tablicą. Fotografia własna autora

Rada Miejska w Supraślu (jako organ prowadzący szkołę) podjęła uchwałę Nr XIX/125/2000 z dn. 25 marca 2000 r. nadającą Sportowej Szkole Podstawowej w Supraślu imię Ferdynanda Mareckiego. Zwieńczeniem tej decyzji były oficjal-

ne uroczystości nadania imienia szkole w dniu 10 czerwca 2000 r., w sto czwartą rocznicę urodzin Ferdynanda Mareckiego. Odsłonięto wówczas obelisk z pamiątkową tablicą informującą o postaci patrona. Tu właśnie są składane wiązanki kwiatów i zapalane znicze podczas szkolnych uroczystości, czy to nawiązujących do wydarzeń państwowych, czy rocznic patriotycznych.



Il 49. Pamiątkowa tablica. Tekst z tablicy: „Pamięci Ferdynanda Mareckiego Kierownika Szkoły Powszechnej w Supraślu w latach 1928-1939. Uczniowie. Zginął w Katyniu. Supraśl 10. 06. 2000”. Fotografia własna autora

Wręczenie Sportowej Szkole Podstawowej nowego sztandaru z wizerunkiem patrona, Ferdynanda Mareckiego, nastąpiło w dniu 2 maja 2002 r. Odtąd w budynku szkoły główną

stałą ekspozycją jest portret i życiorys Ferdynanda Mareckiego.



Il 50. Odsłonięcie tablicy przed „Dębem Pamięci” przez panią Krystynę Dobrowolską córkę patrona. Fotografia własna autora

15 kwietnia 2010 roku, w 70. rocznicę zbrodni katyńskiej, odbyła się uroczystość zasadzenia przed budynkiem szkoły „Dębów Katyńskich”. Jeden z nich upamiętnia Ferdynanda Mareckiego.

Rok później, 10 maja, przed dębem odsłonięto tablicę¹⁴. Honorowymi gośćmi odbywających się w szkole uroczystości, byli Krystyna Dobrowolska i Zdzisław Marecki – córka i syn Patrona szkoły.



Il 51. Tablica. Tekst na tablicy informuje: „1940 DĄB PAMIĘCI posadzony dla uhonorowania kapitana Ferdynanda Mareckiego ur. 10.06.1896 r. w Rudniku nad Sanem zamordowanego strzałem w tył głowy przez NKWD w Katyniu w roku 1940. Program „Katyń... ocalić od zapomnienia” 1149/3349/WE/2009 Supraśl 15 kwietnia 2010 r.” Fotografia własna autora

¹⁴ 10 maja 2011 r. nadano imię Ryszarda Kaczorowskiego Gimnazjum Sportowemu w Supraślu. Jest to druga placówka obok szkoły podstawowej wchodząca w skład Zespołu Szkół Sportowych (mieszczą się w tym samym budynku). Odsłonięcie tablic pamiątkowych do posadzonych rok wcześniej dębów pamięci było jednym z elementów uroczystości. Gościem honorowym była pani Karolina Kaczorowska, wdowa po prezydencie.

Nawązaniem do tradycji przedwojennego harcerstwa, powstałego przecież pośród uczniów i nauczycieli Publicznej Szkoły Powszechnej, była uroczystość 50-lecia supraskiego ZHP.



Il 52. Tablica upamiętniająca 50 lat ZHP w Supraślu.. Napis na tablicy: „50 lat ZHP 1933-1983 Supraśl”. Fotografia własna autora

W czerwcu 1983 roku, choć był zawieszony jeszcze w Polsce stan wojenny, supraskim harcerzom udało się nawiązać do początków tej organizacji i utrwalić o nich pamięć. Gościem honorowym harcerskiej uroczystości była p. Felicja Wolff, nauczycielka pamiętająca z własnego doświadczenia funkcjonowanie szkoły w dwudziestoleciu międzywojennym. Pani Felicja Wolff odsłoniła pamiątkową tablicę wmurowaną w ścianę frontową szkoły podstawowej.

Wydarzeniem powiązanim z uhonorowaniem działalności wielce zasłużonej nauczycielki było odnowienie Grobu Nieznanego Żołnierza. To Felicja Wolffówna wraz ze szkolną młodzieżą w 1928 roku doprowadziła do jego wybudowania. Jesienią 2008 r. na miejscu dość zniszczonego nagrobka stanął nowy solidny pomnik z opisem na tablicy nagrobnej. Zmodyfikowany tekst informuje m.in. o okolicznościach powstania obiektu¹⁵.

¹⁵ Fragment tekstu na tablicy: „Grób Nieznanego Żołnierza powstał w roku 1928 z inicjatywy pani Felicji Wolffówny – społeczniczki i nauczycielki Szkoły Powszechnej w Supraślu – dla uczczenia 10 rocznicy odzyskania niepodległości.” Poniżej widnieje napis: „Tu spoczywają ofiary I wojny światowej i z okresu 1919-1920.” Ten nowy element pojawił się w 2008 roku i nie ma potwierdzenia w faktach. Ani w okresie I wojny światowej, ani w latach 1919-1920 w Supraślu i najbliższych okolicach nie odbyły się żadne bitwy ani potyczki. Brak źródeł potwierdzających pochówki żołnierskie z tego okresu. W ten sposób ówczesne władze samorządowe zamawiając wykonanie nowego nagrobka, zapewne nieświadomie doprowadziły do zafałszowania historii lokalnej. Felicja Wolffówna, nauczycielka historii, kiedy trwały prace nad pomnikiem-mogilą dowodziła pochodzenia szczątków, wskazując na polskich legionistów armii napoleońskiej. W notatkach prasowych z okresu dwudziestolecia międzywojennego wskazywano także na ślady XIX-wiecznych powstań narodowych. Mimo zgłaszanych do Urzędu Miejskiego w Supraślu interpelacji i próśb o naprawienie błędów, sprawa nie została



Il 53. Tablica Grobu Niezanego Żołnierza. Fotografia z: „Nazukos Supraśl” 2009, nr 4, s. 13

Dowodem przywracania pamięci o dorobku przedwojennego środowiska szkolnego są publikacje, ogólnie lub bardziej szczegółowo zajmujące się tym zagadnieniem¹⁶.

uwzględniona. Przeciwnie, próbowano usprawiedliwić istniejący stan rzeczy. Zob. „Nazukos Supraśl” 2009, nr 2, s. 16-19. [W 2015 roku zmieniono błędny napis, montując następujący: „Tu spoczywają szczątki Nieznanych Żołnierzy Wielkiej Armii Napoleona Bonaparte zm. w XII 1812 r.” – przyp. Autora].

¹⁶ H. Ołdytowski, *Historia Supraśla*; M. Piekarska, *Rozwój szkolnictwa w Supraślu*; K. Dobrowolska-Sosnowska, *O ludziach twardszych od stali. Krótka historia rodziny nauczycielskiej z Supraśla – Katarzyny i Ferdynanda Mareckich*; W. Załęski, *Elżbieta Wolff – Życie na kilka żywio-*

Niezastąpioną rolę ma na tym polu czasopismo „Nazukos Wiadomości Suprańskie” z lat 1990-1997 i jego kontynuacja, „Nazukos Supraśl” z lat 2000-2011¹⁷. Łamy czasopisma szeroko otwarte na wszystkie ważne obywatelskie sprawy i przedstawiające je w sposób rzeczowy i atrakcyjny, a przy tym bezkompromisowo, „bez kłaniania się okolicznościom” (żeby sparafrazować Norwida), umożliwiły zgromadzenie istnej skarbnicy wiedzy o okresie dwudziestolecia międzywojennego, w tym o realiach funkcjonowania szkoły. Wiele z nich to wspomnienia i relacje naocznych świadków i uczestników tamtych wydarzeń. W szeroko rozumianej tematyce kultury sprawy szkolnictwa, „ludzi oświaty na kartach „Nazukos” znajdowały się zawsze na pierwszych miejscach. Warto dodać, co nie jest bez znaczenia dla priorytetowo traktowanej dziedziny życia społecznego, jaką jest nauczanie i wychowywanie, że to specjalne miejsce mogło być nie tylko wynikiem dostrzegania wagi zagadnienia, lecz – że oprócz pasji dziennikarskiej Wojciech Załęski ma zawód ściśle ze szkolnictwem związany. Jako artysta rzeźbiarz nie mało

rysów; M. Czajkowski, Ksiądz Wacław Dorobiał – dyrektor placówki salezjańskiej w Supraślu w latach okupacji; W. Załęski, Straty wojenne Supraśla. Polegli i pomordowani w latach 1939-45; Druh Leonard. Ruch harcerski w Supraślu wczoraj i dziś; K. Dobrowolska, Wspomnienia.; Historia harcerstwa w Supraślu (1933-1945), cz. I.

¹⁷ „Nazukos” to pismo, które miało serce – o ludziach pisano w nim życzliwie, z nieudawaną sympatią. „Nazukos” miało także łwi pazur, a było nim poczucie humoru redaktora, Wojciecha Załęskiego. „Nazukos” reprezentowało wysoki poziom kultury. Ona też taką być musiała, bo Wojciech Załęski innym być nie potrafi. Pisząc więc o zasługach piśma, któremu tytuł on również wymyślił, zarazem pisze się o zupełnie wyjątkowych zasługach jego Redaktora.

lat spędził w murach Liceum Plastycznego, kolejnym rocznikom uzdolnionej młodzieży dając lekcje wiedzy o sztuce i o sztuce życia

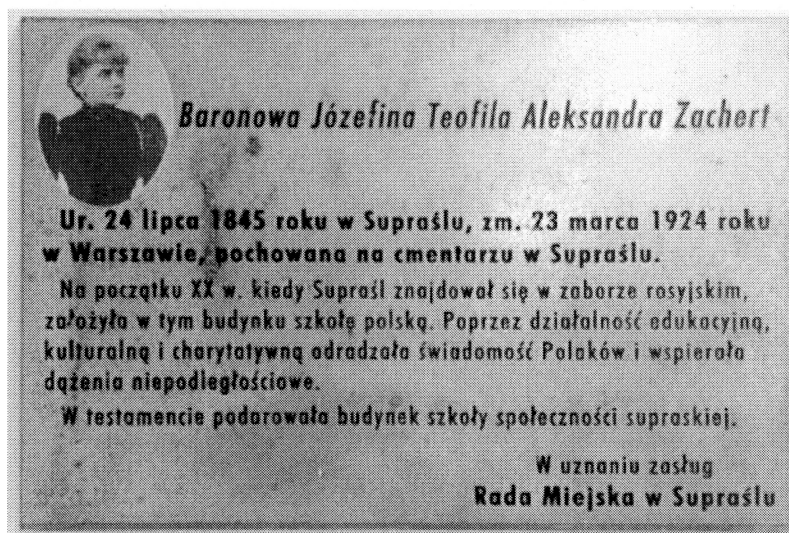
Wskazując na przykłady utrwalania pamięci o osobach zasłużonych w rozwoju oświaty lat 1919-1939 nie można nie powiedzieć o upamiętnieniu postaci Józefiny Teofili Aleksandry Zachert. Baronowa wolą testamentu przekazała w 1921 roku nieruchomość z budynkiem na rzecz polskiej szkoły. W roku 1993 spadkobierca Jan Zachert budynek dawnej szkoły przekazał na rzecz Urzędu Miejskiego¹⁸. Po kilku latach na ścianie tego budynku umieszczono pamiątkową tablicę z napisem o treści: „Baronowa Józefina Teofila Aleksandra Zachert ur. 24 lipca 1845 r. w Supraślu, zm. 23 marca 1924 w Warszawie, pochowana na cmentarzu w Supraślu. Na początku XX w., kiedy Supraśl znajdował się w zaborze rosyjskim, założyła w tym budynku szkołę polską. Poprzez działalność edukacyjną, kulturalną i charytatywną odradzała świadomość Polaków i wspierała dążenia niepodległościowe. W testamencie podarowała budynek szkoły społeczności supraskiej. W uznaniu zasług Rada Miejska w Supraślu”.

Przypomnijmy, że na świadectwach szkolnych jako nazwa szkoły występuje: „Szkoła Wp Bar. Zachert w Supraślu” [z: Cenzura, s: 31] pojawia się również nazwa własna „Szkoła Polska W-nej Baronowej Zachert w Supraślu obwodu białostockiego pozostająca”. [s. 39]

Trwałym śladem obecności i działalności fundatorki jest ustanowienie uchwałą Rady Miejskiej w 2004 r. funduszu

¹⁸ K. P. Woźniak, *Zgierskie i supraskie inwestycje przemysłowe rodziny Zachertów*, s. 84.

stypendialnego imienia Józefiny Zachert¹⁹. Corocznie przyznawane są stypendia naukowe, sportowe i artystyczne uczniom szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, mieszkającym na terenie Gminy Supraśl. Ustalony jest regulamin i komisja stypendialna, a stypendia są wręczane podczas miejskich i gminnych uroczystości²⁰.



Il 54. Tablica upamiętniająca Józefinę Zachert i jej zasługi dla społeczności Supraśla

W środowisku Zespołu Szkół Sportowych w Supraślu żywą jest pamięć o tradycji szkoły. Placówka ta, będąca konty-

¹⁹ Tamże.

²⁰ Obecnie obowiązuje: Uchwała nr VIII/72/11 Rady Miejskiej w Supraślu z dnia 16 czerwca 2011 r. w sprawie zasad przyznawania stypendiów im. Józefiny Zachert dla szczególnie uzdolnionych uczniów <http://www.prawomiejscowe.pl/institution/18765/legalact/160222/18765> [dostęp 30.05.2012]

nuatorką szkoły z okresu dwudziestolecia międzywojennego, realizuje programy wychowania patriotycznego i pobudzania świadomości lokalnej. Absolwenci przedwojennej szkoły są zapraszani na uroczystości, spotkania z uczniami, pogadanki. Informacje, które przekazali im starsi koledzy ze szkolnej ławki, wielokrotnie stanowiły kanwę artykułów w szkolnej gazetce, na stronie internetowej.



Il 55. Dekoracja na Dzień Zaduszny w Zespole Szkół Sportowych. Wśród nazwisk 52 zmarłych nauczycieli widnieje 13 pedagogów pracujących w Publicznej Szkole Powszechnej w Supraślu w latach 1919-1939. Fotografia własna autora

Na szkolnych korytarzach plansze, ilustracje, fotografie przypominają historię dawnej szkoły. Przed Dniem Zadusznym pojawia się okolicznościowa dekoracja z nazwiskami nieżyjących nauczycieli. Znaczną część listy wypełniają nazwiska pedagogów z lat 1919-1939.



Il 56. Poświęcenie epitafium. Zdjęcie pochodzi z: <http://www.suprasl.paraafia.info.pl/?p=main&what=53> [dostęp 30. 05.2012]

Inicjatywa Stowarzyszenia Kulturalnego Collegium Suprasliense i społeczności miasta, podejmowane kroki jej ucieleśnienia doprowadziły do odsłonięcia epitafium, upamiętniającego mieszkańców poległych podczas II wojny światowej²¹.

²¹ Listę nazwisk skompletowano w wyniku wieloletnich prac, na podstawie publikacji w prasie lokalnej, relacji świadków i wspomnień, Kształt

Epitafium znalazło godne miejsce w kościele pw. Św. Trójcy. Od 25 września 2009 roku wśród wymienionych na tablicy ofiar figurują dwa nazwiska supraskich nauczycieli: Jana Arcichowskiego i Ferdynanda Mareckiego, pedagogów z lat międzywojennych Publicznej Szkoły Powszechnej.

O SZKOLNYCH BUDYNKACH

Jak już wspomniano wcześniej, budynki szkolne zmieniły swe przeznaczenie w 1962 roku. Wówczas wybudowano nową szkołę zlokalizowaną kilkaset metrów na południe, przy tej samej ulicy (obecnie ul. Piłsudskiego)²².



Il 57. Szkoła murowana, stan z lat sześćdziesiątych XX wieku. Fotografia z Archiwum Collegium Suprasliense, teczka: szkoła

autorski zebrany materiał nadał: W. Załęski, *Straty wojenne Supraśla. Polegli i pomordowani w latach 1939-45*, Supraśl 2006.

²² Napis na tablicy pamiątkowej: „Szkoła - Pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego Nr 506 w Supraślu 1962 r.”

Dawne budynki szkolne przeszły w użytkowanie Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, który utrzymywał w nich Ośrodek Doskonalenia Kadr Administracji Państwowej UW.

Dopiero w 1993 roku Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku wpisał szkołę murowaną w rejestr zabytków nieruchomych²³.

Również w roku 1993, 23 listopada, „Jan Zachert przekazał nieruchomość na cel użyteczności publicznej – siedzibę Urzędu Miasta i Gminy Supraśl”²⁴.



Il 58. Ratusz Miejski. <http://www.suprasl.pl/strony/zabytkisuprasla> [dostęp 02.06.2012]

Budynek został następnie rozbudowany, dodano symetrycznie skrzydło od strony wschodniej, dobudowano wieżę. Obiekt, nazwany odtąd Ratuszem Miejskim, pełni funkcję użyteczności publicznej. położony jest w centrum miasta, z ładnie eksponowaną elewacją. Reprezentacyjnym pomiesz-

²³ „Szkoła, ul. Piłsudskiego 60, 2 poł. XIX, nr rej.: 760 z 30.04.1993”. *Plan odnowy miejscowości Supraśl 2008-2015*, Białystok 2008, s. 13.

²⁴ K. P. Woźniak, *Zgierskie i supraskie inwestycje przemysłowe rodziny Zachertów*, s. 84.

czeniu w budynku jest sala obrad, wykorzystywana na sesje Rady Miejskiej, a również służąca jako miejsce uroczystości, konferencji naukowych, oficjalnych spotkań itp.



PRZEPROWADZKA "GMINY"

Dnia 25 listopada 1993 roku Urząd Miasta i Gminy Supraśl zmienił swą siedzibę, zajmując budynek tzw. „starej szkoły” przy parku - "Ogrodzie Saskim". Od tego dnia siedzibą "Gminy" będzie Ratusz Miejski. Oficjalne przecięcie wstęgi nastąpi o godz. 10.00. Tego dnia obecny będzie Jan Zachert, jedyny spadkobierca fortuny i tradycji Zachertów.

W tym miejscu należy przypomnieć krótko historię tego budynku. W 1908 roku baronowa Józefina Zachert funduje szkołę dla dzieci polskich wyznania rzymsko-katolickiego i ewangelickiego. Szkoła była początkowo dwuklasowa. Zlokalizowana róg ul. Ogrodowej i Marszałka J. Piłsudskiego w kształcie litery L.

Wmurowanie aktu erekcyjnego i poświęcenie szkoły nastąpiło w tym samym roku. W testamentie baronowa Józefina Zachert uczyniła klauzulę, zastrzeżenie, że budynek może być wykorzystywany tylko jako szkoła polska. Gdyby obiekt przestał pełnić taką funkcję, powraca do fundatora, lub jego spadkobierców. (pkt. 14 testamentu).

Obecność spadkobiercy jest wyrazem jego woli i szanowaniem woli pań baronowej.

W ten sposób oficjalnie zostanie wyrażona zgoda na zmianę funkcji budynku i umieszczenie w nim ratusza miejskiego.

W tym roku budynek będzie sukcesywnie zmieniał wygląd zewnętrzny. W przyszłym roku zobaczymy więc ratuszową z prawdziwego zdarzenia. Autorem tego dobrze wyglądającego projektu jest Tomasz Oldytowski.

Referaty Urzędu Miasta i Gminy pomieszczą się teraz w jednym budynku, będzie to ułatwienie dla interesantów. W nowo wznoszonym skrzydle z wieżą ratuszową znajdzie pomieszczenie sala ślubów i Urząd Stanu Cywilnego, sala posiedzeń Rady Miejskiej. Nowa siedziba Urzędu wzbogaci miasto o jeszcze jeden zrewaloryzowany i logicznie wykorzystany obiekt, który w czasach walki o Polskę spełniał tak ważną rolę.

Marcel Sacharewicz

Il 59. M. Sacharewicz, *Przeprowadzka gminy*, „Nazukos Wiadomości Suprańskie” 1993, nr 19, s. 5

Drugi z budynków szkolnych, drewniany, został ujęty w ewidencji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków jako: „zabytki nie wpisane do rejestru”²⁵. Służył jako baza nocle-

²⁵ Plan odnowy miejscowości Supraśl 2008-2015, s. 13.

gowo-szkoleniowa wspomnianego Ośrodka Doskonalenia Kadr Administracji Państwowej Urzędu Wojewódzkiego. Placówka ta uległa likwidacji z dniem 31 grudnia 2010 roku. Budynek wraz z działką, stanowiące własność Skarbu Państwa, zostały przekazane Starostwu Powiatowemu w Białymstoku. Nadzór nad nieruchomością sprawował Powiatowy Ośrodek Sportu i Rekreacji „BUKOWISKO” w Supraślu, który użytkował. Przeznaczony był wówczas do obsługi ruchu turystycznego.



Il 60. Stara szkoła od strony podwórka przed adaptacją. Zdjęcie pochodzi z: <http://um-suprasl.pbip.pl/?event=informacja&id=7619>

W styczniu 2012 r. Komisja Infrastruktury Rady Miejskiej w Supraślu opiniowała wniosek o zamianę działki nr 561/2 o pow. 0,303 ha, położonej w Supraślu przy ul. Piłsudskiego 17, stanowiącą własność Skarbu Państwa, na działkę stanowiącą własność Gminy Supraśl. Stan prawny budynku i działki ostatecznie ustalono w 2014 roku. Urząd Miejski w Supraślu, już jako właściciel podjął decyzję o adaptacji bu-

dynku starej szkoły na potrzeby Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Przeznaczył na to określoną kwotę w budżecie gminy.



Il 61. Główne wejście od ul. Piłsudskiego. Fotografia z: <https://www.google.pl/webhp?sourceid=chrome-instant&ion=1&espv=2&ie=UTF-8#q=lgd%20suprasl%20siedziba>

W czerwcu 2015 r. ogłoszono przetarg na wyłonienie wykonawcy I etapu robót budowlanych, a w październiku 2015 rozpoczęto prace remontowe. Część budynku od listopada 2014 roku jest w użytkowaniu Lokalnej Grupy Działania Puszcza Knyszyńska. Mieści się tu biuro, wykorzystujące sześć pomieszczeń.

ZAKOŃCZENIE

Dwudziestolecie międzywojenne jako część historii najnowszej, choć nie tak bardzo odległe w czasie, wciąż jeszcze w wielu dziedzinach nie doczekało się możliwie kompletnych opracowań. Temat pracy, historia Publicznej Szkoły Powszechnej w Supraślu, sporadycznie pojawiał się w opracowaniach dotyczących miasta i regionu. Wiele informacji było podawanych ogólnie, odnosiły się one do bardziej znanych faktów funkcjonowania oświaty w tym okresie. W przeważającej większości bazowały one na wspomnieniach starszych mieszkańców Supraśla, absolwentów szkoły z lat 1919-1939, oświaty szczebla podstawowego w szczególności. Podsumowując informacje zebrane w niniejszej pracy należy je wypunktować w następującym porządku:

- Początki oświaty w Supraślu sięgały XVII wieku, były związane z działalnością unickiego zakonu Bazylianów.
- W okresie zaborów krótko funkcjonowało seminarium duchowne, w ramach rusyfikacji ścigano tajne polskie nauczanie i przymusowo wprowadzano szkoły rosyjskie.
- Na początku XX wieku pojawiły się możliwości rozwoju szkół polskich, co w Supraślu wykorzystała „baronessa”

Józefina Zachert, tworząc prywatną szkołę, pierwszą szkołą z językiem polskim jeszcze w latach zaborów.

- Prywatna szkoła baronowej Zachert – placówka światłej polskości – [z dok. z 1919] stanowiła podstawę oświaty w Supraślu po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.
- Przez pierwsze lata istnienia szkoła borykała się z brakiem odpowiednio wykształconej kadry pedagogicznej. Trudnością był też wybór na kierownika szkoły osoby spełniającej wymogi władz okręgu szkolnego białostockiego.
- W latach 1919-1928 funkcję kierownika szkoły sprawowali kolejno: Henryk Dzikowski, Alfred Schwember, Alojzy Tymiński, ponownie Alfred Schwember, Władysław Piotrowski i osoba, której podpisu nie udało się odczytać.
- Od 1928 do 1939 r. funkcję kierownika pełnił Ferdynand Marecki. Wykorzystał na tym stanowisku wiedzę zdobytą we wcześniejszej pracy nauczycielskiej, na kursach, a ponadto doświadczenie ze służby wojskowej i umiejętności organizacyjne. Nade wszystko – jak się wydaje – wniósł własny potencjał osobowościowy i jasno wytknięte cele.
- Łącznie w okresie 1919-1939 pracowało w szkole 28 nauczycieli. Wśród nich 26 osób jest znanych z imienia i nazwiska, a w większości sporządzonych biogramów widnieją informacje o latach pracy i sprawowanych funkcjach.
- Jak do tej pory z liczного grona nauczycieli obok Mareckiego upowszechniona była wiedza o działalności Felicji Wolff. To osoba ogromnie zasłużona służbie Polsce. Jej okres pracy w Supraślu w latach 1924-1939 wydawać by

się mógł czasem wyjątkowego spokoju, lecz i żmudnej pracy nad wychowaniem młodego pokolenia. Natomiast epizody wojenne i konspiracyjne pani „Eli” wskazują na niezwykle oddanie i poświęcenie sprawie ojczyzny.

- W latach II wojny światowej nauczyciele: Ferdynand Marecki i Jan Arcichowski zostali zamordowani w Katyniu, ks. Jan Kryński zginął we wrześniu 1939 r. z rąk bojówek komunistycznych w okolicach Wołkowyska.
- Józef Leszczyński – nauczyciel w szkole w 1931 r., zmobilizowany w 1939 roku, walczył w obronie Grodna.
- Nauczyciel Michał Przytuła był aresztowany przez władze sowieckie w 1939 roku; wybuch wojny między dwoma agresorami uratował go od zsyłki lub śmierci.
- Dwie nauczycielki: Katarzyna Marecka i Jadwiga Dążkiewiczowa wraz z rodzinami zostały wywiezione na Syberię. Trudów tej „niehumanitarnej ziemi” nie wytrzymała córka Mareckich, Marylka, która zmarła w 1942 r. w wieku 15 lat.
- Kazimiera Horodyńska podczas okupacji niemieckiej działała w Armii Krajowej, aresztowana przez Gestapo w 1942, uratowana z więzienia białostockiego przez oddział AK.
- Stanisława Rećko podczas niemieckiej okupacji zorganizowała w Supraślu tajne nauczanie.
- Ks. salezjanin Wacław Dorobiał – prowadząc podczas wojny zakład wychowawczy przyczynił się do uratowania wielu dzieci różnej narodowości, ofiar wojennej zawieruchy.
- Dopiero po przemianach politycznych 1989 roku zaczęto w Supraślu „przywracać pamięć” o szkole przedwojennej

i jej nauczycielach. W 1990 złożono urnę z ziemią katyńską w symbolicznym grobie Ferdynanda i Maryli Mareckich na miejscowym cmentarzu. Wkrótce zwrócono sztandar, publikowano relacje i wspomnienia absolwentów.

- W 2000 roku nadano imię Ferdynanda Mareckiego Sportowej Szkole Podstawowej w Supraślu, w 2010 zasadzono przed budynkiem szkolnym „Dęby pamięci” poświęcone patronowi i ofiarom Katynia. Rok później przy drzewach odsłonięto pamiątkowe tablice.
- W ostatnich latach ukazywały się też artykuły, relacje i publikacje poświęcone szkole przedwojennej, a myślę, że podsumowaniem całego zagadnienia stanie się również niniejsze opracowanie.

Pewnym poszerzeniem zakresu pracy jest Aneks. Materiały tam zamieszczone warte są zaprezentowania, stanowią dowód zainteresowania problematyką miejscowej oświaty, wiedzy o historii supraskiego szkolnictwa. Część tych informacji i fotografii była publikowana w lokalnych czasopismach i książkach, część jest przechowywana w archiwach lub zbiorach prywatnych. Być może to jedna z niewielu okazji, by osoby zainteresowane mogły się z nimi zapoznać.

Niniejsza praca – wyrażam nadzieję – przyczyni się do przywrócenia pamięci o szkole lub do poznania tej “jednej z najstarszych w regionie białostockim” [H. Ołdytowski, s. 106] placówki oświatowej z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Znajomość dziejów szkoły, a zwłaszcza osób spośród kadry pedagogicznej szczególnie zasłużonych oświacie w Supraślu, samemu miastu, a także Polsce, wiedza o pracownikach i o ówczesnym młodym pokoleniu supraślan

winna być jednym z elementów wyposażenia świadomości współczesnych mieszkańców jako zobowiązujące dziedzictwo. Z taką intencją m.in. podejmowałem zadanie zebrania w jednej książce wiadomości na temat Publicznej Szkoły Powszecznej w Supraślu.

Dziękuję wszystkim, z których życzliwości i kompetencji korzystałem. Specjalne podziękowania składał panu Wojciechowi Załęskiemu, wieloletniemu redaktorowi czasopiśma najpierw noszącego tytuł „Nazukos. Wiadomości Supraśkie”, a następnie „Supraśl Nazukos”, głównemu twórcy imponujących zbiorów archiwalnych Stowarzyszenia Kulturalnego Collegium Suprasliense. Dzięki jego ukochaniu przeszłości tej ziemi, świadomemu utrwalaniu bogactwa odchodzącej wraz z czasem i ludźmi historii miejsca, kolekcjonerskim zamięłowaniem do ocalania świadectw codziennego życia, żmudnej pracy redakcyjnej i archiwalnej, dzięki talentowi pisarskiemu i dziennikarskiej pasji - od zapomnienia zostało zachowanych wiele cennych pamiątek, dokumentów, fotografii, świadectw itp. A niniejsze opracowanie, co widać z częstości sięgania do materiałów zamieszczanych w „Nazukos”, w dużej mierze opiera się na tej bogatej bazie źródeł, przez którą to okoliczność autor opracowania miał ułatwione zadanie, którego wykonania się podjął.

ANEKS



Il 62. Mszą św. w kościele Św. Trójcy w Supraślu rozpoczęto naukę w szkole baronowej Zachert w 1907 r. Kronika szkolna Zespołu Szkół Sportowych w Supraślu



Il 63. Zakończenie zajęć w roku 1912 w szkole baronowej Zachert. Przy Pałacu Zacherta zorganizowano poczęstunek dla dzieci. Kronika szkolna Zespołu Szkół Sportowych w Supraślu



Il 64. Dwuklasowa Szkoła Baronowej Zachert Zdjęcie ze zbiorów Collegium Suprasliense, teczka: Szkoła

WYWIAD P. STANISŁAWY REĆKO¹

W Supraślu przed pierwszą wojną światową były trzy szkoły: rosyjska, która się mieściła w obecnym TMR, niemiecka... mieszcząca się w budynku p. Kulikowskiego (za „Jarzębinką” przy Plastyku przyp. WZ) i polska szkoła. Dopóki polska szkoła nie została zorganizowana, uczniowie wszyscy uczęszczali do szkoły niemieckiej albo rosyjskiej. Pomimo że to był czas zaborów p. baronowa Józefina Zachert, ówczesna właścicielka większości miasteczka Supraśla, otrzymała zezwolenie od rządu rosyjskiego na założenie szkoły polskiej. Własnym kosztem wystawiła piękny, okazały, murowany budynek pod tą szkołę. Rodzice płacili rocznie za naukę pięć rubli, a kto był niezamożny, biedny, wcale nic nie płacił. Sama pani baronowa szkołę finansowała. Była to dwuklasowa szkoła baronowej Zachert, składająca się z pięciu oddziałów. Każdy oddział przechodziło się w ciągu jednego roku. W klasach pierwszej i drugiej uczyliśmy się czytania, pisania, rachunków, rysunków. W starszych klasach dochodziła historia Rosji, geografia, przyroda, roboty, śpiew, religia. Przełożoną szkoły była p. Jadwiga Kulikowska. Inne nauczycielki to: p. Jadwiga Kosińska, p. Maria Tomaszewska, p. Aleksandra Kosicka, która jeszcze żyje i jest obywatelką Supraśla. A języka rosyjskiego uczyły nauczycielki,

¹ Wywiad zamieszczony w: W. Załęski, *Pomiędzy Władimirem a Józefiną Zachert*, http://www.suprasl.org/dok/Pomiedzy_Wladimirem_a_Jozefina_Zachert.pdf [dostęp 30. 04. 2012]

które się zmieniały na ogół co roku. W szkole mówiliśmy między sobą po polsku, ale główne przedmioty wykładane były w języku rosyjskim, oprócz kilku tygodniowo godzin języka polskiego i religii. Było to wielkie odstępstwo od obowiązującego prawa zaborcy, gdyż w całym zaborze takiej szkoły nie było. Supraśl był wyjątkiem. Nauczycielki stały na bardzo wysokim poziomie, nauka również stała wysoko. Tak, że ja po ukończeniu tej szkoły i po kilku latach przerwy wojennej złożyłam nawet egzamin do Seminarium Nauczycielskiego w Warszawie. I to nie ja jedna, kilka takich osób. Dyscyplina w szkole była wielka. Pani przełożona to był autorytet, trzymała szkołę w ryzach. Wychowanie stało wysoko. Stosowano również kary. Stanie w kącie, siedzenie na oślej ławce, która stała z boku, bicie po łapach. A najgorsze było siedzenie po lekcjach w tzw. „kozio”. Toteż uczyliśmy się, żeby w kozio nie siedzieć, bo to był najgorszy wstyd. Wszyscy koledzy się śmieli, a wracający z kozy uważali, żeby nie byli widziani. Lekcje trwały od trzech godzin w młodszych klasach do pięciu w klasach starszych. Dziś po latach nauki i po czterdziestu latach pracy nauczycielskiej doskonale pamiętam moją pierwszą szkołę. Pozostał mi ogromny szacunek do nauczycieli, wielka radość i wzór prawdziwie ofiarnej pracy moich wychowawczyń i nauczycielek, który stosowałam w swojej pracy. Uczyliśmy się też opisów, opowiadań naszych powieściopisarzy i poetów Mickiewicza „Grzybobranie”, „Gospodarstwo”, albo rosyjskich wierszy np. „Asioł i saławiej” Tołstoja. Pamiętam też odwiedzin inspektora rosyjskiego, który kazał nam czytać, tłumaczyć urywki czytanek. Po przeczytaniu jakiegoś opowiadania za-

pytał mnie: – A ktoże takoj matros? Odpowiedziałam: – Matros eto takoj czelawiek, kotoryj pławajet pa morie. – Nu kak on możet wsiegda pławat' pa morie... Dzień i noc? Niet. Matros eto takoj czelawiek, katoryj służyć na karable. Wy- szliśmy ze szkoły po pięciu latach nauki z dobrą znajomością języka polskiego z doskonałą ortografią, znajomością geo- grafii Europy i nawet świata, znajomością j. rosyjskiego z dobrym, rosyjskim akcentem. Naukę i nauczycieli szano- wałam bardzo. Oprócz tego miałam wielkie uznanie dla p. Zachert, która opieką otaczała wszystkich uczniów. Co roku urządziła nam majówki w lesie z różnymi popisami, za które otrzymywaliśmy nagrody. Były też wtedy zabawy, gry, a na zakończenie smaczne bułeczki, kakao, cukierki i owoce. Pani baronowa Zachert opiekowała się również dobrymi uczniami po ukończeniu szkoły. I tak wysłała na dalszą naukę jedną ze swoich podopiecznych, Leokadię Rećko, mnie, która skoń- czyłam Seminarium Nauczycielskie. To czym jestem dzisiaj, co dałam ojczyźnie, społeczeństwu, dzieciom, młodzieży za- wdzięczam właśnie pani baronowej Józefinie Zachert. Choć była Polką pochodzenia niemieckiego, kochała swą przybra- ną ojczyznę i przysłużyła się jej w wieloraki sposób. Dbała o mieszkańców Supraśla, o służbę. Dbała o patriotyczne wy- chowanie. Często urządziła „żywe obrazy”, które przedsta- wiały Ojczyznę, jej wojsko, patriotów, jej dobrych synów. Umierając kazała odpisać bez opłat, notarialnie, swym spad- kobiercom na własność ziemię i łąki, które mieszkańcy po- siadali jako czynszownicy. Moja babka też otrzymała taką działkę i łąki w roku 1936. (Józefina zmarła 23 marca w 1924 r., zaś na akty darowizn nie natrafiłem w księgach nota-

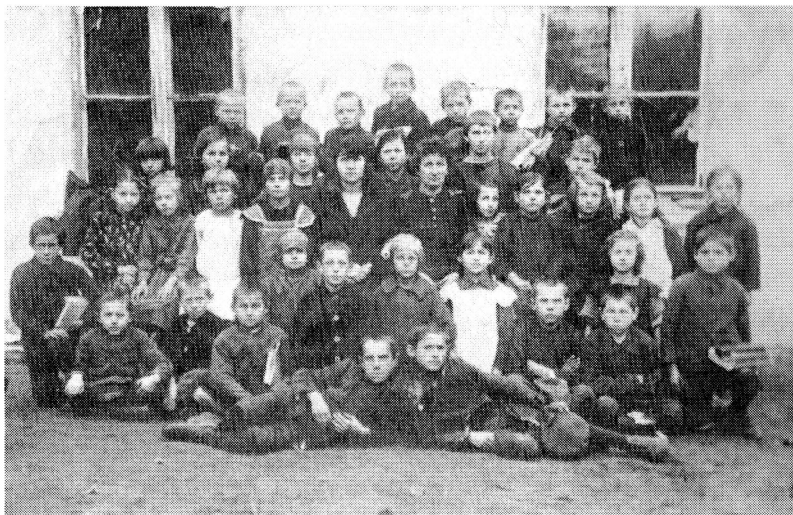
rialnych Zachertów – WZ.) Ze szkoły wyniosłam ogromny patriotyzm, umiłowanie pracy nauczycielskiej, praktykę i jestem dzisiaj naprawdę szczęśliwa i zadowolona, że ten Supraśl był takim miejscem i takim wielkim miejscem.

St. Rećko

Nagr. L. Krygier i H. Ołdytowski



Il 65. Uczestnicy kursu nauczycielskiego w 1919 r. Według opisu na zdjęciu „Kursy Nauczycielskie w Białymstoku i Supraślu”. Brak jednak potwierdzenia, że część kursu odbywała się w Supraślu. Prawdopodobne jest, że wśród uczestników byli także nauczyciele supraskiej placówki szkolnej. Fotografia ze zbiorów Collegium Suprasliense.



Il 66. Maria Bielicka z klasą, przed budynkiem murowanej szkoły. Jest to jedno z najstarszych zdjęć szkoły z omawianego okresu. Historia harcerstwa w Supraślu (1933-1945) cz I, ks. A. Dobroński, R. Dobrowolski (red.), Supraśl 2009, s. 59

ROZWÓJ SZKOLNICTWA W SUPRAŚLU DO ROKU 1941²

Klasztor OO Bazylianów w Supraślu od początków jego założenia stał się ogniskiem życia umysłowego. Już w wieku XVI był on główną siedzibą zakonu bazylianów i jego metropolitów. Istniejąca tu drukarnia stwarzała dogodne warunki do prowadzenia szkolenia stanu duchownego.

Szczególnie rozwinęła się działalność kulturalno-oświatowa po roku 1601, gdy bazylianie tutejsi jako jedni z pierwszych w Polsce przyjęli unię. Klasztor tutejszy wraz z największą w ówczesnej Polsce biblioteką stał się ważnym ośrodkiem postępu kulturalno-oświatowego na Podlasiu, Litwie i Rusi. Fabryka papieru założona w początkach XVII wieku przyczyniła się do rozszerzenia wydawnictw nawet książek świeckich. Tu właśnie przetłumaczono i wydano po raz pierwszy drukiem „Podróże Guliwera”, angielską powieść satyryczną Jonathana Swifta. Tu również ukazała się w języku polskim komedia hiszpańska Corneille – „Cyd”.

Wstąpienie na tron w roku 1764 Stanisława Augusta Poniatowskiego stworzyło pomyślniejsze warunki dla rozwoju oświaty w Polsce. Szybko jednak zachmurzyły się pierwsze lata jego panowania. Gwałtowne zaburzenia polityczne pograżyły całą Polskę i Litwę w straszliwą anarchię, zaś u mocarstw sąsiednich dojrzała myśl rozbiorów. Traktat rozbioro-

² Tekst pochodzi z: *Kronika Szkoły Podstawowej im. Walerego Wróblewskiego w Supraślu*, rozdział V, s. 31-42.

wy 1772 r. znalazł społeczeństwo podupadłe pod względem moralnym. Garść szlachetniejszych umysłów z bólem stwierdziła, że ówczesne pokolenie niezdolne jest pospieszyć z jakimkolwiek ratunkiem skołatanej Rzeczypospolitej. Jedyną nadzieję pokładano w młodzieży. Może ona, wyrwana z pod złego wpływu starszych, lepiej wychowana, od wczesnych lat kształcona w obowiązkach moralnych i obywatelskich zdoła kiedyś przywrócić ojczyźnie należne jej stanowisko, powagę i siłę. Dotychczasowe szkoły prywatne postanowiono zastąpić edukacją publiczną, prowadzoną przez państwo.

W roku 1773 utworzono Komisję Edukacji Narodowej pod protekcją króla. Pod zarząd jej oddano wszystkie szkoły istniejące na terenie państwa. Komisarze edukacyjni ożywieni obywatelskim duchem pragnęli rozwinąć jak najszerszą akcję kolo zakładania i ulepszenia szkół ludowych, gdzie miały się uczyć dzieci w języku ojczystym czytania i pisania. Komisja zwracała się z odezwaniami i zachęcała kler i szlachtę do zakładania i prowadzenia szkółek w zachodniej, etnograficznie polskiej części Korony. W stosunku do istniejących około r. 1773 nieznacznie tylko z latami się podniosła.

Na Litwie natomiast zapanował żywszy ruch dzięki zabiegom biskupa Massalskiego. Zmusił on proboszczów owej ogromnej diecezji do otwierania szkół i doprowadził do tego, że w roku 1777 było ich ponad 300 z 5000 dzieci, w tym około 1000 szlacheckich.

Supraśl w owym okresie wielkiego odrodzenia narodowego nie pozostał na uboczu. Pod naporem haseł i odezwo Komisji Edukacji Narodowej, pod nakazem biskupa Massalskiego – bazylianie utworzyli klasztorną szkołę dla miejscowej

i okolicznej ludności. O ilości uczniów w tej szkółce niestety brak danych.

Po trzecim rozbiorze Polski Supraśl dostał się pod rządy pruskie. Olbrzymie dobra klasztorne zostały przez prusaków skonfiskowane. Siedziba klasztoru z małymi przyległościami pozostała jednak nadal w rękach bazylianów. Rozwijająca się sprawa oświaty przez politykę pruską została zahamowana. Jediną pamiątką z tego okresu pozostała odrestaurowana i częściowo zmodyfikowana klasztorna brama wjazdowa.

W niedługim czasie Supraśl przeszedł pod zabór rosyjski. Car Paweł zawahał się przed burzeniem całkowitym szkolnictwa polskiego. Na ziemiach wschodnich sieć szkół pozostawiona przez Komisję Edukacji Narodowej była bardzo liczna w porównaniu ze szkolnictwem rdzennej Rosji carskiej. Jeszcze w 1808 roku na 8738 uczniów szkół średnich w okręgu wileńskim – w całej reszcie Rosji było ich zaledwie 6918.

W Supraślu niestety nie odrodziła się już sprawa szkolnictwa polskiego. Tutejsi bazylianie zbyt czynnie popierali kampanię napoleońską na Moskwę. Ze skarbu klasztoru wpłacono 80 000 złotych polskich na rzecz wojska ciągnącego na rosyjskie tereny.

Sporo młodej braci zakonnej bazylianów wzięło udział w wyprawie wojenne. Stąd po klęsce moskiewskiej rząd rosyjski ze szczególną nienawiścią odnosił się do miejscowego klasztoru. Rozpoczęła się dalsza konfiskata dóbr klasztornych, nacisk na likwidację unickich bazylianów. Po kilkusetletnich prześladowaniach część bazylianów przyjęła pra-

wosławie, część opuściła klasztor, przenosząc się do Galicji, zaś ostatni opat zakonu tego, Nikodem Marcinowski pod groźbą zesłania na Sybir, siłą został mianowany archimandrytą prawosławnym. Poprzednik jego, Jaworowski wybudował – do dziś istniejący tuż przy klasztorze nad rzeką białym domkiem – i tu zakończył swe życie.

Nieszczęśliwy wynik powstania listopadowego przyniósł pogrom szkolnictwa polskiego w zaborze rosyjskim. Na ziemiach litewsko-ruskich Rosja otwarcie wystąpiła z programem rusyfikacyjnym. Uniwersytet Wileński zamknięto. Szczególnie rozpoczęła się rusyfikacja od żywiołu unickiego. W roku 1839 po kasacie unii, klasztorowi ostatecznie narzucano prawosławie i zmieniono go na „monastyr Błahowieszczeńskij”. Oczywiście utworzono tu cerkiewną szkołę rosyjską, a sam klasztor stał się bazą rusyfikacyjną. Obsada personalna zakonu i szkoły rekrutowała się teraz z zagorzałych zwolenników przeistoczenia miejscowej ludności w rdzennych Rosjan. W dwuletniej cerkiewnej szkole uczyli wyłącznie mnisi, z biegiem jednak lat wprowadzono naukę przedmiotów świeckich i dopuszczono do nauczania nauczycieli świeckich. Początkowo była to szkółka przeznaczona wyłącznie dla chłopców, później stała się koedukacyjną, zaś około roku 1880 utworzono na terenie miasta oddzielną dwuletnią szkołę żeńską dla dziewcząt (obecny dom Pula).

Ostatecznie obie te szkoły przeszły pod nadzór szkolnych władz carskich i nadano im nazwę – Supraskoje Prychodzkoje Uczyliszcze Grodzieńskoj Gubernii (Herbowa pieczęć szkolna z roku 1905). Ostatnim zakonnym dyrektorem szkoły był Grigorij Bonifacewicz-Zdanowicz – rok 1905.

W roku 1905 przystąpiono do budowy nowej drewnianej szkoły przy ul. Kościuszki. W roku 1906 przeniesiono szkołę z klasztoru oraz szkołę żeńską do nowego budynku szkolnego. Nastąpiło więc zjednoczenie rozbitych szkół i podniesiono system organizacyjny do pięciu klas. Rუსyfikacja działwy w tej szkole planowo i konsekwentnie była prowadzona pod hasłem „Boże cara chrań”.

Dążenie rewolucyjne po klęskach wojny japońskiej znalazło szczególne swoje odbicie na terenie Supraśla. Wybuchły w dniu 28 I 1905 roku strajk szkolny młodzieży warszawskiej i innych szkół prowincjonalnych osłabił nacisk władz carskich. Rozporządzeniem z dn. 16 X 1905 roku rząd petersburski zdecydował się na pewne ustępstwa w Królestwie. Rozszerzył uprawnienia szkół prywatnych, zezwalając na wykład polski, zwalniając je od trzymania się urzędowego programu nauczania.

Miejscowa baronowa Józefina Zachert przeważnie zamieszkiwała w Warszawie. Mając znajomości w sferach rządowych Petersburga – otrzymała na prawach wyjątkowych zezwolenie na utworzenie w Supraślu szkoły z nauczaniem języka polskiego jako jednego z przedmiotów. W roku 1906 zorganizowała prywatną 3 klasową szkołę, która rozpoczęła naukę w budynku drewnianym, istniejącym do dnia dzisiejszego przy ul. 1 Maja (mieszkanie obecnie Ks. Mularczyka, proboszcza parafii prawosławnej).

Pierwszą przełożoną była Bisikierska, starsza już nauczycielka z Wilna. Z nią razem początkowo uczyło jeszcze dwie nauczycielki. Uczniowie rekrutowali się przeważnie z carskiej szkoły żeńskiej. Szkoła ta była finansowana przez zało-

zycielkę Józefinę Zachert. Okrągłą pieczęć szkoły miała napis – „Czasnoje 2 klasnoje Uczyliszcze w Supraślu Baroniesy Zachert”.

Ze względu na napływ większej ilości uczniów baronowa rozpoczęła budowę nowej szkoły. Do byłej karczmy, zajmowanej przez administratora Niemca Maruszewskiego, kazała dobudować 4 sale lekcyjne. W roku 1907 budynek został oddany do użytku i zorganizowano tu 5 klas. Klasy były bardzo liczne – dochodzące do 40 uczniów. Uczono na dwie zmiany: klasy I, II, III przychodziły w godzinach rannych, zaś klasy IV, V miały zajęcia po godz. 11.00.

Następna przełożona Jadwiga Kulikowska wykazała wiele inicjatywy w unowocześnieniu tej szkoły. Zorganizowała wzorową pracownię zajęć ręcznych (szczególnie dla dziewcząt), unowocześniła sprzęt szkolny, wprowadziła ławki dwuosobowe. Książki otrzymywali uczniowie bezpłatnie. Dzieci rodziców zamożniejszych wpłacały na szkołę 3 rubli rocznie. W roku 1912 uczyło już tu 6 nauczycieli: Maria Tomaszewska, Jadwiga Kosińska, Walentyna Benklewska, Aleksandra Kozicka Zajdel, Helena Jandzenówna. Pobory kierowniczkę wynosiły 40 rubli miesięcznie, nauczycielskie od 20 do 30 rubli. Oprócz tego nauczyciele korzystali z pewnych świadczeń w naturze: mieszkania, opał, mleko.

W roku 1910 władze carskie rozbudowały drewniany budynek szkolny. Stan ilościowy dziatwy w szkole rosyjskiej był znacznie niższy niż w szkole prywatnej z polskim językiem nauczania. Wymagana współpraca nauczycieli obu szkół nie dała wyraźnych efektów wychowawczych. Raczej były stałe starcia w poczynaniach dwu zespołów pedagogicznych.

Założycielka prywatnej szkoły Józefina Zachert zmarła w Warszawie w roku 1923. Zwłoki jej przewieziono do Supraśla i pochowano na cmentarzu ewangelickim.

Ze względu na poważną ilość rodzin niemieckich w Supraślu – istniała tu również od 1865 roku 2-letnia szkoła niemiecka. Uczyło w niej początkowo dwóch nauczycieli: Niemiec Lange i Rosjanin Rudniak. Była to szkoła również prywatna, opłata roczna od ucznia wynosiła 12 rubli. Utrzymywała się ona w Supraślu do roku 1915, a mieściła się w budynku za restauracją (obecna własność prywatna Karola Kulikowskiego).

Dnia 12 sierpnia 1915 r. władze carskie opuściły tereny Supraśla. Mnichów, cenniejsze dobra klasztorne i nauczycieli ewakuowano w głąb Rosji. Nauka w szkołach została przerwana. Władze niemieckie będąc w przekonaniu utrzymywania tych ziem natychmiast zorganizowały w drewnianym budynku swoją szkołę. W roku 1916 w murowanym budynku zorganizowano prywatną szkołę polską, uczyła w niej Bilicka.

W roku 1919, po odzyskaniu niepodległości – w obu budynkach zorganizowano jednolitą Publiczną Szkołę Powszechną. Działalność jej została przerwana na kilka miesięcy w roku 1920, to jest w okresie działań wojennych ze Związkiem Radzieckim. Początkowo szkoła borykała się z wielkimi trudnościami tak natury materialnej jak i obsady personalnej. Dość dobrze prosperujący miejscowy przemysł włókienniczy, wysoka świadomość obywatelska mieszkańców Supraśla – przyczyniła się do rychłego pokonania przeszkód i postawienia Szkoły w Supraślu na odpowiednim po-

ziomie. W ostatnich latach przed II wojną światową szkoła posiadała 14 osób personelu wychowawczego. Stan uczniów wynosił około 400. Klasy od I do V były równoległe, najliczniejszą była stale klasa VI, z której odchodzili uczniowie do szkół średnich. Klasa VII była najmniej liczna – od 13 do 20 uczniów. Grono nauczycielskie tej szkoły rekrutowała się przeważnie z elementu napływowego. Na etatach kierowniczych szkoły byli:

- Alojzy Tymiński – zmarł w Supraślu w 1924 r. pochowany na cmentarzu kat., wiek 38 lat;
- Alfred Szwember – uczył w przeciągu dwudziestolecia do roku 1941. Wyjechał do Niemiec;
- Władysław Piotrowski – 8 miesięcy pełnił obowiązki kierownika;
- Michał Przytuła – uczył do roku 1941.

Kierownikiem z konkursu został z dniem 1 XI 1928 r. Ferdynand Marecki, który pracował tu do wybuchu wojny z Niemcami w 1939 r. Jako oficer zginął podczas działań wojennych.

Nauczyciele szkoły początkowo dość często się zmieniali, od roku 1928 kadry ustabilizowały się, w ostatnich latach prawie wszyscy posiadali dodatkowe kwalifikacje. Do dziś przez ludność z uznaniem są wymieniani: Wolfówna, Cecylia Stadnikówna, Kazimiera Horodyńska, Jan Arcichowski, Zofia Szczerbińska, Zenon Drozdowski, Zofia Przytuła, Stanisława Rećko, Katarzyna Marecka. W drugiej połowie września 1939 r. Supraśl został zajęty przez wojska Związku Radzieckiego. Kierownictwo szkoły objął początkowo Michał Przytuła, potem Nina Andrejewna, zaś ostatnim kierowni-

kiem był Adolf Bogucki. Stopień organizacyjny szkoły podniesiono do ośmioletniej. Nauka odbywała się w języku rosyjskim i polskim.

Grono nauczycielskie uległo poważnej zmianie. Uczyli w tej szkole: Katarzyna Marecka, Stanisława Recko, Józefa Misiewicz, Franciszka Szczęsnowicz, Józefa Szor, Jadwiga Drażkiewicz, Przytuła Zofia, Szwember, Wołkowska, Bogucka i kilku nauczycieli ze Związku Radzieckiego.

22. VI 1941 r. armia hitlerowska niespodziewanie uderzyła na Związek Radziecki. Zmagania wojenne przerwały na okres trzech lat naukę w szkole.

Niemcy upojeni zwycięstwem początkowo zezwolili na utworzenie Miejskiej Szkoły w Supraślu, którą jednak po kilku miesiącach zlikwidowali. Grono nauczycielskie rekrutowało się z miejscowych nauczycieli, a kierowniczką była Stanisława Recko. Dokumentacja szkolna została całkowicie zniszczona, pomoce naukowe i sprzęty szkolne spotkał los podobny.

Opracowano na podstawie wywiadu przeprowadzonego z niżej wymienionym byłymi uczniami i nauczycielami szkół w Supraślu.

- Karol Dobrowolski – uczeń cerkiewnej szkoły 1900-1905 r.
- Sabin Wasilewski – uczeń szkoły z polskim językiem nauczania 1906-1907 r.
- Walerian Łotowski – uczeń cerkiewnej szkoły 1898-1903 r.
- Michał Dobrowolski – uczeń cerkiewnej szkoły 1899-1902 r.
- Antonina Lejman – uczeń cerkiewnej szkoły 1895-1898 r.

- Bronisława Reut – uczeń szkoły z polskim językiem nauczania 1907-1910 r.
- Jadwiga Drązkiewicz – uczeń szkoły z polskim językiem nauczania 1906-1910 r.
- Józefa Szor – uczeń szkoły z polskim językiem nauczania 1906-1910 r.
- Stanisława Rećko – uczeń szkoły z polskim językiem nauczania 1906-1910 r.
- Aleksandra Zajdel – nauczyciel szkoły z polskim językiem nauczania 1912-1915 r.
- Katarzyna Marecka – nauczyciel Szkoły Publicznej 1928-1941 r.

FRAGMENT WSPOMNIENÍ H. OŁDYTOWSKIEGO DOTYCZĄCY SZKOŁY PRZEDWOJENNEJ³

(...) Lata międzywojenne to okres dynamicznego rozwoju kultury i oświaty w Supraślu. Podobnie jak w wielu miastach i wsiach odziedziczył Supraśl po zaborcy duży odsetek analfabetów (ponad połowa mieszkańców nie umiała czytać i pisać po polsku). Istniały w Supraślu pewne tradycje oświatowe (szkoła mnichów przy klasztorze bazylianów, szkoła dla chłopców przy monasterze w II połowie XIX wieku i na pocz. XX w., prywatna polska szkoła dla dziewcząt założona w 1908 r. przez baronową Zachertową) i one stanowiły bazę dla dalszego rozwoju oświaty (budynki klasztorne, budynki szkoły dla dziewcząt). Już w 1918 r. – zanim Niemcy opuścili miasto, młodzież supraska zaczęła uczęszczać do szkoły podstawowej. Była to szkoła mieszcząca się w dwóch budynkach parterowych około 500 m². Nauka odbywała się na jednej zmianę, sal lekcyjnych dla 7-mio klasowej szkoły była ilość wystarczająca, sale były duże, widne, była sala gimnastyczna, boisko sportowe, ładne otoczenie parku. Do szkoły uczęszczała młodzież wszystkich warstw społecznych i wszystkich wyznań (nauczanie religii katolickiej odbywało się w szkole, mniejszości wyznaniowe: ewangelicy, prawosławni i Żydzi mieli własne kaplice poza szkołą). Kadra na-

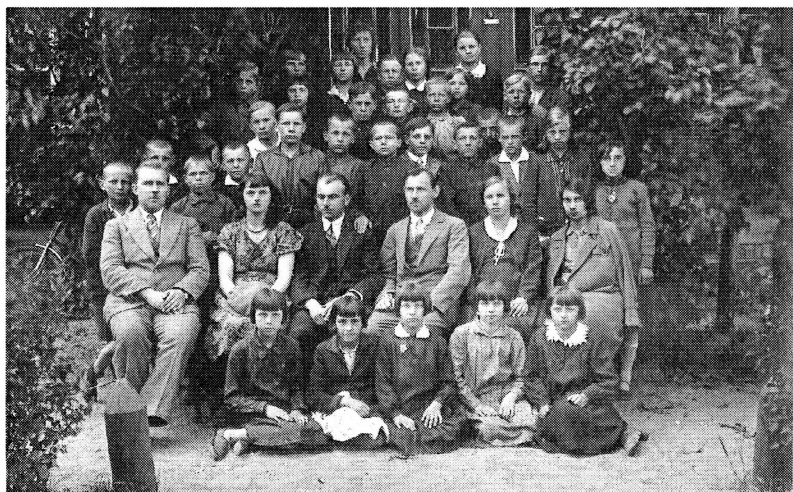
³ Tekst pochodzi z: H. Ołdytowski, *Historia Supraśla* [w:] *Supraśl. Z dziejów miasta i okolic*, maszynopis Towarzystwa Przyjaciół Supraśla, s. 63-65.

uczycieli była zróżnicowana (5 mężczyzn i 7 kobiet), niektórzy mieli wykształcenie wyższe nauczycielskie. Był wyraźny podział specjalności np. nauczyciel geografii uzupełniał zaledwie kilka godzin historią, historyk uczył też języka polskiego, a poza tym uczyli dobrzy specjaliści z matematyki, fizyki, wychowania fizycznego czy robót ręcznych.

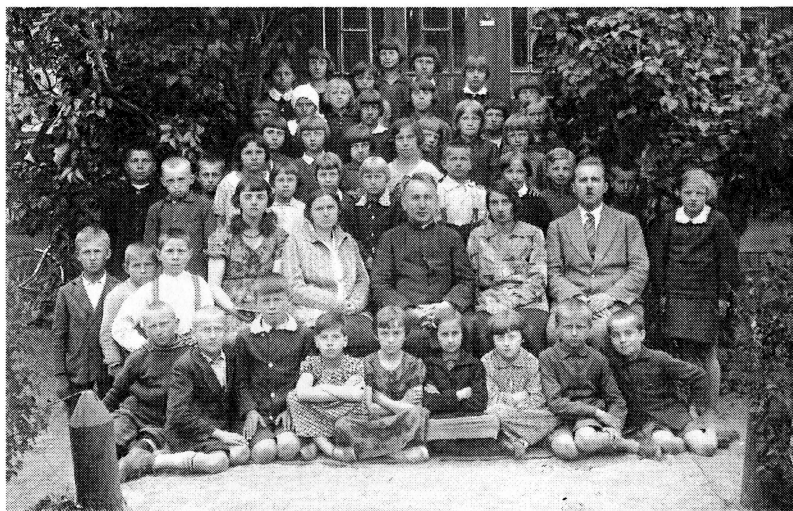
Szkoła brała czynny udział w życiu miasta: akademie, pochody ze sztandarem w dniu 3 Maja i 11 Listopada, organizowanie przedstawień w Domu Ludowym, imprezy sportowe. W pierwszym okresie przedjędrzejewiczowskim w Publicznej Szkole Powszechnej w Supraślu od klasy V uczono języka niemieckiego, po 1932 roku nie było nauczania języków obcych. Jeden z nauczycieli pochodzenia niemieckiego Szwember okazał się folksdojczem (opuścił Supraśl w 1940 r., obecnie mieszka w RFN), inni nauczyciele zapisali się w historii Supraśla jako ludzie wartościowi i szlachetni. Podzielili los inteligencji polskiej: kierownik szkoły Ferdynand Marecki, zginął w Katyniu, żona jego Katarzyna wraz z rodziną (troje małych dzieci: 12, 7 i 5 lat) znalazła się na Syberii, skąd wróciła w 1945 r. obecnie jest niewidomą emerytką (lat około 80), inni rozproszyli się po Polsce i świecie. Jedna znauczycielek Stanisława Rećko przez okres okupacji prowadziła tajne nauczanie (obecnie jest schorowaną staruszką). Nauczycielka historii F. Wolffówna mieszka w Warszawie, odwiedza bardzo często Supraśl. Umiała ona kształtować postawy patriotyczne młodzieży: była wymagająca, ale zawód swój lubiła i to zamięłowanie do pracy, do solidnego wykonywania obowiązków, poczucie godności narodowej, ofiarności na rzecz ojczyzny utrwalała w swoich wychowankach. Ze

szkołą supraską nieodłącznie wiążą się dzieje drużyny harcerskiej. [...] Skupiała w swoich szeregach młodzież wszystkich warstw społecznych, nie było tam podziału na dzieci robotników, chłopców, inteligencji. Opiekunem drużyny w ostatnich latach przed 1939 r. był J. Arcichowski. Był energiczny, stanowczy, uprawiał sport (uczył wychowania fizycznego), był lubiany, szanowany. Drużynowym był L. Szczęsnowicz, starszy kolega szkolny, robotnik w fabryce Cytrona, syn Antoniego Szczęsnowicza, znanego działacza robotniczego, a w latach wojny członka AK. Do tradycji harcerstwa supraskiego należały obozy, wycieczki, zloty, spływy kajakowe. Harcerze zajmowali się też pracą społeczną: osuszali tereny podmokłe, budowali drogi, pomagali w budowie mostów, np. na rzece Supraśl w miejscowości Nowodworce w 1938 r. harcerze wybudowali most drewniany. W Supraślu była też drużyna żeńska, która powstała nieco później niż męska, ale też wyróżniała się w kształtowaniu charakterów dziewcząt. Harcerkami opiekowała się nauczycielka geografii Zofia Szczerbińska – dobra organizatorka, bardzo koleżeńska, harcerki traktowała jak partnerki dobrej pracy i zabawy. Imponowała jako nauczycielka wiedzą, pogodnym usposobieniem, jako harcerka umiała praktycznie wyjaśnić, co znaczy harcerskie: Ojczyzna, Nauka, Cnota.

W 1935 r. przybyli do Supraśla ks. ks. salezianie z Łodzi. Prowadzili zakład wychowawczy dla chłopców rodzin zaniebanych lub sierot. Zakład mieścił się w dawnym zespole bazylińskim. Wychowankowie mieszkali w zakładzie, pracowali w ogrodzie, byli to chłopcy w wieku 12-16 lat, odrabiali lekcje, mieli czas na rekreację. Uczęszczali do szkoły w mieście.



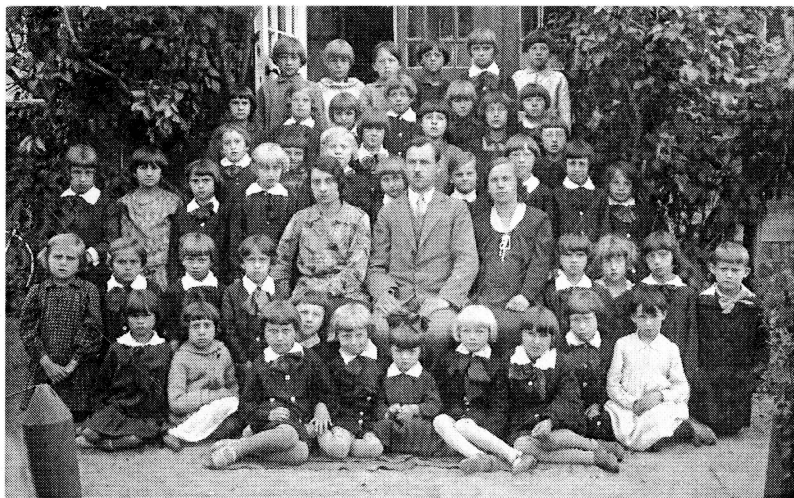
Il 67. Nauczyciele i uczniowie w 1929 r. Zdjęcie ze zbiorów Collegium Suprasliense, teczka: Szkoła



Il 68. Klasa z nauczycielami. Zdjęcie ze zbiorów Collegium Suprasliense, teczka: Szkoła



Il 69. W środku ks. Sidorowicz w 1929 r. Zdjęcie ze zbiorów Collegium Suprasliense, teczka: Szkoła



Il 70. Najmłodsze klasy, 1929 rok. Zdjęcie ze zbiorów Collegium Suprasliense, teczka: Szkoła



Il 71. Początek lat 30. XX w. . Zdjęcie ze zbiorów Collegium Suprasliense, teczka: Szkoła



Il 72. Nauczyciele i uczniowie po 1934 r. Na zdjęciu widoczny sztandar szkoły. Ze zbiorów Collegium Suprasliense,teczka: Szkoła



Il 73. Przyrzeczenie harcerskie 25 listopada 1934 r. Uroczystość przed budyniem szkolnym. Historia harcerstwa w Supraślu (1933-1945), cz I, ks. A. Dobroński, R. Dobrowolski (red.), Supraśl 2009, s. 58



Il 74. W instruktorskim kursie gazowym brali udział również suprascy nauczyciele. Zdjęcie z okładki, „Nazukos Supraśl” 2011, nr 8, s.1



Il 75. Kadra nauczycielska wraz z absolwentami z 1937 r. Ze zbiorów Collegium Suprasliense, teczka: Szkoła

TESKNOTA ZA MŁODOŚCIĄ

"W całej przeszłości i w całej przyszłości
Jedną już tylko jest kraina taka
w której jest trochę szczęścia dla Polaków:
Kraj lat dziecińczych. (A.M. "Pan Tadeusz")

W Nr. 77 *Nazukos* ukazało się zdjęcie z podpisami absolwentów (z 1937r.) Publicznej Szkoły Powszechnej w Supraślu. Było ono inspiracją do zorganizowania spotkania w Cieliczance w domu letniskowym Walentyny Hammer - Trochimowicz. Na spotkanie przybyło kilka osób. Siedzieliśmy przy kominku. Póki wypełnił się ciepłem ognia i wspomnieniami.

Ostatnie lata naszej edukacji w szkole powszechnej w Supraślu pozostały trwałą ślad w naszej osobowości, bo lata dzieciństwa i młodość nastolatków zawsze zostaną "piękne i czyste jak pierwsze kochanie". Nie były przecież one zaburzone "błędów przypominieniem", nie podkopał je czas złudzeń i rozczarowań. Były to czasy ubogie i spokojne, ale ciche i żądne. "Jakże wtedy wszystko do nas należało", recytowała Walentyna swój wiersz o Cieliczance, o jej urokach, domu, o lesie, rzece, o tym modrzewiu, który rośnie przed dworkiem dziadów i rodziców Trochimowiczów.

Do poetyckich wspomnień Walentyny dołączyliśmy swoje opowieści o szkole, o nauczycielach, wychowawcach, o przygodach, wycieczkach i zabawach.

Przypomnieliśmy postać naszego wspaniałego wychowawcy pana Ferdynada Mareckiego, o którym jakby na nasze zamówienie w Nr. 79 "*Nazukos*" zanieściła epitafium jego córka.



Krystyna Dobrowolska. Oglądaliśmy zdjęcie naszej klasy z gronem wychowawców. W środku pierwszego rzędu uśmiechał się do nas ks. Franciszek Tomasik i nasz drogi wychowawca pan Ferdynand Marecki. Żywą pamięcią obdarzaliśmy naszego nauczyciela gimnastyki pana J. Arcichowskiego (stojący po prawej stronie) i panią St. Recko (siedząca pierwsza z lewej). Wiele radości sprawiło nam rozpoznawanie kolegów i koleżanek, którzy byli wśród nas, albo żyją gdzieś w Polsce, czy świecie.

Największą przyjemnością sprawiło oglądanie swego oblicza. Ze smutkiem przypominaliśmy tych, którzy już znaleźli się "po tamtej stronie

St. Recko
K. Dobrowolska
K. Arcichowski
Mr. J. Tomasik

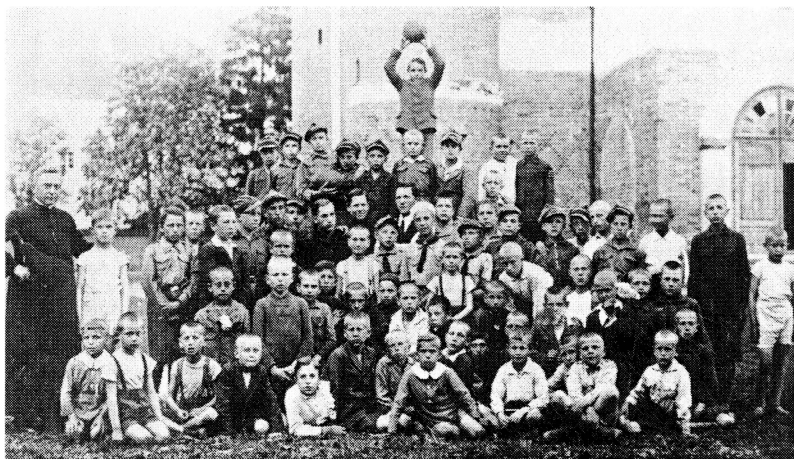
gór czasu". Śp. Stasia Wasilewski, Wacek Janowicz, Tadzio Szulc, Edek Kot, Ala Narewska i inni...

To pierwsze po 57 latach spotkanie klasy stało się być może zachętą do następnych. Zapraszany do wypowiedzi o naszej szkole, nauczycielach i czasach, która nas kształtowała. Jeden z kolegów powiedział: "Kształtowały nas wydarzenia lat wojny, lat PRLu, ale nie byliśmy biernym narzędziem tych tak trudnych czasów naszej "górnej i chmurnej młodości", wieku dojrzałości, czy obecnej jesieni życia siedemdziesięciolatków. Zawsze staraliśmy się być sobą, nie poddawać się różnym formom zniewolenia.

Zachowaliśmy młodość w naszych wspomnieniach, naszych sercach i postawach wobec przeszłości jak i teraźniejszości. Jesteśmy "wnukami naszych wnuków", jak pisze prawie 80 letni poeta L. Staff.

H. Ołdytowski

Il 76. Po 57 latach H. Ołdytowski, absolwent szkoły z 1937 r. napisał relację ze spotkania dawnych uczniów. Pierwszy z prawej J. Arcichowski, pierwsza z lewej St. Recko, w środku ks. F. Tomasik. „*Nazukos. Wiadomości Suprańskie*” 1994, nr 2, s. 4



Il 77. Zakład wychowawczy salezjanów ok. 1938 r. (również uczniów Szkoły Powszechnej w Supraślu) Fotografia ze zbiorów Collegium Suprasliense



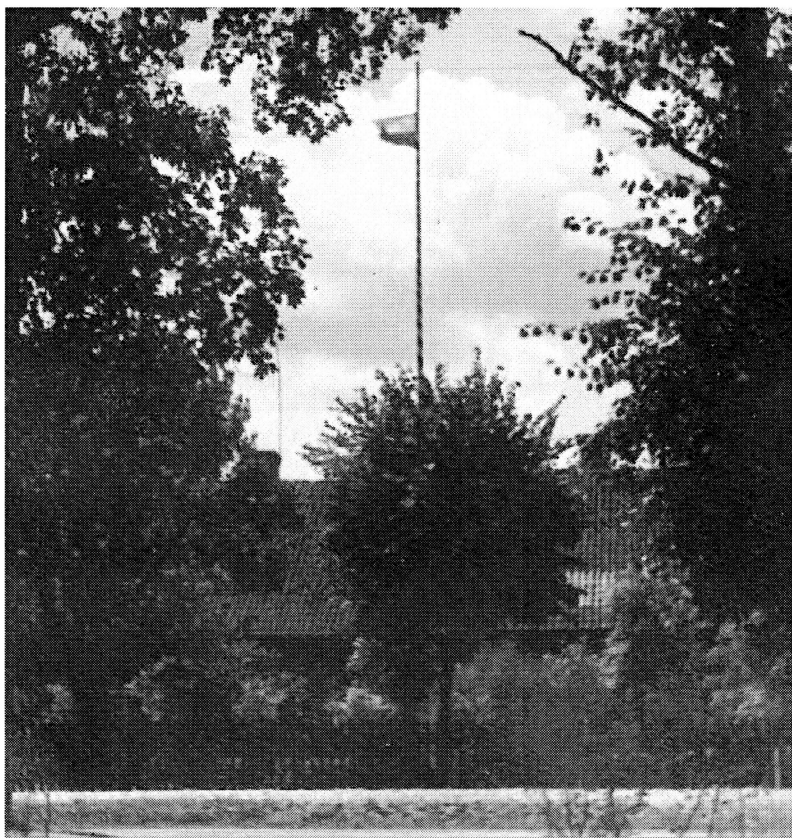
Il 78. Wychowawca Michał Przytuła wraz z klasą, prawdopodobnie w 1938 r. Zdjęcie p. Marii Soroko



Il 79. Zdjęcie klasy z wychowawczynią. Brak daty. Ze zbiorów Collegium Suprasliense



Il 80. Taki kalendarzyk znajduje się w zbiorach archiwalnych Collegium Suprasliense



Il 81. Fotografia budynku szkolnego drewnianego. Kronika szkolna Ze-
społu Szkół Sportowych w Supraślu

13. Opis (sytuacja, materiał i konstrukcja, rzut, bryła, elewacje, dach, wnętrze wyposażenie, instalacje)

Obiekt wzniesiony został w północnej części Supraśla i ulicy Kościuszki / na styku ulicy Kościuszki i Ogrodowej/, w pobliżu ewangelickiego kościoła.

Budynek sytuowany elewacją frontową wzdłuż ulicy Ogrodowej /skierowany frontem ku północy, szczytami na osi wschód- zachód.

Obiekt szerokofrontowy, o rzucie prostokątnym / w kształcie litery L/, półtoratraktowy, z ozdobnym frontonem w elewacji północnej, wystającym ponad połacie dachu.

Budynek- mурowany z cegły, ^{nie}pełniaczony, o elewacjach pokrytych tynkiem. W elewacji frontowej- tynk o podziałach ramowych.

Wnętrze nakrywa strop betonowy.

Ściany wewnątrz- tynkowane.

Podłoga deskowa, zapuszczona brązowo.

Okna- skrzynkowe, trójskrzydłowe, sześciokwadratowe i wielokwadratowe, lakierowane białe.

Drzwi wejściowe- dwuskrzydłowe, płycinowe, szklone, lakierowane beżowo. Wewnątrz- również drzwi jednoskrzydłowe, płycinowe, malowane j.w.. W miejsce pieców- kaloryfery.

Budynek nakrywają trzy odrębne bryły dachowe: druspalne i dwuspadowe, naczółkowe / zachodnia część budynku/. Połacie dachu nakrywająca fronton- wyższa. Połacie- wypełnione eternitem falistym i gładkim.

II 83. Opis z karty zabytku. Ze zbiorów Collegium Suprasliense

W referendum dotyczącym zmiany patrona szkoły w Supraślu uczestniczyło 869 osób

Marecki zamiast Wróblewskiego

W wyniku referendum, jakie w ubiegłym tygodniu odbyło się w Szkole Podstawowej im. Waleriego Wróblewskiego w Supraślu, miejsce dotychczasowego patrona zajął kapitan Ferdynand Marecki. W referendum uczestniczyło 540 uczniów, 37 nauczycieli i 292 rodziców.

Jak już informowaliśmy, nazwisko Waleriego Wróblewskiego, uczestnika powstania styczniowego, od dawna kojarzyło się nie najlepiej niektórym środowiskom z powodu udziału tego bohatera narodowego w Komunie Paryskiej.

Podczas śródogodniego referendum uczestnicy mieli możliwość głosowania na jedną z pięciu kandydatur. Po komputerowym obliczeniu głosów okazało się, że uczniowie, nauczyciele i rodzice niemal identycznie głosowali na dwie kandydatury. Kpt. Ferdynand Marecki (budowniczy przedwojennej szkoły i jej kierownik, który zginął w Katyniu) otrzymał 32,58 proc. głosów, natomiast baronowa

Józefina Zachert (świećlana postać dawnego Supraśla, założycielka pierwszej polskiej szkoły w zaborze rosyjskim) – 31,79 proc. głosów. Różnica na korzyść kpt. Mareckiego, to zaledwie 0,79 proc.

Pozostałe kandydatury otrzymały w kolejności następującą ilość głosów: Felicja Wolffowa (przedwojenna nauczycielka szkoły w Supraślu, żołnierz Armii Andersa, działaczka „Solidarności”) – 14,61 proc.; Ryszard Groman (znany w kraju miejscowy sportowiec) – 8,32 proc.; Franciszek Karpiński (autor m.in. wydanych w Oficynie Supraskiej „Pieśni nabożnych”) – 4,55 proc.

– Kandydatury były przedstawione bardzo obiektywnie. W wyborze kpt. Mareckiego przeważało kilka głosów – powiedział dyrektor supraskiej SP Jan Zmojda. – Zadecydowała chyba sprawa nart, które kapitan Marecki produkował w szkole, a to jest szkoła o profilu sportowym. No i żyją jeszcze dziadkowie uczniów,

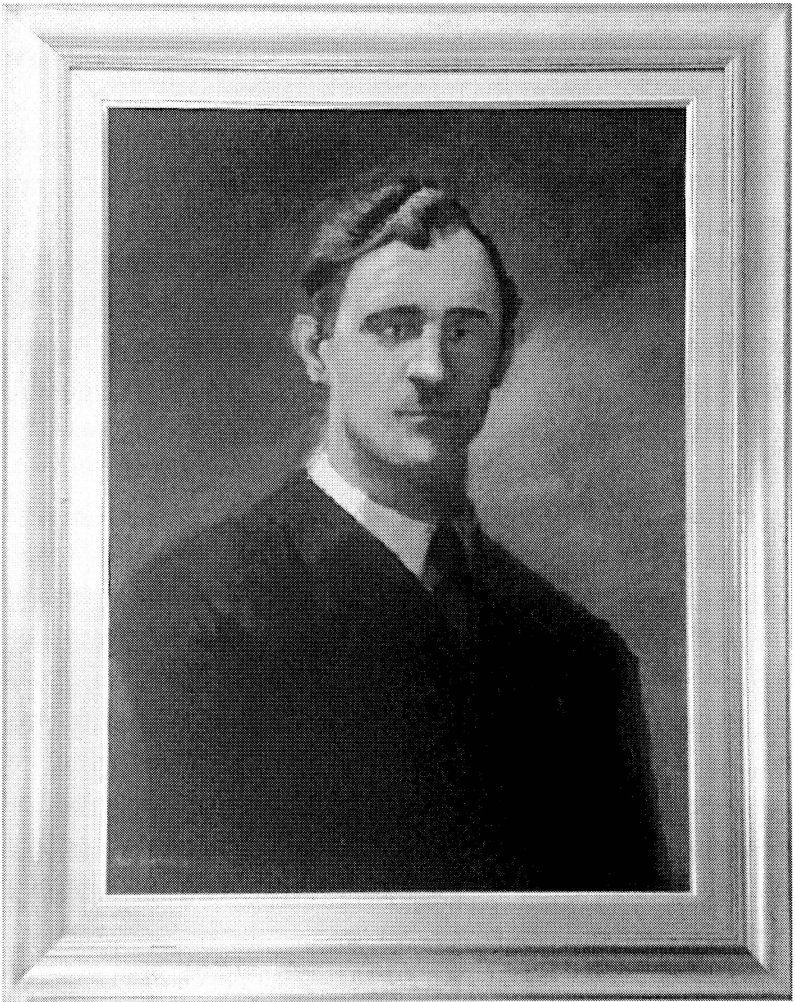
którzy osobiście znali pana Mareckiego. Należy złożyć wyrazy uznania dla samorządu uczniowskiego i rady rodziców, których zgrana praca bardzo dobrze wypadła. Teraz czeka nas praca wychowawcza. Zbieramy dokumenty dotyczące naszego nowego patrona.

Na pewno bardzo pomocni będą mieszkający w Białymstoku córka i syn kpt. Ferdynanda Mareckiego. Materiały dotyczące patrona zostaną pokazane w kwietniu na wystawie w Muzeum Wojska, dotyczącej Katyńia.

– Zostanie rozpisany konkurs na logo szkoły, barwy i sztandar – poinformował dyrektor Zmojda. – Oficjalne nadanie imienia szkole planujemy na czerwiec. Trzeba również usatysfakcjonować baronową Józefinę Zachert. Już rozmawialiśmy o tym, żeby ufundować tablicę na budynku szkoły, którą pani Józefina założyła dla supraskich dzieci.

(kon)

Il 84. Artykuł z prasy białostockiej z marca 2000 r. informujący o wyborze patrona. Ze zbiorów Collegium Suprasliense



Il 85. Portret Ferdynanda Mareckiego. Dekoracja szkolna Zespołu Szkół Sportowych w Supraślu

REFERAT JANA ŻMOJDY⁴**Diariusz: Oświata w Supraślu**

1 września 1907 r. rozpoczęcie roku szkolnego w szkole polskiej, Zorganizowanej Przez Józefinę Zachert. Józefina Zachert uzyskała zezwolenie u ówczesnych władz na otwarcie szkoły dla dzieci polskich, wybudowała własnym kosztem budynek szkolny. Zaopatrzyła go w meble, sprzęt i książki szkolne. Nauka w szkole była bezpłatna, w szkole uczyły dwie nauczycielki opłacane przez fundatorkę. Ponieważ nauka była prowadzona w duchu narodowym, co oczywiście sprzeczne było z polityką władz carskich, zarówno opiekunka szkoły jak i nauczycielki żyły w ciągłej obawie, aby szkoła nie została zamknięta. Raz do roku przyjeżdżali na inspekcję dyrektor i inspektor okręgu grodzieńskiego, wtedy zawczasu wszystkie zabronione podręczniki wynoszono ze szkoły chowano, aby przypadkiem nie wpadły w ręce urzędników carskich. Na owe czasy była to jedyna szkoła polska poza granicami Królestwa Kongresowego, która wychowywała wielu wzorowych obywateli;

⁴ Dnia 11 czerwca 2010 roku w Zespole Szkół Sportowych w Supraślu obchodzono 100-lecie istnienia polskiej oświaty w naszym mieście. Dyrektor szkoły Jan Żmojda wygłosił referat, przedstawiając kalendarium i najważniejsze wydarzenia z historii oświaty szczebla podstawowego w Supraślu na przestrzeni wieku. Archiwum Zespołu Szkół Sportowych.

Koniec I wojny światowej – szkoła zostaje przejęta przez rząd polski.

Okres do 1928 r. w historii Supraśla i szkoły nie jest udokumentowany. Nie posiadamy żadnych informacji na ten temat. Przy tej okazji chciałbym się zwrócić do wszystkich tu obecnych z prośbą, że może w ich rodzinach są jakieś dokumenty z tego okresu, może ktoś wie czy w tamtych latach prowadzona była kronika szkoły? Jeśli ktoś posiada z tego okresu dokumenty dotyczące szkoły i oświaty, chętnie je byśmy zarchiwizowali i opisali.

1 września 1928 r. kierownictwo szkoły obejmuje Ferdynand Marecki. Przez 3 lata remontuje i modernizuje szkołę, pieniądze na zakup sprzętu i książek uzyskuje z przedstawień urządzanych przez nauczycieli. W szkole powstaje gabinet fizyczny, geograficzno-przyrodniczy oraz pracownię robót ręcznych. W pracowni robót ręcznych na warsztatach stolarskich pod kierunkiem kierownika uczniowie wykonywali własnoręcznie narty. Dzięki tej pracy rozpoczął się rozwój narciarstwa w Supraślu. W kwietniu 1940 r. kierownik Ferdynand Marecki zginął w Katyniu;

Październik 1939 – okres II wojny: 19 września 1939 r. Supraśl zajmują wojska sowieckie. Okupanci pozwalają na kontynuację nauki, która jest prowadzona w j. polskim i rosyjskim. Kierownictwo szkoły objął Michał Przytuła, potem Nina Andrejewna i Adolf Bogucki. Część nauczycieli sprowadzona była ze Związku Sowieckiego. W czasie wojny z nie-

miecko-sowieckiej w 1941 r. Niemcy upojeni początkowo zwycięstwami na froncie wschodnim zezwolili na utworzenie w Supraślu Miejskiej Szkoły, którą po kilku miesiącach zlikwidowali. (brak jest wyczerpujących informacji i dokumentów z tego okresu);

1941-1944 w Supraślu jest organizowane tajne nauczanie;

28-30 sierpień 1944 r. zapisy dzieci do szkoły przeprowadziła Pani Rećko Stanisława. Zapisano 422 uczniów. Budynki szkoły są zajęte przez armię sowiecką;

9 października 1944 r. rozpoczęcie roku szkolnego po zakończonych działaniach frontowych. W szkole pracuje ośmioro nauczycieli, Pani Stanisława Rećko pełni funkcję kierownika szkoły;

29 sierpnia 1948 r. obowiązki kierownika szkoły obejmuje Pan Stefan Wasilewski, swoją funkcję pełni przez 24 lata;

Pierwsze lata po II wojnie – rozwój szkolnictwa poziomu średniego w Supraślu początkuje powstanie Technikum Finansowego;

Rok 1950 – powstaje szkoła rolnicza, która zapoczątkowała rozwój szkolnictwa technicznego. Obecnie Centrum Edukacji;

1 grudnia 1957 r. na walnym zebraniu rodziców powołano Komitet Budowy Szkoły Podstawowej. Przewodniczącym

został Pan Henryk Gwoździej, w skład komitetu weszli Stanisław Wasilewski, Bronisław Tatur, Eugenia Radziwonowska, Antoni Nalewajko. Komitet w ciągu roku zebrał łącznie 10 576,60 zł;

1 września 1959 roku decyzją Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku Liceum Plastyczne zostało przeniesione do obecnej siedziby – pałacu Buchholtzów w Supraślu;

30 sierpnia 1961 r. – ukończono budowę murów nowej szkoły;

10 listopada 1962 r. uroczyste otwarcie Szkoły Pomnika Nr 506. Otwarcie szkoły nastąpiło o godzinie 15-tej;

31 sierpnia 1972 r. długoletniego kierownika szkoły Pana Stefana Wasilewskiego, który odszedł na emeryturę, zastępuje Pani Maria Lepionka;

31 sierpnia 1973 r. w wyniku reformy oświaty powstaje Zbiorcza Szkoła Gminna. Dyrektorem zostaje Janusz Kosmaczewski; ZSG wówczas liczy 623 uczniów, których uczy 29 nauczycieli;

20 sierpnia 1974 r. funkcję dyrektora ZSG obejmuje Stanisław Wasilewski;

Rok szkolny 1977/1978 w dziejach szkoły to tzw. „eksperyment limanowski”, szkoła otrzymuje pokaźną ilość nart (300

par). To działanie miało na celu przygotowanie gruntu pod powołanie szkoły sportowej;

1 września 1978 r. rozpoczyna działalność szkoła sportowa o specjalności narciarstwo klasyczne;

1 września 1984 r. ponowna reforma oświaty. Przestaje istnieć ZSG przekształcona zostaje w szkołę podstawową, dyrektor Stanisław Wasilewski zostaje Inspektorem oświaty, a na dyrektora SP zostaje powołany Pan Edward Chmielewski;

1 września 1985 r. funkcje dyrektora obejmuje Pani Lilia Piotrowska;

1 września 1990 r. zlikwidowani zostali inspektorzy oświaty, a dyrektorem szkoły ponownie został Stanisław Wasilewski;

31 marzec 1992 r. Pani Halina Leśniewska przekazuje na ręce Stanisława Wasilewskiego sztandar Publicznej Szkoły Powołanej w Supraślu sprzed roku 1939 r. Ten sztandar został ufundowany przez Komitet Rodzicielski w 1934 r.

11 maja 1992 r. w naszej szkole gości ostatni Prezydent II Rzeczypospolitej na Uchodźstwie Pan Ryszard Kaczorowski;

1 września 1993 r. 782 uczniów rozpoczyna naukę. Jest to największa ilość uczniów uczących się w naszej szkole w całej swojej historii. Od tego roku systematycznie liczba uczniów uczących się spada.

3 sierpnia 1994 r. na dyrektora szkoły po wygranym konkursie zostaje powołany Jan Żmojda, Dyrektor Jan Żmojda pełni funkcję do dnia dzisiejszego;

1 września 1999 r. reforma strukturalna i programowa oświaty. Ze szkoły podstawowej ośmioklasowej powstaje szkoła podstawowa sześcioklasowa i trzyletnie gimnazjum;

25 marca 2000 r. Rada Miejska w Supraślu uchwałą nr XIX/125/2000 nadaje imię Ferdynanda Mareckiego Sportowej Szkole Podstawowej w Supraślu;

10 czerwca 2000 r. uroczystości szkolne nadania imienia Sportowej Szkole Podstawowej;

1 września 2001 r. powołanie przez Radę Miejską Zespołu Szkół Sportowych, w którego skład weszła Sportowa Szkoła Podstawowa im. Ferdynanda Mareckiego i Gimnazjum Sportowe;

2 maja 2002 r. wręczenie Sportowej Szkole Podstawowej sztandaru ufundowanego przez następujących fundatorów: rodzinę patrona, Radę Miejską, nauczycieli, samorząd uczniowski, Burmistrza Supraśla, społeczność miasta, miejscowe zakłady pracy, Radę Rodziców i indywidualne osoby;

Październik 2002-14.11.2003 powstaje nowy obiekt – hala sportowa.

Każdy z kierujących szkołą starał się i stara kontynuować pracę swojego poprzednika, uzupełniając o nowe zadania. Stąd silne przywiązanie do tradycji w szkole, w której docenia się pracę swoich poprzedników i którym w imieniu obecnej dyrekcji pragnę wyrazić gorące słowa uznania.

Pragnę złożyć gorące podziękowania nauczycielom pracującym i będącym już na zasłużonej emeryturze za trud codziennej, mozolnej pracy, dzięki której, szkoła odnosiła i odnosi sukcesy. To dzięki Wam – Szanowne Koleżanki i Koleżdy nasze szkoły wykształciły wielu znamienitych ludzi.

W dniu tak uroczystym chcę złożyć także podziękowania pracownikom administracji i obsługi, za bardzo poważny i sumienny stosunek do swoich obowiązków. Bez Was szkoła nie mogłaby funkcjonować i nigdy nie zrealizowałaby swoich podstawowych zadań. To dzięki traktowaniu przez Was Szkoły – Szanowni Państwo, jak własnego domu, możemy szczerzyć się jej wyglądem.

Pragnę złożyć jak najserdeczniejsze podziękowanie rodzicom, którzy swoim zaangażowaniem wspierali rozwój naszych szkół, służyli swoją pomocą w rozwiązywaniu zaistniałych problemów, a swoimi decyzjami ułatwiali wypełnianie przez szkoły ich podstawowych zadań.

Supraśl 2010-06-11

mgr Jan Żmojda

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

1. Archiwum Państwowe w Białymstoku
 - a) *Wstęp do Inwentarza i Inwentarz: Akta szkół – grupa Zespołów /1898/1919-1939/1960*,
 - sygn. 7 szkolnictwo podstawowe w pow. białostockim 31 grudnia 1923;
 - sygn. 15 *Szkoły Powszechne woj. białostockiego – świadectwa szkolne 1927-1931*.
2. Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej Świętej Trójcy w Supraślu
 - a) kronika parafialna.
3. Zbiory Stowarzyszenia Kulturalnego Collegium Suprasliense w Supraślu
 - a) roczniki „Nazukos Wiadomości Supraskie” i „Nazukos Supraśl” z lat 1990-2011.
 - b)teczka: Szkoła.
4. Archiwum Zespołu Szkół Sportowych w Supraślu
 - a) Kronika Szkoły Podstawowej w Supraślu (1944-1976).
 - b) Kronika Szkoły Podstawowej im. Walerego Wróblewskiego w Supraślu (1962-1975).
 - c) elementy wystaw i ekspozycji szkolnych.
5. Podlaska Biblioteka Cyfrowa (materiały dostępne w Internecie na stronie [www: http://pbc.biaman.pl/](http://pbc.biaman.pl/))
 - a) „Dziennik Białostocki”.

- b) „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego”.
 - c) materiały kartograficzne.
6. Zbiory prywatne mieszkańców Supraśla
- a) stare fotografie.
 - b) świadectwa szkolne.

LITERATURA

1. *Archiwum wschodnie kolekcja relacji*, Ośrodek Karta 2006, <http://www.karta.org.pl/pdf/original/12634264941128.pdf> [dostęp 23.05.2012]
2. Bołtryk M., *Misja ojca Aleksego Mularczyka*, „Przegląd Prawosławny” 2011, nr 5, http://www.przegladowoslawny.pl/articles.php?id_n=2560&id=8 [dostęp 09. 05. 2012]
3. Bołtryk M., *Pieczeń na cerkwi*, „Przegląd Prawosławny” 1993, nr 8, <http://kamunikat.fontel.net/www/knizki/historia/sosna/miejsca/09.htm> [dostęp 23.05. 2012]
4. Cubrzyńska-Leonarczyk M., *Dziedzictwo Unii Brzeskiej. Z dziejów oficyny wydawniczej OO. Bazyliaków w Supraślu (1695-1803)*, Warszawa-Białystok 2007.
5. Czajkowski M., *Glosa do książki ks. Stanisława Strzeleckiego „Sodalicyjne promienie Miłosierdzia w Białymstoku”*, „W służbie miłosierdzia” 2006, nr 8, http://www.wsm.archibial.pl/wsm23/art.php?id_artikul=282 [dostęp 05. 05. 2012]
6. Czajkowski M., *Ksiądz Wacław Dorobiał – dyrektor placówki salezjańskiej w Supraślu w latach okupacji*, [w:] *Małe Miasta. Elity*, Acta Collegii Suprasliensis, t. 6, M. Zemło, Supraśl 2005, s. 213-226.
7. Dobrowolska-Sosnowska K., *O ludziach twardszych od stali. Krotka historia rodziny nauczycielskiej z Supraśla – Katarzyny i Ferdynanda Mareckich*, [w:] *Małe Miasta. Między tradycją a wyzwaniem przyszłości*. Acta Collegii Suprasliensis, t. 2, Supraśl 2002, s. 297-308.

8. Dobrowolska K., *Wspomnienia*, [w:] *Rany polskie. Supraśl*, Acta Collegii Suprasliensis, t. 11, E. Zemło (red.), Supraśl 2008, s. 121-218.
9. Dobrowolski L., *Nie! Nie! Tego nam nie odbierzecie*, „Nazukos Wiadomości Supraskie” 1990, nr 27, s. 3.
10. Dobrowolski L., *Burmistrz m. Supraśla Tadeusz Olejniczakowski*, „Nazukos Wiadomości Supraskie” 1993, nr 2, s. 7.
11. Dobrowolski L., *Epitafium*, „Nazukos Wiadomości Supraskie” 1994, nr 79, s. 10.
12. Dobrowolski L., *Epitafium. Leon Dublak. Harcerz Orli*, „Nazukos Wiadomości Supraskie” 1994, nr 8, s. 6-7.
13. Dobrowolski L., *Ferdynand Marecki 1896-1940*, „Białostoczczyzna” 1994, nr 2, wznowienie z okazji 500 lat Supraśla, Białystok 1998, s. 145-148.
14. Dobrowolski L., *Historia chóru supraskiego*, cz. II, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1991, nr 21, s. 5.
15. Dobrowolski L., *Kapłan opatrzości*, „Nazukos Supraśl” 2001, nr 1, s. 13.
16. Dobrowolski L., *Kłopotliwy sztandar*, „Nazukos Wiadomości Supraskie” 1994, nr 10, s. 11.
17. Dobrowolski L., Okurowski A. J., *Początki harcerstwa męskiego w Supraślu*, [w:] *Historia Harcerstwa w Supraślu (1933-1945)*, cz. I, ks. A. Dobroński, R. Dobrowolski (red.), Supraśl 2009, s. 7-17.
18. Dobrowolski L., *Pochodnia – Ludwik Zachert przyjaciel supraskiej młodzieży*, cz. II, „Nazukos Wiadomości Supraskie” 1997, nr 4, s. 2.
19. Dobrowolski L., *Pochodnia. Supraski teatr amatorski*, cz. III, „Nazukos Wiadomości Supraskie” 1997, nr 5, s. 7.
20. Dobrowolski L., *Pochodnia. Wjazd Ludwika*, cz. V, „Nazukos Wiadomości Supraskie” 1997, nr 7, s. 3.
21. Dobrowolski L., *Przekazy rodzinne*, „Nazukos Wiadomości Supraskie” 1995, nr 6, s. 10.
22. Dobrowolski L., *Supraśl w przededniu wojny i pierwszych dniach września 1939 r.* „Nazukos Wiadomości Supraskie” 1991, nr 30, s. 1.

23. Dobrowolski L., *Włodzimierz Wasilewicz zapomniany malarz portrecista*, „Nazukos Wiadomości Supraskie” 1996, nr 2, s. 6.
24. Dobrowolski L., *Wolffówna*, „Nazukos Wiadomości Supraskie” 1990, nr 9, s. 9.
25. Dobrowolski L., *Wspomnienia supraskie*, „Białostocczyzna” 1994, nr 2, wznowienie z okazji 500 lat Supraśla, Białystok 1998, s. 166-170.
26. Dobrowolski L., *Wspomnienie o Felicji Wolffównie*, „Nazukos Wiadomości Supraskie” 1990, nr 9, s. 9.
27. Dobrowolski R., *Kalendarium wspólnoty ewangelicko-augsburskiej w Supraślu & Parafii Rzymskokatolickiej pw. Matki Bożej Królowej Polski w Supraślu*,
http://www.suprasl.org/dok/Kalendarium_Kosciola_p.w._MBKP_w_Supraclu.pdf [dostęp 01.04. 2012]
28. Dobrowolski R., *Opat supraski Biskup Leon Ludwik Jaworowski*, Acta Collegii Suprasliesis, t. IV, Supraśl 2003.
29. Dobrowolski R., *Początki miejskości Supraśla*, [w:] Małe Miasta. Przestrzenie, Acta Collegii Suprasliensis, t. III, M. Zemło (red.), Supraśl 2003, s. 321-340.
30. Dobrowolski R., *Seminarium duchowne w Supraślu*, „Supraśl Nazukos” 2007, nr 7, s. 2.
31. Dobrowolski R., *Spółeczeństwo Supraśla od połowy XVIII wieku do lat sześćdziesiątych XIX wieku*, [w:] *Historia i współczesność*, Małe Miasta t. 1, M. Zemło (red.), Acta Collegii Suprasliesis, Supraśl 2001, s. 81-104.
32. Dorobiała W., *Pożegnanie sztandaru*, „Nazukos Supraśl” 2011, nr 9, s. 3.
33. Doroszkiewicz J., *Wojna. Komitet Obrony Narodowej (Nieznana karta historii naszego miasta)*, „Nazukos Supraśl” 2011, nr 9, s. 3.
34. *Druh Leonard. Ruch harcerski w Supraślu wczoraj i dziś*, ks. A. Dobroński, Radosław Dobrowolski, Supraśl 2008.
35. *Dzieje harcerstwa żeńskiego w Supraślu do 1939 roku*, (praca zbiorowa przygotowana przez grupę byłych harcerek na 50-lecie ZHP

- w Supraślu w 1984 r.), [w:] *Historia harcerstwa w Supraślu (1933-1945)*, cz I, ks. A. Dobroński, R. Dobrowolski, Supraśl 2009, s. 17-21.
36. Gach P. P., *Bazyliński monaster w Supraślu w XVIII-XIX wieku*, [w:] *Male Miasta. Gospodarka, Acta Collegii Suprasliesis*, t. 9, M. Zemło (red.), Lublin-Supraśl 2007, s. 327-387.
37. Gazetka szkolna „Twister”, Zespół Szkół Sportowych w Supraślu, 2009, nr 18, s. 3-5.
38. Grochowska I., *Wstęp do inwentarza: Akta szkół – grupa Zespołów /1898/1919-1939/1960*, Archiwum Państwowe w Białymstoku.
39. *Historia Harcerstwa w Supraślu (1933-1945)*, cz. I, ks. A. Dobroński, R. Dobrowolski (red.), Supraśl 2009.
40. *Historia Supraśla*, <http://www.suprasl.pl/strony/historia-suprasla>, [dostęp 15. 04. 2012]
41. <http://kresy.info.pl/component/content/article/21-biaostockie/23-woj-biaostockieroku>.<http://www.radzima.net/pl/wojewodztwo/bialostockie.html> [dostęp 15. 04. 2012]
42. Dziennik Urzędowy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Brzeskiego, listopad 1934 r. nr 7, s. 574, <http://pbc.biaman.pl/dlibra/doccontent?id=17025&dirids=1> [dostęp 11.05.2012]
43. <http://pbc.biaman.pl/dlibra/doccontent?id=5282&dirids=1> [dostęp 25. 04. 2012]
44. http://pl.wikipedia.org/wiki/Pogrzeb_J%C3%B3zefa_Pi%C5%82sudskiego [dostęp 11. 05. 2012]
45. http://www.10pul.idl.pl/pliki/katyn/katyn_ksi%C4%99ga_cmentarna_cz1.pdf [dostęp 22. 05. 2012]
46. <http://www.adrianzandberg.pl/dwudziestolecie/mapy.php>, [dostęp 15. 04. 2012]
47. <http://www.bialystok.opoka.org.pl/czas/nr149/art.php?artykul=wrzesien1939> [dostęp 30. 04. 2012]
48. http://www.jamiolkowski.pl/o_mnie/lista2.pdf [dostęp 30. 04. 2012]
49. <http://www.katedrapolowa.pl/historia.php> [dostęp 22. 05. 2012]
50. <http://www.katyn-pamietam.pl/bohater/5338.html> [dostęp 11.06.2012]
51. <http://www.ogrodywspomnien.pl/index/showd/742> [dos. 22.05.2012]

52. <http://www.prawomiejscowe.pl/institution/18765/legalact/160222/18765> [dostęp 30. 05. 2012]
53. http://www.przegladowoslawny.pl/articles.php?id_n=2560&id=8 [dostęp 30. 04. 2012]
54. <http://www.suprasl.parafia.info.pl/?p=main&what=71> [dostęp 10. 05. 2012]
55. <http://www.suprasl.pl/strony/zabytki-suprasla> [dostęp 02. 06. 2012]
56. <http://www.suprasl.podlasie.pl/index.php/Projekt/informacje-archiwalne.html> [dostęp 10 05. 2012]
57. Maroszek J., *Monografia miasta i gminy Supraśl*, Supraśl 2013, s. 354.
58. Maroszek J., *Straty dziedzictwa kulturalnego klasztoru OO. Bazylianów w Supraślu w latach 1794–1915*, „Białostocczyzna” 1994, nr 2, wznowienie z okazji 500 lat Supraśla, Białystok 1998, s. 34-55.
59. *Męska drużyna żeglarska w Supraślu (1937–1939)*, praca zbiorowa, *Supraśl 1989*, [w:] *Historia harcerstwa w Supraślu (1933-1945)* cz I, ks. A. Dobroński, R. Dobrowolski (red.), Supraśl 2009, s. 22-27.
60. „Nazukos Supraśl” 2009, nr 7, s. 1.
61. „Nazukos Supraśl” 2009, nr 4, s. 13.
62. „Nazukos Supraśl” 2009, nr 2, s. 16-19.
63. „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1992, nr 9, s. 1.
64. „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1997, nr 16, s. 7.
65. *Nekrolog*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1994, nr 7, s. 8.
66. Ołdytowski H. *Historia Supraśla*, [w:] *Supraśl. Z dziejów miasta i okolic*, maszynopis Towarzystwa Przyjaciół Supraśla.
67. Ołdytowski H., *Sztandar szkoły wraca do Supraśla*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1992, nr 6, s. 1.
68. Ołdytowski H., *Oratorium*, „Nazukos Wiadomości Supraskie” 1994, nr 79, s. 7.
69. Ołdytowski H., *Stanisław Gwoździej 1879-1965 r. kino „U Gwoździeja”*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1995, nr 8, s. 10.
70. Ołdytowski H., *Supraskie sztandary II Rzeczypospolitej*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1992, nr 2, s. 7.
71. Ołdytowski H., *Szkola Pani Baronowej Zachert*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1993, nr 21, s. 4.

72. Olđytowski H., *Szkoła Rolnicza w Supraślu w 1923-1929*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1993, nr 9, s. 5.
73. Olđytowski H., *W górę sztandary, serca i czoła*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1992, nr 9, s. 7.
74. Olđytowski H., *Wspólnoty wyznaniowe w Supraślu w XIX i XX w.*, „Białostocczyzna” 1994, nr 2, wznowienie z okazji 500 lat Supraśla, Białystok 1998, s. 74.
75. Olđytowski H., Załęski W., *Aneks do „Kroniki wypadków supraskich” Michała Boltryka*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1993, nr 1, s. 8.
76. Perkowska-Lewicka J., *Patrzę na tornister*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1997, nr 3, s. 3.
77. Piekarska M., *Rozwój szkolnictwa w Supraślu*, praca magisterska, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2002.
78. Piotrowski St., *...który umiłował człowieka*, Białystok 1995, s. 53.
79. *Plan odnowy miejscowości Supraśl 2008-2015*, Białystok 2008, s. 13.
80. Popławska M., *Główne aspekty społecznej działalności baronowej Józefiny Zachert w Supraślu*, [w:] Małe Miasta, *Miedzy tradycją a wyzwaniem przyszłości*, M. Zemło (red.), Acta Collegii Suprasliensis, t. 2, Supraśl 2002, s. 228.
81. Popławska M., *Życie i działalność baronowej Józefiny Zachert (1845-1924)*, praca magisterska, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2003.
82. *Przedruk listu*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1993, nr 9, s. 6.
83. Raporty Wojewody, 10 lipca 1930 r., s. 147.
84. Romaniuk Z., *Miasta i miasteczka powiatów białostockiego, bielskiego i sokólskiego w latach 1914-1915*, [w:] Małe Miasta. *Kultura i oświata*, Acta Collegii Suprasliensis, t. 5, . M. Zemło (red.), Supraśl. 2004, s. 41-64.
85. Sacharewicz E., *Spis wywiezionych w latach 1939-1941*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1995, nr 5, s. 6.
86. Sadowska J., *Ku szkole na miarę Rzeczypospolitej. Geneza, założenia i realizacja reformy Jędrzejewiczowskiej*, Białystok 2001.

87. Sadowska J., *Odbudowa szkolnictwa w Białymstoku w pierwszym roku po odzyskaniu niepodległości w świetle „Dziennika Białostockiego”*, „Białostocczyzna” 1995, nr 4, s. 34-41.
88. Sadowska J., *Seminaria Nauczycielskie w Białymstoku w latach 1919-1936*, „Białostocczyzna” 1999, nr 4, s. 63-71.
89. *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 5, *Województwo Białostockie*, Warszawa 1924.
90. Szot A., *Dzieje diecezji greckokatolickiej w Supraślu (1798-1807)*, „Zeszyt Historyczny” nr 1, Towarzystwo Przyjaciół Supraśla, 1999.
91. Tołoczko M., *Ksiądz Otto Sidorowicz – dzieło ochrony dziedzictwa chrześcijańskiego w Supraślu*, [w:] *Elity*, Małe Miasta, Acta Collegii Suprasliensis, t. 6, Supraśl 2005, s. 145-191.
92. W. Frazik, „...mogę kursować jak autobus”. *Felicja Władysława Wolff - Anna Neuman (1895-1988)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1999, nr 13, s. 107-124, <http://www.zhwin.pl/zeszyty/spis13.htm> [dostęp 08. 05. 2012]
93. Wasilewski S., *Szczęśliwy finał*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1992, nr 7, s. 1, 6.
94. Wolff W. M., *Strzępy wspomnień z obrony Lwowa*, <http://lwow.home.pl/wolff/obrona.htm> [dostęp 09. 05. 2012]
95. Woźniak K. P., *Supraśl 500 lat. Zarys dziejów 1500-2000*, Supraśl 2000.
96. Woźniak K. P., *Zgierskie i supraskie inwestycje przemysłowe rodziny Zachertów. Losy dziedzictwa*, [w:] *Rola bankowości i przedsiębiorczości w ochronie dziedzictwa miast postindustrialnych w warunkach rozwoju demokracji lokalnej*, pod red. Andrzeja Stawarza, Warszawa-Białystok 2006, s. 71-85.
97. *Wspomnienia p. Aleksandra Trochimowicza*, rękopis w posiadaniu p. K. Dobrowolskiej.
98. Zalewski M., *Dawny Supraśl*, Warszawa-Supraśl 2006.
99. Zalewski M., *Supraśl 500 lat dziejów klasztoru i miasta*, Warszawa-Supraśl 2005.
100. Załęski W., *Archiwum*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1991, nr 25, s. 4.

101. Załęski W., *Autorytet pokoleń*, „Nazukos Supraśl” 2004, nr 5, s. 4.
102. Załęski W., *Czytanie historii*, cz. I, „Nazukos. Wiadomości Suprańskie” 1996, nr 15, s. 3.
103. Załęski W., *Czytanie historii*, cz. II, „Nazukos. Wiadomości Suprańskie” 1997, nr 2, s. 1.
104. Załęski W., *Dokument i książka... groźna broń*, „Bibliotekarz Podlaski” 2000, nr 1, s. 7-13.
105. Załęski W., *Elżbieta Wolff – Życie na kilka życiorysów*, [w:] Małe Miasta. *Elity*, Acta Collegii Suprasliensis, t. 6, M. Zemło (red.) Supraśl 2005, s. 193-212.
106. Załęski W., *Grób Nieznanego Żołnierza*, „Nazukos Supraśl” 2006, nr 2, s. 6.
107. Załęski W., *Jak powstawało uzdrowisko*, „Nazukos Supraśl” 2001, nr 1, s. 18-19.
108. Załęski W., *Katyńskie uzupełnienia*, „Nazukos Supraśl” 2010, nr 6, s. 15.
109. Załęski W., *Krótki epizod odrodzonego harcerstwa*, „Nazukos Supraśl” 2010, nr 7, s. 12.
110. Załęski W., *Miasteczko Supraśl w przedwojennej prasie białostockiej*,
http://www.suprasl.org/dok/Suprasl_w_przedwojennej_prasie.pdf
[dostęp 01.04.2012]
111. Załęski W., *Na starym zdjęciu*, „Nazukos Supraśl” 2011, nr 8, s. 18-19.
112. Załęski W., *Pamięć o likwidacji unii brzeskiej zachowana w świadomości mieszkańców północnego Podlasia*, [w:] Małe Miasta. *Miedzy tradycją a wyzwaniem przyszłości*, Acta Collegii Suprasliensis, t. 2, M. Zemło (red.), Supraśl. 2002, s. 151-164.
113. Załęski W., *Pomiędzy Władimirem a Józefiną Zachert*, http://www.suprasl.org/dok/Pomiedzy_Wladimirem_a_Jozefina_Zachert.pdf
[dostęp 16. 04. 2012]
114. Załęski W., *Rozmowa cieni*, „Nazukos Supraśl” 2006, nr 11, s. 7-8.
115. Załęski W., *Straty wojenne Supraśla. Polegli i pomordowani w latach 1939-1945*, Supraski Raptularz 2, Supraśl 2006.

116. Załęski W., *Supraśla czas miniony. W prasie przedwojennej ze zbiorów Książnicy Podlaskiej w przedwojennej prasie białostockiej*, Supraski Raptularz 4, Białystok-Supraśl 2012.
117. Załęski W., *Szkoła baronessy i bp Władymyr*, „Nazukos Supraśl” 2011, nr 7, s. 5, 8.
118. Załęski W., *Sztandar*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie” 1992, nr 10, s. 5.
119. Załęski W., *Tajne nauczanie*, (notatka w „Dzienniku Białostockim” nr 37 z 5/6 XII 1937 r.), „Nazukos Supraśl” 2011, nr 7, s. 10.
120. Załęski W., *Wystawa*, „Nazukos Supraśl” 2011, nr 11, s. 9.
121. Załęski W., *Związek Obrońców Kresów Zachodnich*, „Nazukos Supraśl” 2011, nr 4, s. 4-5.
122. Załęski W., *Źródłowe konteksty pocztówki z 1914 r.*, „Bibliotekarz Podlaski” 2001, nr 3, s. 75-81.
123. Zemło K., *Teatr amatorski w Supraślu w latach 1925-1958*, [w:] Małe Miasta. *Społeczność*, Acta Collegii Suprasliensis, t. 13, M. Zemło (red.), Lublin-Supraśl. 2011, s. 277-296.
124. Żelążyk J., *Pamiętniki Jadwigi*, „Nazukos Supraśl” 2011, nr 7, s. 12.

RELACJE I PRZEKAZY USTNE

Relacje i przekazy ustne:

- p. Olszewskiej,
- p. Soroko,
- p. Wiszniewskiej.